



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa., U. S. A.
Prenumerata roczna wynosi \$1.00 (5 Złotych) Rocznie.

EPIFANIA WŚRÓD NAS.

WSZYSCY Badacze Biblii są zapoznani z faktem, że Wtóre Przyjście Jezusa przechodzi trzy okresy pokazane przez greckie słowa: "Parousia, Epiphaneia albo Apokalypsis i Basileia. Nie wszyscy są obeznani z tym, że od czasu śmierci "wiernego Sługi" - przeszliśmy z Parousji (obecności) do Epifanii (jasnego przyświecania) i odtąd okres ten nazywać będziemy w polskim języku "Epifania". Dla zdrowo myślącego wiernego dziecka Bożego, znajduje się obecnie wiele jasnych dowodów potwierdzających to. Tak jak Parousja przyniosła ludowi Bożemu wiele świadomości odnośnie Kościoła i świata, z punktu zapatrywania Planu i Słowa Bożego, na tej podstawie i wypracowana w harmonii z tym światłem Epifania dodaje bardzo wiele do tego, co dzieci Boże przedtem posiadały i szczegóły, które wielce interesują i zadowalniają cichych, lecz z pewnych przyczyn nie mogły być przedtem wyrozumiane.

(2) Odnośnie ludu Bożego szczególnie te napewno odnoszą się więcej do Wielkiego Grona, aniżeli do Maluczkiego Stadka, chociaż więcej jest znajome Maluczkiemu Stadku, niż Wielkiemu Gronu i rozumie się, iż będą prędzej przyjęte przez Małe Stadko jak przez Wielką Kompanię. Niektóre szczegóły światła Epifanii odnoszą się także do ofiarowanych niespłodzonych z Ducha, którzy zostali nazwani Młodocianymi świętymi" i którym Bóg, jeśli okażą się wiernymi aż do śmierci, da dziedzictwo razem z świętymi Starego Testamentu. Znajduje się również ilość światła i dla usprawiedliwionych, trwających w wierze Okupu i którzy mają w nienawiści nieprawość a miłują sprawiedliwość. Odnośnie klasy wtórej śmierci, również trochę światła jest obecnie widocznym. Co się tyczy nominalnego ludu Bożego - politycznego, eklezjastycznego i arystokratycznego - Epifania dodaje także swego światła z wzmagającą się świetnością a szczególnie o tych, którzy są przedstawieni w Hazaelu i Jehu. 1Król. 19: 16, 17.

(3) Nie tylko, że specjalne działalności tych różnych klas wypełniają się w czasie Epifanii, ale w dodatku, dzieło Epifanii Chrystusa z poza drugiej zastony jasno wyjawia rodzaj i jakość tych czynności, jak i też rzuca szczególne światło na typy, symbole i prorocтва Pisma świętego, odnośnie działalności tych klas w okresie Epifanii. Nasz Pan jeszcze zwraca uwagę Swojemu ludowi, szczególnie Małemu Stadku, ku wyrozumieniu zupełnego znaczenia różnych zarysów Pisma świętego, dotyczących tych klas, w łączności z ich działalnością i stanowiskiem w czasie Epifanii.

(4) Upodobało się Panu nas uświadomić cokolwiek tym światłem Epifanii - nie przez natchnienie, ani nasze wielkie talenty, których sobie nie przypisujemy lecz przez łaskawe oświecanie naszych starannych badań Pisma Świętego; przez obserwację różnych zdarzeń w Kościele i poza Kościołem, w świetle Biblii i przez wprowadzenie nas do otaczającego położenia, a szczególnie dotyczącego ofiarowanych. Ta iluminacja zwykle przyszła po tym doświadczeniu i zdaje się nam jakoby to było wynagrodzeniem za wierne bronienie spraw Maluczkiego Stadka, przeciw ambitnym przywłaszczycielom władzy i dążeniom pewnych wodzów w Prawdzie. Nie myślimy, że Pan udzielił nam tej świadomości jedynie ku naszej przyjemności, ale ku pożytkowi wszystkiemu ludowi Bożemu, w jakimkolwiek stanie są, aby ją otrzymać. Z tej przyczyny, tak jak Pan będzie nam zsyłał, pokarm na czas słuszny i zaopatrywał w finansowe potrzeby, będziemy takowe podawać

od czasu do czasu w tym Piśmie, mając nadzieję, że przyniesie ono korzyść i zadowolenie wszystkim dzieciom Bożym. W tym podzielonym na różne przedmioty Piśmie, podajemy ludowi Bożemu małą część wzmagającego się światła Epifanii. Naszym zamiarem jest tylko dopomagać, a nie ranić, nadmienić, lecz nie zmuszać nikogo do przyjęcia tych Biblijnych myśli. Aby upodobało się naszemu drogiemu Panu błogosławić ku oświeczeniu wszystkich nas, jest naszym gorliwym pragnieniem i modlitwą, co On łaskawie uczyni jeśli jesteśmy wiernymi.

P. Dec 9, 1318; 1932, 114.

PYTANIA BEREŃSKIE: Przez ile okresów przechodzi Wtóre Przyjście? Jakie cztery słowa greckie są użyte do wyrażenia tych okresów? Jaki wypadek zdarzył się zaraz po zakończeniu się Parousji? Dla jakich dzieci Bożych jest dosyć światła udowadniającego Epifanię?

(2) Do jakiej klasy dzieci Bożych Prawda Epifanii głównie się odnosi? Która klasa dzieci Bożych naprzód ją zrozumie i przyjmie? Do jakiej jeszcze klasy poświęconego ludu niektóre szczegóły Prawdy Epifanicznej odnoszą się? Do jakich jeszcze klas Prawda Epifaniczna odnosi się? Dlaczego?

(3) W jakim czasie są te klasy szczególnie czynne? Jaka jest czynność Chrystusa z poza drugiej zastony odnośnie działalności Epifanicznej tych klas? Na co Pan nasz jeszcze zwraca uwagę ludowi Swemu?

(4) Kto jest źródłem Prawdy Epifanicznej? Jak jej znajomość była, a jak nie była osiągnięta? Dla kogo jest zamierzona? Pod jakimi warunkami Pan rozpoczyna ją między Swoim ludem? Jaki powinien być nasz zamiar w używaniu Prawdy Epifanicznej?

UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE. — 2 PIOTRA 1:12.

DWUMIESIĘCZNIK

Tom XIV. Listopad 1935 No. 6

A. D. 1935 — A. M. 6064

Epifania wśród nas	82
Pytania Bereańskie	82
Ostatnie pokr. czynności Elijasza i Elizeusza	83
Rozdzielenie wód	85
Dorada Elijasza i Odpowiedź Elizeusza	87
Rozdzielenie, Figura i Pozafigura	88
Konie i Jezdni	90
Czynnik rozdzielający	91
Siedm czynności Elizeusza	92
Trzykrotne wołanie Elizeusza	92
Drugie uderzenie Jordanu	94
Rozdział niekompletny	95
Udowodnienie międzyczasu	96
Powtórzenie Halleluja	97
Wyprowadzenie Kozła Azazela	98
Dzieło Elijasza po rozdzieleniu	98
Rozważania Chronologiczne	99
Pytania Bereańskie	100
Drugi Nowy Pogląd J. P. Rutherforda	102
Sprawozdanie z Wierzy Pańskiej, 1935 r.	104
Zawiadomienie	105
"OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EFIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA." — TYTUS 2:13.	

OSTATNIE POKREWNE CZYNNOŚCI ELIJASZA I ELIZEUSZA

"Eliasz . . . uderzył wody . . . I stało się gdy oni szli rozmawiając . . . wóz ognisty i konie ogniste rozłączyły obydwoh . . . Eli-zeusz podniósł płaszcz Eliaszowy . . . uderzył nim wody." — 2 Ks. Król. 2:8,11,12,14.

(Pierwszy raz wydano ten artykuł w ang. języku 9-go grudnia 1918. Nowe tłumaczenie z "Present Truth" 1932, 114).

W OSTATNICH latach Parousji, lud Pański słyszał wiele względem ostatnich doświadczeń proroków Elijasza i Elizeusza. "On Sługa" pisał i mówił wiele o tem jak i o innych przedmiotach w czasie jego ostatnich szesnastu miesięcy. A lud Pański z zadowoleniem rozmawiał o tym przedmiocie, tak przed — jak i po przemianie "wiernego sługi." Piszący będąc jednym z nich, również brał udział w tych dyskusjach. Dwa razy próbowano drukiem pobić nasze wyrozumienie na ten przedmiot. Jedna z tych prób ze strony J. F. Rutherforda ukazała się w Strażnicy z 15-go lutego 1918, a druga ze strony F. H. Mc Gee (czytaj Mek Dzi) pod tytułem: "Ważny list do wszystkich Braci," potwierdzony i rozesłany przez Komitet Pastoralnej Biblijnej Instytucji (P. B. I.) dołączony do Komitetowego Biuletynu z września. Chociaż są to jego poglądy, wszakże są one także poglądami Komitetu przeciwko tłumaczeniu piszącego. Te dwa publiczne ataki z dwóch punktów zapatrywania zupełnie usprawiedliwiają nas i wzywają, abyśmy przedstawili ten przedmiot drukiem. Zgodnie z tem nastąpi szczegółowe wyjaśnienie tego przedmiotu z odpowiedziami na zarzuty nam czynione i pobicie ich poglądów, a uczynimy to w duchu miłości dla błogosławieństwa wszystkiego ludu Pańskiego.

(2) Przed przystąpieniem do szczegółów podamy kilka wstępnych uwag, które będą na miejscu. Ponieważ przedmiot ten ma charakter biblijny, zatem będzie korzystnym dla nas w badaniu, aby zapamiętać pewne zasady.

(3) Pierwsze — **Żadne Pismo nie może być zrozumiane aż we właściwym czasie**, bez względu jak bardzo uczynnym lub użytecznym mógłby się ktoś okazać, to jednak niemożliwym jest, aby mógł wyrozumieć jakiegokolwiek Pismo, aż w czasie właściwym. Albowiem Pan jest tym, który otwiera pieczęcie tegoż. — Obj. 5:2-7; 6:1; itd.

(4) Drugie — Proroctwa i obrazy zwykle nie są rozumiane jasno przed ich wypełnieniem.

(5) Trzecie — Proroctwo lub figura połączone z próbą charakteru, nie może być zrozumiane przed nastąpieniem próby.

(6) Przyczyna tego jest bardzo widoczna. Jeźliby jasne wyrozumienie takiego proroctwa albo obrazu było udzielone przed wypełnieniem się tego, przeszkadzałoby to zamiarowi Pańskiemu uczynić doświadczenie przez próbę. Właśnie z tej przyczyny Pan nie dał "Onemu Słudze" jasnego wyrozumienia pozaobrazowych szczegółów ostatnich doświadczeń Elijasza i Elizeusza, a że on nie rozumiał tego przedmiotu jasno, wykazują jego pisma i kazania na ten przedmiot np. "Watch Tower 1915 st. 285; 1916 st. 3, 38, 263. Te same artykuły można czytać w polskich Strażnicach z odnośnych lat i tak: "Wóz Ognisty Elijasza" w Strażnicy z listopada 1915; "Uderzenie Jordanu przez Elijasza", w Strażnicy ze stycznia 1916; Figuralne doświadczenie Elijasza i Elizeusza." z kwietnia 1916; Żniwo jeszcze nie skończone", Strażnica z września 1916. W tych wszystkich artykułach wyraża się on jasno, lecz przypuszczalnie o różnych częściach dotyczących się naszego przedmiotu i dlatego, często wyrażał swoje przekonanie, że szczegóły tego nie będą zrozumiane wpraw, aż się wypełnią, jednak Pan dozwolił mu, aby rzucił dosyć światła na ten przedmiot w ogólności. Wobec tego, to co on nam dał odnośnie tego przedmiotu, jest dostatecznie jasnym dla nas, aby wyczytać wypełnione szczegóły, które nie mogły być rozpoznane przed wypełnieniem się i połączone z tem próbą. Również nie jest to poniżeniem dla naszego umiłowanego Pastora, że nie był w stanie przewidzieć tych wszystkich niewypełnionych się jeszcze szczegółów, lecz raczej dziwi nas to, że miał jasne pojęcie o wielu szczegółach tego przedmiotu, nawet przed wypełnieniem się tej figury i przed próbą, aby przez to wielu pokornych przyjmujących jego myśli, zasady i określenia mogli jasno zrozumieć szczegóły od czasu ich wypełnienia. Wierzmy, że przy pomocy "onego sługi" Pan nam dał wyrozumieć znaczenia tych wszystkich wypełnionych szczegółów i dlatego z przyjemnością przedstawiamy to drogim braciom i siostram, którzy z powodu ataków J. F. Rutherforda i F. H. Mc Gee prosili nas, abyśmy dali naszą odpowiedź,

wierząc, że jest to wskazówką Opatrzności, aby te poglądy wyszły z druku i były przedstawione Kościołowi.

UDERZENIE JORDANU

(7) Zaczynamy od uderzenia Jordanu. Zgodnie z naszym wyrozumieniem pierwsze pozaobrazowe uderzenie Jordanu odbyło się między jesienią 1914 a jesienią 1916 roku. To jest zgodne z oświadczeniem "Onego Sługi" (w Z. 1916, str. 39; kol. 2, ostatni paragraf, lub w polskiej Strażnicy z kwiet. 1916 st. 8, kol. 2, par. 3) które brzmi jak następuje: "Czy myślisz, że to (uderzenie Jordanu) jeszcze nie nastąpiło? — może się nasunąć pytanie. Zdaje się, że to jeszcze nie wypełniło się zupełnie. Czy Foto-Drama ma z tem coś do czynienia? Może być. Czy możemy spodziewać się czegoś więcej? Nie wiemy. Zdaje się, że jest jeszcze coś więcej, lecz stanowczo nie możemy jeszcze tego powiedzieć." Z tego ustępu widzimy, że "On Sługa" około Nowego roku 1916 wierzył i pisał, że uderzenie Jordanu postępowало już w tym czasie i myślał, że należy spodziewać się czegoś więcej. Że pierwsze uderzenie Jordanu odbywało się od jesieni 1914, jest wyraźnie pokazane w Z. 1915, str. 286, kol. 2 par. 4 — porównaj z par. 3:—"Niezniechęceni Badacze Pisma Świętego postępują dalej, tak jak Eliasz z Elizeuszem postępowali po przejściu Jordanu. Odtąd już nie wyglądają szczególnej daty, jak i Eliaszowi nie było wskazane żadne szczególne miejsce, do którego miał się udać. (Strażnica z list. 1915 st. 5, kol. 4, par. 5). Porównajmy uważnie obraz i wydarzenie tego okresu, a zobaczymy czy nie zgadzają się harmonijnie z tą myślą.

(8) Zgodnie z myślą "Onego Sługa", że Jordan wyobraża narody, ulegające wyrokowi potępienia, bo Jordan oznacza "osądzony," potępiony; a wody w symbolach biblijnych wyobrażają narody w stanie zorganizowanym. (Obj. 17:15). Umyslnie mówimy, "narody w stanie zorganizowanym", bo to jest właściwe znaczenie tego słowa "narody" w liczbie mnogiej, dlatego rozumiemy, że ustęp ten odnosi się do narodów, z punktu zapatrywania politycznego, religijnego, finansowego i przemysłowego, a więc przez słowo Jordan rozumiemy: władców, duchowieństwo, arystokrację, wodzów pracy i ich obrońców. Tak więc narody zorganizowane w te cztery związki, miały być srogo strofowane i poddane wyrokowi potępienia przez pozaobrazowego Elijasza, a to strofowanie jest pierwszą a wyrok drugą i ostatnią częścią tego, co oznacza uderzenie Jordanu. Ufamy, że w dalszym ciągu stanie się to jaśniejszem.

(9) Dla wzmocnienia myśli "Onego Sługi," że płaszcz Elijasza był oznaką jego władzy, jako Boskiego proroka do Izraela, cytujemy fakt, że słowo przetłumaczone płaszcz. (adareth) różni się od słowa, które oznacza szatę i nadaje myśl o insygniach (odznakach) czci, władzy i wspaniałości. Według objaśnienia pozaobrazu przez br. Russella, że płaszcz reprezentuje Boską władzę pozaobrazowego Elijasza, nadając mu prawo być mówczem narzędziem Pana do pozaobrazowego duchowego Izraela, jest dokładnym objaśnieniem. W rozbieraniu niektórych elementów, wchodzących do tej władzy "on sługa" pokazał nam między innymi, że to obejmowało upoważnienie, Prawdę i władzę finansową. Gdy badamy wyrażenie "władza, aby być Prorokiem Bożym" dowiadujemy się, że w wypełnieniu ona posiada następujące siedm stopni. Pierwsze, Boskie upoważnienie, t. j. spłodzenie z Ducha; drugie, upoważnienie przez Kościół, tj. uznanie tej usługi i sług; trzecie, Prawdę; czwarte, kontrolę dzieła Prawdy, którą Kościół posiadał i używał w swoim przedstawicielu "Onym Słudze"; piąte, kontrola nad literaturą Prawdy, za pośrednictwem której poselstwo było wysyłane; szóste, kontrola przewodników usługi, t. j. pracy kolporterskiej, pielgrzymkiej, ochotniczej, fotodramy i wydawanie pism; i siódme, kontrola nad finansami potrzebami do prowadzenia dzieła. Małe zastanowienie zadowolni nas, że władza Kościoła jako mówczego narzędzia Bożego do Nominalnego Duchowego Izraela składała się z tych siedmiu stopni. Sprawa jest tak jasną, że nie wymaga więcej dowodów dla tych, którzy są zdrowo obznajomieni ze słowem Bożem i ruchem Żniwa Pańskiego.

(10) Tak jak płaszcz był symbolicznym, tak było i zwinienie tegoż. To reprezentowałyby połączenie i skupienie tych wszystkich siedmiu czynników, którymi się posługiwano, to jest, że lud Pana, jako Nowe Stworzenie, uznając służbę i jej narzędzia używałby wszystkie Prawdy, kontrolę dzieła, literaturę, gałęzie, usługi i finansowe władze konieczne i nadające się do publicznej pracy w uderzeniu Jordanu, ale to wyłączyłoby wszystkie szczegóły władzy w rękach Pana, które nie byłyby potrzebne, ani nie nadające się do takiej pracy. Odnośnie tego cytujemy: Z. 1916, str. 5, kol. 1. par. 5. Strażnica styc. 1916 r., str. 2, kol. 3, par. 1: "Być może iż sprawy finansowe, władza reprezentowana przez płaszcz Eliasza mogą stać się powodem, a może co innego. Musimy jeszcze zaczekać, byśmy mogli się przekonać, co do tego prowadzi. W międzyczasie staramy się wszystkie gałęzie pracy utrzymać w pełnym biegu i porządku, abyśmy cokolwiek się przytrafi, byli gotowi tę chwilę spotkać". A w Z. 1916, str. 263, kol. 2, par. 4, czytamy: "Co miało by stanowić zwinienie płaszcza Eliasza, wyobrażającego jego moc, jak długo i wiele będzie wymagało czasu do skupienia sił (zwinienia płaszcza Eliasza) do uderzenia? Tego nie wiemy."

(11) Gdy patrzymy na usługę do publiczności w powyżej wspomnianych latach, widzimy, że była przez Nowe Stworzenia z upoważnienia Kościoła dokonana przez posługiwanie się temi Prawdami, które wykazały złe uczynki różnych narodów w ich powyżej wymienionym stanie Chrześcijaństwa, zorganizowanym na cztery grupy. Znajdujemy, że wszystka praca i kontrola pracy do publiczności pod kierownictwem "onego sługi", była połączeniem i skupieniem sił, które były reprezentowane przez zwinienie płaszcza Eliasza. Wszystka literatura, nadająca się do wykazania złych czynów tych, którzy twierdzili, że wykonywują władze z Boskiego upoważnienia i wszystkie gałęzie usługi, rozszerzające tę literaturę były użyte. Naprzykład, Tom IV był specjalnością w rękach kolporterów, przez ręce armji ochotników różne gazetki były rozpoznawane, jak naprzykład: „Świat w ogniu”, „Uciśnienie Narodów Poprzedzi A r m a g i e d d o n”, „Fałsz Ordynacji Duchowieństwa”, „Dlaczego Finanse Drżą”, „Społeczny Stan Warunków ponad Ludzkie Siły do Uleczenia”, itd., itd. Fotodrama w rękach innej grupy pracowników była przedstawiona i w czasie światowej wojny była tak przygotowana, że jej przedstawienia były skuteczne w uderzeniu Jordanu, dzięki swej zawartości; a nakoniec publikowanie kazań w tysiącach różnych pism. Dodatkowo publiczne wykłady i prywatne rozmowy o takich przedmiotach, jak: "Walka Armageddonu", "Świat w Ogniu", "Co Będzie po Wojnie", „Obalenie Szatańskiego Królestwa”, „Wojna w Proroctwach" itd., itd., były na porządku dziennym w owym czasie. Nakoniec wszystkie pieniądze, jakie wtedy zbywały były obracane na pracę publiczną i przelewane do odpowiedniej gałęzi usługi. W ten sposób połączenie i skupienie siedmiu czynników władzy Kościoła w celu uderzenia nastąpiło od jesieni 1914 do jesieni 1916 roku. Bo między zwinieniem płaszcza do uderzenia, a takim połączeniem i skupieniem tych siedmiu czynników w celu strofowania i ogłoszenia wyroku — osądzenie (potępienie) pozaobrazowego Jordanu — jest kompletnem; dlatego pokazuje, że mamy rację w naszym wyrozumieniu względem pozaobrazowego zwinienia płaszcza. Z tego wyjaśnienia czytelnik zauważy, z ilu to ważnych względów pogląd autora o zwinieniu płaszcza musi się różnić od tego, jak było podane przez F. H. McGee. Autor nigdy nie nauczał, ażeby "organizacje" były "częścią" i "środkiem zwinienia".

(12) Uderzenie Jordanu zawiera w sobie kilka rzeczy. Pierwsze, prawdziwe i niezbite przedstawienie złych czynów, gwałcących złotą regułę, popełnionych przez panujących władców, którzy przypisują sobie prawo rządzenia z Boskiego upoważnienia; przez duchowieństwo twierdzące, że spełniają swój urząd z Boskiego upoważnienia; przez arystokrację, która się odwołuje, że posiada swoje stanowiska, tytuły i posiadłości według specjalnego przywileju z Boskiego upoważnienia; i przez wodzów pracy, którzy sobie przypisują pewne prawa z Boskiego upoważnienia. Drugie oznajmienie wyroku na zniszczenie tych instytucji, które twierdziły, jakoby posiadały i wykonywały swe władze z Boskiego upoważnienia. Trzecie, ogłoszenie

zwolnienia ich od sprawowania tego urzędu i oznajmienie wyroku wymierzonej kary przeciwko tym wszystkim, którzy twierdzili, że z laski Bożej posiadają i wykonywują im przynależne prawa i przywileje. To uderzenie przez świętych jest akuratnie i prawie literalnie opisane w Psalmie 149:5-9: "Radować się będą święci w chwale Bożej, a śpiewać będą w pokojach swych i wysławiania Boże będą w ustach ich, a miecz na obie strony ostry w rękach ich, aby wykonali pomstę nad poganami, a karali narody; aby wiązali pętami królów ich, a szlachtę ich okowami żelaznymi; aby postąpili z nimi według prawa zapisanego; tać jest sława wszystkich świętych Jego". To dzieło, które służy Pana w czasie tych dwóch lat wykonywali było "chwałą", to jest szczególną "sławą", udzieloną świętym na samym końcu wieku. Ten ustęp: "Tać jest sława wszystkich świętych jego", pokazuje, że w tej sławie miał brać udział nawet ostatni powołany członek Maluczkiego Stadka. Prawdy, których oni nauczali, zawierały w sobie wielką chwałę, Boskie przymioty; były one prawdziwie mieczem na obie strony ostrym, który ciął na prawo i na lewo, żywotności czynicieli złego. Te wykazywania złych uczynków narodom były srogą i bolesną karą dla nich, a przez te strogie strofowania i nieodparte wykazywania złego królowie i książęta polityczni, kościelni, finansowi i przemysłowi byli wiązani na rękach i nogach, to jest, że nie mieli odpowiedzi, gdy im udowodniono, że są czynicielami złego i w ten sposób byli w pewnej mierze powstrzymani. Ponadto było udowodnione, że nauka o prawie Boskiego upoważnienia królów, duchowieństwa, arystokracji i wodzów pracy, była wielce odpowiedzialną za krzywdy, których dopuszczali się ci, co te nauki podtrzymywali, a którzy byli przyczyną pogrążenia całego świata w straszną wojnę światową. Pretensję i czyny kajzera względem tego znane są całemu światu.

(13) To co było symbolizowane przez uderzenie Jordanu wyobrażone jest z innego punktu, w 3 Moj. 16:20,21, kiedy Arcy-Kapłan znajdował się jeszcze w szatach ofiarnych, a według tego pokazuje czas przed przejściem ostatnich członków jego za wtórą zasłonę, gdy wyznawał wszystkie nieprawości synów Izraelskich nad głową kozła żywego, "ze wszystkimi grzechami ich". Szczególnie wyrażenie "wszystkie nieprawości ze wszystkimi grzechami ich", odnosi się do dobrowolnych grzechów. Pozaobrazowi Izraelici są to chrześcijańscy władcy, duchowieństwo, arystokracja, wodzowie pracy i ich obrońcy. Nadmienione zło odnosi się do ich dobrowolnych przekroczeń Prawa Bożego— Złotej Reguły — a szczególnie przeciwko Chrystusowi. W tomach wykładów Pisma Świętego, mianowicie w czwartym tomie powyżej wymienionych pismach, kazaniach, wykładach, rozmowach i przedstawieniach Foto-Dramy Stworzenia, takie grzechy były wyznawane przez Arcy-Kapłana w tych latach przez jego członków w ciele: a była to szczególnie klasa Wielkiego Grona w Prawdzie i poza Prawdą, która interesowała się proroczymi przepowiedniami wojny i z tego powodu ta klasa zwracała pilną uwagę na te wyjaśnienia od jesieni 1914 do jesieni 1916 roku. A tak wypełnił się pozaobraz Arcy-Kapłana, wyznającego specjalne grzechy synów Izraelskich nad głową kozła Azazela. Z powyższego wyjaśnienia możemy jasno zauważyć, że mamy opis z innego punktu widzenia i wypełnienie się tegoż, co jest przedstawione przez uderzenie Jordanu.

(14) Eliasza, a nie Elizeusz dokonał pierwszego uderzenia Jordanu. Tak ta figura, jak i wszystkie inne ukazują nam tylko wypełniony obraz. Dlatego więc Eliazsz reprezentowałby tylko tych, którzy w harmonji z Duchem Pana brali udział w pracy pierwszego uderzenia, aż do końca tego okresu, a chociażby kto uderzał chwilowo, lecz nie był w zgodzie z Duchem Pańskim i nie wytrwał w uderzeniu do końca, ten nie byłby reprezentowany w wypełnionym obrazie i dlatego nie byłby częścią pozaobrazowego Eliasza. Zwrócimy naszą uwagę na to, że Pan w czasie uderzenia umyślnie pozwolił na subtelne próby, aby przez nie wypróbować lud w Prawdzie, względem ich wierności i gorliwości do dzieła uderzenia. Brak finansów, skrócenie pracy a następnie skrócenie usługi, te rzeczy były próbą dla spłodzonych z Ducha, a ci, którzy dozwolili, aby jedne lub drugie warunki objawiły w nich brak gorliwości i oziębli do tego stopnia, że nie wytrwali w uderzeniu do końca, a przez

to nieświadomie wykazali, że w pozaobrazie nie byli z klasy Elijasza lecz Elizeusza; figura nie wspomina o ich niedostatecznym uderzeniu, jak również, pomija tych, co trwali w uderzaniu, jednakże w złym duchu, ponieważ figura ukazuje nam tylko wypełniony obraz Elijasza. Że wielu uległo pod tymi próbami, zostało udowodnione tym faktem, że Ci, dla których jedna sposobność do uderzenia była zamkniętą, nie szukali gorliwie innych sposobów uderzenia. Zapewne ci, którzy pracowali w gałęziach pracy, które nie miały nic wspólnego uderzeniem, nie uderzali i dlatego nie są pozaobrazowym Eliaszem. W czasie tego okresu z większej lub mniejszej przyczyny finansowego kryzysu wielu pielgrzymów zaniedbało swą pracę. Kolporterów w roku 1914 było około 900, w roku 1915 zmniejszyło się ich do liczby około 499, a w roku 1916 było tylko około 300. Członków rodziny Betel zmniejszyło się o jakich 100, a nie mało pielgrzymów, kolporterów i ochotników nie miało dość gorliwości, ażeby poszukać sobie nowych sposobów uderzenia. A gdzie gorliwość i miłość były dostatecznie gorące, tam w każdej próbie wytrwano skutecznie. Ci którym brakowało gorliwości nieświadomie byli prowadzeni w stan beczynności albo zabrakło im energii do uderzenia, a przez to udowodnili, że są klasa pozaobrazowego Elizeusza. Z tego możemy widzieć, że ostatecznie tylko ci są policzeni jako biorący udział w uderzeniu, którzy zgodnie z Duchem Pańskim stale uderzali aż do końca. Wszyscy inni w ten sposób pominięci w skończonym obrazie, a jeśli są ofiarowani, reprezentowani są w Elizeuszu, choćby nawet przez pewien czas brali udział w uderzeniu lub uderzali cały czas, lecz nie gorliwie. Przez to nie mamy rozumieć, aby Elizeusz miał reprezentować nieprzyjaciół Prawdy, ale raczej przedstawia klasę w Prawdzie, która sympatyzowała z dziełem uderzenia, tak jak pokazane w figurze Elizeusza, który szedł z Eliaszem przez rzekę na drugą stronę, lecz z braku dostatecznej gorliwości, nie wytrwał mile i wiernie w uderzaniu aż do końca.

ROZDZIELENIE WÓD

(15) Wody reprezentują zorganizowane "narody", jak władców, duchowieństwo, arystokrację, wodzów pracy i ich obrońców i mogą być podzielone na dwie klasy: 1) konserwatywne elementy społeczeństwa, jak: królów, kler, arystokrację i ich obrońców i 2) radykalne elementy społeczeństwa jak wodzów pracy i ich obrońców i obejmują w sobie zawodowych unistów, socjalistów, anarchistów, itd. Rozdzielenie wód na dwie części symbolizuje rozdzielenie się narodów na dwie klasy. Prawdy użyte do uderzania były takie, które strofowały złe uczynki chrześcijaństwa w jego zorganizowanym stanie i przyczyniły się do jego rozdzielania na dwie klasy, które na początku wojny z powodu jej groźby stanowiły jedność. Przez dyskusję tych dwóch klas, stosunki ich zaostrzały się i stawały się coraz więcej nastrojone przeciw sobie, bo wykazywane Prawdy zwróciły im na to uwagę. Tym sposobem każdy wszechświatowy ruch chociaż na małą skalę już dawno się rozpoczął, w którym każda z klas walczyła o swoje poglądy, czerpane z tych Prawd, stosując je jedna przeciwko drugiej; a tak Chrześcijaństwo z powodu tych samych kwestji rozdzieliło się ponownie w wzrastającej mierze, na dwa wojujące ze sobą obozy, a odnowienie tego rozdzielenia, które zdawałoby się jako uleczone przez niebezpieczeństwo wojny, było zapoczątkowane przez pozaobrazowego Elijasza, który nauczając ostrych Prawd, tak dobrze strofował królów, władców, duchowieństwo, arystokratów, przypisujących sobie pewne prawa z Boskiego upoważnienia z jednej strony i wodzów pracy, odwołujących się na pewne prawa z Boskiego upoważnienia z drugiej strony. Tym sposobem prawdy wyjawiane ze stanowiska religijnego spowodowały stopniowy wzrost rozdzielenia narodów, a każda grupa przyjmowała prawdy, aby nimi potępić drugą, chociaż radykali więcej nadają się do stosownych prawd. Historia udowadnia, że to odnowienie rozdzielenia się narodów rozpoczęło się w okresie pomiędzy jesienią 1914, a jesienią 1916 roku i wykazuje pozafigurę pierwszego rozdzielenia Jordanu, które wówczas miało miejsce.

(16) Ostatni zarys tego obrazu wymaga kilka uwag — Eliasz i Elizeusz przeszli obaj po suszy. Wody po ich obydwóch stronach reprezentują sprzeczące się klasy Chrześcijaństwa. Eliasz i Elizeusz, przechodząc rzekę po suszy

reprezentują, że ich pozaobrazy nie były uszkodzone, jako Nowe Stworzenia, gdy Maluczkie Stadko strofowało, sądziło i rozdzielało narody. Fakt, że byli oddzieleni od wód wyobraża, że ich pozaobrazy nie brały stronnictwa z żadną ze sprzeczących się klas. Ich podróżowanie, chodzenie razem, symbolizuje zgadzanie się z pracą wykonywaną przez pozaobrazowego Elijasza. Ich przejście na drugą stronę wyobrażało dokończenie tejże pracy przez Elijasza.

(17) Porównanie obrazu i wypadków, które działy się od jesieni 1914 do jesieni 1916 utwierdzają nas w przekonaniu, że wtedy właśnie dokonano pozaobrazowego pierwszego uderzenia Jordanu. Nie zapominajmy tego, że klucz do faktu, że pierwsze uderzenie Jordanu odbyło się w tym czasie, dany jest przez poprzednie wyjątki ze Strażnic podane w tym numerze w **paragrafie siódmym**, które prosimy ponownie przeczytać.

(18) Chcielibyśmy powiedzieć zgodnie z tym, że od czasu śmierci brata Russella nastąpiła radykalna zmiana w dziele pracy do publiczności, a więc pierwsze uderzenie Jordanu skończyło się około tego czasu i stosownym to było, że on, którego Bóg wybrał, aby prowadził dzieło Prawdy dla Maluczkiego Stadka, przy końcu wieku mógł mieć przywilej przewodniczenia i uczestniczenia w tym tak szczególnym dziele "chwały," która była dana w "zupełności" świętym, aby mogli radować się jeszcze po tej stronie zasłony! "Tak jest sława wszystkich świętych Jego"! Radujmy się z nim z tego, że miał swój udział w tej "sławie"!

(19) Lecz ktoś mógłby uczynić zarzut, to jest, że dzieło do publiczności między jesienią 1914 i jesienią 1916 roku było prowadzone na małą skalę, aby miało być pierwszym uderzeniem Jordanu. Na taki zarzut odpowiadamy, że prowadzenie pracy na małą skalę było akuratnie tem, na co figura wskazywała. Gdy w lecie 1915 roku, autor Ter. Prawdy zapytał się "wiernego sługi": "Czy większość ludu Pana w Prawdzie będzie w Wielkim Gronie, gdy to będzie sformowane?" Odpowiedź była: "Stanowczo, że większość ludu Pana w Prawdzie będzie we Wielkim Gronie, bo większość nie jest gorliwą w spełnianiu ofiarowania swego." Powyższa odpowiedź dopomoże nam do wyrozumienia dlaczego pierwsze uderzenie Jordanu było na małą skalę. Otóż dlatego, że Elizeusz reprezentując klasę większości, Eliasz mniejszości ludu w Prawdzie, rozumie się, że praca mniejszości miała być na mniejszą skalę, aniżeli praca, którą obydwie klasy w połączeniu dokonywały poprzednio. Ci, którzy byli w prawdzie od stycznia, 1914 i dalej, pamiętają, że w pracy do publiczności w roku 1914 uczestniczyła daleko większa liczba ludu w Prawdzie, aniżeli przy końcu tego samego roku, gdy praca zaczęła się zmniejszać, a w pierwszych miesiącach 1915 roku praca już była bardzo zmniejszona, z przyczyny, że wiele z klasy Elizeusza wycofało się z pracy. Takie usuwanie się z pracy trwało w ciągu dalszym, aż klasa Elizeusza, jako całość w pewnym czasie przed jesienią 1916 przestała zupełnie uderzać, to jest, przestała rozpowszechniać i ogłaszać takie Prawdy, które strofowały złe tych, co twierdzili, że mają prawa i przywileje z Bożej łaski, osądzając ich na usunięcie ich z urzędu i na inne kary, a instytucje ich na zniszczenie. Według tego, ten zarzut, że wyżej opisane uderzenie było na małą skalę, jest tem większym świadectwem prawdziwego twierdzenia, że dzieło wyżej opisane chociaż było dokonane na małą skalę, było jednak pierwszym uderzeniem Jordanu. Porównując z poprzednim wielkim dziełem **to miało być małym, bo było dokonane przez mniejszość pracowników, zajętych tym dziełem.**

(20) Niektórzy starali się odrzucić nasze twierdzenie, któreśmy podali powyżej, że brat Russell około Nowego Roku 1916 uczył, że pierwsze uderzenie Jordanu wtedy postępowało i że zaczęło się w jesieni 1914, podając inne jego wyrażenie się, że uderzenie miało być w przyszłości, z Z. 1916, str. 263, kol. 2, par. 3: "Co raz to więcej jesteśmy przekonani, że uderzenie Jordanu przez Elijasza figurowało na wielkie dzieło, które ma być dokonane i widocznie w bardzo krótkim czasie". Na to odpowiadamy: Wiemy: 1) że Pan użył go do tego wyrażenia się, aby przepowiedział drugie uderzenie Jordanu, chociaż "on sługa" nie wiedział o tem; 2) chociaż jest prawdą, że on się tak wyraził, to jednak wyraził się w dwojaki sposób, a więc, aże-

by dać mu słyszność i być w zgodzie z jego częstymi oświadczeniami, że prorocтва i figury połączone z próbą charakteru osób i klas, nie mogą być prędzej jasno zrozumiałe aż się wypełnią; możemy zatem powiedzieć, że nie było pewności żadnego poglądu, aż do czasu, gdy nadeszły próby, połączone z tem wypełnieniem i dwoma następnymi w bliskiej styczności stojącymi figurami; wobec tego, że próby połączone nadeszły, przeto widzimy, że jego oświadczenie wyrażone w Z'1916, str. 39, kol. 2, par. 4, jest właściwe i odnosi się do pierwszego uderzenia, a to na stronie 263 do drugiego. Dlatego nie powinniśmy brać jego ostatniego oświadczenia na dowód pierwszego uderzenia Jordanu.

(21) Musimy dać zarzut pisanom br. Rutherforda i McGee, że przytaczają oni niektóre tylko miejsca z pism brata Russell'a, które popierają ich pogląd, a pomijają inne miejsca, dające inne myśli przetoż nie dają żadnej słuszności "onemu słudze". Nasza metoda obchodzenia się z różnymi wyrażeniami "onego sługi" jest, aby je wszystkie o ile jest możebnem szarmonizować, tak jakbyśmy to czynili z ustępami Biblijnymi, a jeżeli to jest niemożebnem, przyjmujemy tylko te jego opinie i myśli, które są najrozumniejsze i w najściślejszej harmonji z wypełnionymi faktami. A więc stosujemy się do wzoru jak to czynił brat Russell, że zawsze poprawiał swe tłumaczenia, gdy wypełnione fakta udowodniły, że nie rozumiał ich jasno a uczył, nim się wypełniły. A więc autor za swoje naśladowanie zasad podług przykładu brata Russella, był wielokrotnie posądzany fałszywie, że odrzuca jego nauki. Tak J. F. Rutherford jak i F. H. McGee z ich towarzyszami, byli właśnie winni tego, a niektórzy z nich dopuszczali się tego obwiniania nawet w swoich wykładach. "Onemu słudze" i jego nauce jesteśmy zupełnie lojalni.

(22) Żaden argument podawany dotąd przeciw pierwszemu uderzeniu Jordanu, jak przedstawione powyżej, nie był właściwy. Co się tyczy oświadczenia, które niedawno ukazało się, że brat Russell miał pisać, że pierwsze uderzenie Jordanu miało nastąpić dopiero po wojnie, odpowiadamy, że autor T. P. czytał wszystko, co "wierny sługa" pisał o uderzeniu Jordanu i często słyszał jego zdanie i sam zapytywał się go odnośnie tego przedmiotu, lecz nigdy nie czytał ani nie słyszał od niego coś podobnego. Powyższe przytoczenia z ang. Strażnic udowodniają, że on myślał, że uderzenie Jordanu postępowo w styczniu 1916, i obejmuje myśl, że to rozpoczęło się w jesieni 1914. Dlatego autor, gdy przychyła się do tego, że "on sługa" mówił w niektórych miejscach o tym, jakoby miało być w przyszłości, ale stanowczo zaprzecza prawdziwości oświadczenia, że brat Russell miał pisać, że pierwsze uderzenie Jordanu miało rozpocząć się dopiero po wojnie, pomimo to, że konwencyjny raport podaje taką myśl, jakoby to było jego zapatrywaniem, z tej głównej przyczyny że brat Russell około Nowego Roku 1916 był tego poglądu, że za trochę więcej aniżeli rok "wóz miał przyjechać". Z'1916, str. 39, kol. 2, par. "Czy spodziewasz się ognistego woza lada chwili, lub czy myślisz, że jeszcze kilka miesięcy, albo może z rok później będzie" — mógłby ktoś zapytać? Przynajmniej za rok, a prawdopodobnie po tym czasie, jest moją myślą". I rzeczywiście, bo w czerwcu 1917, półtora roku później, wóz się okazał.

(23) Jak już było udowodnione powyżej Z/15. 286, lub w pol. Strażnicy z listopada 1915 st. 5 kol. 4, par. 5), że często od roku 1915, on sługa wyrażał się, że pozaobrazowy Eljasz i Elizeusz w owym czasie postępowali razem i rozmawiali poza Jordanem. To nauswa nam na myśl, że pierwsze uderzenie Jordanu już wtedy było rozpoczęte. A jeżeli pozaobrazowe chodzenie i rozmawianie już rozpoczęło się w lecie 1915 roku, to na pozór wydaje się nam, że jest sprzeczne z nauką, że pierwsze uderzenie Jordanu było ukończone dopiero w jesieni 1916 roku. Odpowiadamy, że chociaż w typie jedna czynność musiała się ukończyć, zanim druga rozpoczęła się, to jednak tak nie jest w pozaobrazie, ponieważ pozaobraz wykazuje pokrewieństwo i czynności odnoszące się do różnych klas, które mogą działać równocześnie w jednym i tym samym okresie, choć rozumnie się, że nie w tym momencie czasu. Pozaobrazowe uderzenie Jordanu przez Eljasza w czasie dwóch lat przedstawia jego stosunki i czynności względem narodów,

jako odrębne od Wielkiego Grona, gdy zaś ich wspólne chodzenie i rozmawianie przedstawia ich stosunki i czynności jeden względem drugiego. Oba z tych wydarzeń mogły mieć swoje miejsce w wyżej wymienionych dwóch latach, choć rozumie się, że w obrazie prorocy nie mogli przechodzić Jordanu i być w jednym i tym samym czasie na drugiej stronie, gdyż można jasno widzieć, co mamy rozumieć przez wyrażenie chodzenie i rozmawianie, a również uderzenie, wtedy można będzie zauważyć, że pozaobrazowe uderzenie rozpoczęło się przed pozaobrazowym chodzeniem i rozmawianiem, a również skończyło się przed zakończeniem się ostatniego. Dlatego, że w czasie, gdy w pozaobrazie obydwie części tych czynności -były jednoczesnymi, drugie części nie były. Innymi słowy, harmonja jest ta, że czasami w ciągu tych lat uderzaliśmy narody, to jest wykonywaliśmy pracę względem publiczności, a w drugich chwilach w ciągu tych dwóch lat i w niektórych następnych miesiącach chodziliśmy i rozmawialiśmy razem, to jest towarzyszyliśmy w sympatycznym działaniu i badaniu, jako lud Boży.

CHODZENIE I ROZMAWIANIE.

(24) F. H. McGee w "Ważnym Liście na Czasie", str. 3, kol. 2, od pierwszego paragrafu aż do pierwszego paragrafu na drugiej stronie, powiada braciom, że twierdzimy, że rozmawianie Eljasza z Elizeuszem oznacza, że oni się sprzecza. Jest to nowością dla nas, ponieważ nigdy w podobny sposób nie tłumaczyliśmy ich rozmawiania; ale przeciwnie, tłumaczyliśmy, że rozmawianie jest czynnością, co jest zupełnie odmienne od sprzeczki.. To błędne przedstawienie naszego poglądu o rozmawianiu Eljasza z Elizeuszem jest jednym z wielu fałszywych przedstawień naszego poglądu podanych w piśmie tego brata, co też wykażemy w dalszym ciągu tego artykułu. Na konwencji we Fort Pitt brat ten słyszał nasze wyjaśnienie o chodzeniu i rozmawianiu Eljasza z Elizeuszem, gdzie przedstawiliśmy, że to oznacza w pewnych względach zgodność harmonijną pomiędzy nimi, lecz widocznie o tem zapomniał.

(25) Już od lata roku 1915 rozumieliśmy, że chodzenie i rozmawianie reprezentowało ich łączność harmonijną i współdziałanie, również spokojne rozbiernie duchowych przedmiotów dotyczących się ludu Pańskiego, reprezentowanego przez Eljasza i Elizeusza. Dalsze wyrozumienie sprawy, które piszący otrzymał od naszego drogiego Pastora, jest jednym z pewnych dowodów, że w pozaobrazie nie miała powstać niezgoda między klasami aż przy rozłączeniu, tak jak w obrazie było pokazane, że nie było rozłamu jedności między prorokami aż po ich rozłączeniu. Z tego faktu, że nie było przerwania jedności między prorokami przed ich rozdzieleniem, przychodzimy do przekonania, że już od lata roku 1917, musimy żyć poza czasem pokazanym w obrazie przez chodzenie i rozmawianie Eljasza z Elizeuszem, bo z rozpoczęciem się lata w owym roku przysła wielka niezgoda na lud Boży i dlatego musimy być poza czasem rozłączenia się Eljasza i Elizeusza. Dlatego rozłączenie między ludem Bożym, które podzieliło go na dwie grupy, po jego wspólnem chodzeniu i rozmawianiu, musi być pozaobrazowym rozłączeniem się Eljasza i Elizeusza. To rozpoczęło się blisko ośm miesięcy po pierwszym uderzeniu Jordanu.

(26) F. H. McGee i jego towarzysze w Komitecie zaprzeczają teraz, że rozdzielenie, które odbyło się latem 1917 między ludem Bożym było rozłączeniem się pozaobrazowego Eljasza i Elizeusza i spodziewają się takiego w przyszłości i zdaje się wierzą teraz, że pierwsze uderzenie Jordanu jeszcze nie nastąpiło. Lecz nie tylko, że nie mogą szarmonizować ich zaprzeczania z tym faktem, że miała być zgoda w pozaobrazie aż do czasu rozłączenia, ale również nie mogą wcale wyjaśnić tego rozdzielenia, które z biblijnego punktu zapatrywania już się odbyło. Przyznają się do swej niezdolności. Odrzuciwszy światło, które dawniej mieli na ten przedmiot teraz chodzą w pewnej mierze w ciemności, podczas gdy wyjaśnienie, które daliśmy odrzucają i oświadczenia się o nim ujemnie, choć wyjaśnienie, uważnie zbadane, jest w harmonji z obrazem, faktami, wypełnieniem, różnymi wyrażeniami "onego sługi" również z wyjaśnieniem, które Komitet pewnego czasu uważał za akuratne, jak to daje się widzieć z oświadczenia, które podpisali pod tytułem „List do Międzynarodowych Badaczy

Pisma Świętego", opublikowany 1-go marca, 1918, str. 1, par. ostatni, pierwsza kolumna, poczynając od czwartej linii z dołu. "Jako posiadający dar starożytnych proroków on naprzód wejrzał w doświadczenia ostatnich członków Kościoła i jakoby odczuwał specjalnie ognistą próbę i silne złudzenie, które miało przyjść na szereg ludu w Prawdzie i wielkie liczby częściowo poświęconych, oprócz prawdziwie wybranych. Niestety, w tak krótkim czasie po odejściu naszego drogiego Pastora urzeczywistniło się kompletnie wypełnienie się jego doniosłych przepowiedni. "I rzeczywiście jak subtelną i serca badająca była ta ognista próba, aby tak jawnie zaskoczyć większości nieprzygotowanych! (To oświadczenie oparte na podaniach z dzieł "brata Russella, że wóz miał przyjść za rok lub trochę później). Być może, że od czasu odstępstwa na początku wieku Ewangelji nie było jeszcze tak srożej próby między ludem Bożym". Tyle co do tego ustępu (Lecz później, ażeby uniknąć naszych myśli, zaprzeczyli figuralnemu charakterowi ostatnich pokrewnych czynności Eliasza i Elizeusza).

(27) Teraz zegzaminujemy zdarzenia w doświadczeniach pozaobrazowego Eliasza i Elizeusza od lata roku 1915 do lata roku 1917, abyśmy widzieli, czy nie są one pozaobrazem chodzenia i rozmawiania dwóch proroków po przejściu Jordanu. Jeśli zegzaminujemy "Strażnicę" z tego okresy czasu, znajdujemy, że "on sługa" często pisał o Eljaszu i Elizeuszu i ich pozafigurach. Następnie zbadajmy jeszcze raz wyjątki ze Strażnic podanych w tym numerze w paragrafach szóstym i siódmym. We wielu innych artykułach "Strażnic" z tych lat on nauczał o tych rzeczach, szczególnie pokazując odrębność dwóch klas, ich przywileje, urzędy, nagrody itd. Ustawicznie w swoich kazaniach odwoływał się do tych samych rzeczy i wiele braci pamiętają, dyskusowanie tych przedmiotów w czasie tych lat. Dyskusje były prowadzone z wielką harmonią i przyjaźnią ze wszystkich stron. To właśnie zdaje się być tem, co było symbolizowane przez Eliasza i Elizeusza, kiedy oni rozmawiali razem, a więc ich chodzenie razem reprezentuje sympatyczne współdziałanie, jakie egzystowało między ludem Bożym w tym czasie. Wszystko świadczy o tem.

(28) Bardzo często przy rozbieganiu pytań, odnoszących się do przywilejów, które miały być udziałem Wielkiego Grona po rozłączeniu, dawano wyjaśnienia, które były pozaobrazową odpowiedzią Eliasza na żądanie pozaobrazowego Elizeusza, że jeśli klasa Elizeusza będzie wiernie współdziałać z klasą Eliasza, to wtedy stanie się następcą Maluczkiego Stadka i obejmie urząd jako mówcze narzędzie do nominalnego Duchowego Izraela. W niżej podanych cytatach jest podany warunek postępowania dla pozaobrazowego Elizeusza, że jeśli będzie chciał zająć urząd Eliasza jako jego następcę, musi wiernie sympatyzować z nim, współdziałać i uznawać go aż do czasu ich rozłączenia; a to jest przedstawione przez słowa "ujrzyszli mię"; w wyrażeniu "ujrzyszli mię, gdy będę wzięty od ciebie, tak ci się stanie". — 2 Król. 2:10. We Watch Tower z roku 1904 st. 254 w artykule "Eljasz wzięty w wicherze," znajduje się wyjątek, który brzmi w sposób następujący: "Jeśli to tłumaczenie obrazu jest właściwem, wtedy musi się przypisać szczególną wagę temu, że Elizeusz koniecznie miał widzieć odejście Eliasza. Zdaje się, że to miałoby ścisłą osobistą przyjaźń i lojalność między nimi aż do końca". A we Watch Tower z roku 1915 st. 286, albo w Strażnicy z list. 1915 st. 5, kol 4, par. 6. tak czytamy: "Gdy Eljasz i Elizeusz szli razem, nie będąc pewni dokąd, rzekł Eljasz do Elizeusza: Żądaj czego chcesz, abym ci uczynił pierwszej niż będę wzięty od ciebie (2 Król. 2:9), Elizeusz odpowiedział, iż jego życzeniem było otrzymać ducha Pańskiego, który tak znamienne odznaczał się w Eljaszu. Otrzymał na to odpowiedź, że jeśli wiernie będzie współdziałać z Eljaszem dopóki nie zostanie wzięty od niego, otrzyma błogosławieństwo, którego żądał. Nie łatwe to zadanie, bo w razie nieokazania się wiernym, nie otrzymałby czego pożądał". Powyższe wyjątki udowadniają, że "on sługa" myślał, że słowo "widzieć" w 2 Król. 2:10, oznacza uznawać, bo nic innego nie mogło być wymagane od Elizeusza ku Eljaszowi, jak uznawanie, sympatyzowanie i współdziałanie z nim". Czy nie są to myśli, o których "on sługa"

mówi, a które są oznaczone przez słowo "ujrzyszli"? W tem wyrażeniu, one zapewne udowadniają, że myśl słowa "widzieć" w tym miejscu jest: znać, a znać znaczy: uznawanie, sympatyzowanie i współdziałanie.

(29) F. H. McGee zaprzecza, aby heb. słowo *raah* przetłumaczone w tym wierszu "widzieć", oznaczało poznać w znaczeniu uznawania, sympatyzowania i współdziałania jednego z drugim. I w tem również myli się, bo wyjaśnienie znaczenia tego słowa w tym wierszu dane przez onego sługę, jest zgodne z biblijnym używaniem tego wyrazu i jest widoczne z wielu pism Biblii, naprzykład Abakuka 1:13: "Czyste są oczy twoje, tak, że na złe patrzyć (**raah**, to jest uznawać, sympatyzować i współdziałać ze złem) nie mogą". Inny prosty wypadek, gdzie Elizeusz przez oglądanie się na sprawiedliwość Józefata zgodził się, aby zważać i uznawać podłość Jorama, jak sam wypowiada się: 2 Król. 3:14. "Jako żywy Pan nie dbałbym na cię, aniby na cię nie wejrzał (uznawał)". **Raah** ma to samo znaczenie w następujących miejscach: 1 Sam. 24:15; I Kron. 17:17; Ps. 66:18; 119:27; 138:6; Iz. 17:7,8; 26: 10; 33:15. Chociaż słowo **raah**, nawet w najlepszych tłumaczeniach Biblii nie jest przetłumaczone poznać lub znać w żadnym z tych wierszy, jednakże myśl znać jest w tych wszystkich wierszach; to samo znaczenie ma to słowo w dwóch miejscach w 2 Król. 2:12 jak to okaże się później w naszym badaniu.

DORADA ELIJASZA I ODPOWIEŹ ELIZEUSZA

(30) W poprzednich paragrafach omawialiśmy pozafigurę chodzenia i rozmawiania pozafiguralnego Eliasza i Elizeusza za Jordanem przed ich rozdzieleniem i pokazaliśmy, że to wyobrażało ich wspólne towarzyszenie i sympatyczne współdziałanie w służbie i badaniu jako ludu Bożego. Wierzymy, że ta myśl jest właściwem wyjaśnianiem figuralnego chodzenia i rozmawiania, jak to podane w 2 Ks. Król. 2:11. Lecz niedawno temu Pan dał nam wyrozumienie pozafiguralnej dorady Eliasza i odpowiedzi Elizeusza jak jest podane w 2 Ks. Król. 2:9:— "Rzekł Eljasz do Elizeusza: żądaj czego chcesz, abym ci uczynił pierwszej, niż będę wzięty od ciebie. Tedy rzekł Elizeusz: proszę niech będzie w dwójnasobny (w dwóch klasach) duch twój we mnie (we władzy, urzędzie)". Ta szczególna pozafigura nie sprzeciwia się, ani nie usuwa naszego wyjaśnienia o pozafiguralnem chodzeniu i rozmawianiu z 11 wierszu; lecz to wyjaśnienie nie jest wyjaśnieniem 9-go wierszu, które dzięki Bogu widzimy teraz w przedziwnej piękności.

(31) Na wstępie tego wyjaśnienia pragniemy przypomnieć naszym czytelnikom, że przy podawaniu typu odnoszącego się do klas, Bóg zawsze, o ile my to rozumiemy, podaje typ z punktu widzenia obrazu skończonego, tak, iż tylko ci okazują się w pozafigurze, którzy trwają w danej czynności aż do końca. Jako dobre przykłady tego faktu, możemy podać obraz dwóch uderzeń Jordanu. Wiemy, że niektórzy, którym udowodniono, że są z Wielkiego Grona, brali poniekąd udział w pierwszym uderzeniu Jordanu, lecz nie wytrwali w uderzaniu do końca, ani nie uderzali w duchu i mocy pozafiguralnego Eliasza. Otóż dlatego nie są uczestnikami w akcie uzupełnionym, ani nie są częścią pozafigury Eljaszowego uderzenia Jordanu — czyli innemi słowy nie są zaliczeni w skończonym obrazie. Za drugi przykład podajemy, że wielu członków Maluczkiego Stadka brało udział w drugim uderzeniu Jordamu, jednak nie uderzali w duchu Elizeuszowym. Dlatego są wyłączeni z ukończonego obrazu Elizeuszowego uderzenia Jordanu. Tę samą zasadę możemy także zauważyć w obrazie poza figuralnych trzystu mężów Gedeona, składających się wyłącznie z samego Maluczkiego Stadka. Czasami i w duchu odmiennym od Maluczkiego Stadka, niektórzy utracusze koron atakowali doktryny o Boskiem prawie królów, kleru, arystokracji i robotników, podczas pozafiguralnej Pierwszej Walki Gedeona; lecz nie wytrwali do końca pozafiguralnego trąbienia, albo trąbili, ale w duchu odmiennym od Maluczkiego Stadka. Zatem nie są załączeni w obrazie skończonym pozafiguralnych trzystu mężów, ale w obrazie skończonym pozafiguralnych dziewięciu tysięcy siedemset. Tę samą zasadę widzimy w obrazie poświęcenia kapłaństwa. Wszystkie osoby poświęcające się w czasie poświęcenia i spłodzenia z ducha były nowemi stworzeniami

przedstawionemi w kapłaństwie, a ich człowieczeństwo w Koźle Pańskim ; lecz ci, którzy się później stali częściowo niewiernymi (Wielka Kompanja), lub zupełnie niewiernymi (klasa Wtorej Śmierci), nie są przedstawieni ani w Kapłaństwie, ani w Koźle Pańskim w skończonym obrazie. Powyższe przykłady są wystarczającymi, na udowodnienie, że w typach klasowych tylko skończony obraz powinniśmy brać pod uwagę. Dlatego typy, czyli figury podane z punktu Boskiego zapatrywania odnoszą się tylko do takiej klasy, która trwa wiernie do końca w skończonym obrazie, a nie do klasy tymczasowych członków, którzy wypadają z owej klasy. Ta zasada pomoże nam do zbudowania pozafigury o doradzie Elijasza i odpowiedzi Elizeusza, którą teraz badamy.

(32) Odpowiedź Elizeusza (2 Król. 2:9), którą powyżej właściwie wytłumaczyliśmy, była prośbą, ażeby on mógł stać się następcą Elijasza, jako głównego proroka Bożego do Izraela. Wszyscy prorocy byli uważani jako jedna rodzina prorocza, on zatem chciał otrzymać dział pierworodztwa pomiędzy prorokami uważanymi za synów tejże figuralnej rodziny (5 Moj. 21:17). To miało go uczynić następcą Elijasza, ponieważ Eliasz był głównym prorokiem Pańskim do Izraela, a Elizeusz, mając dział pierworodztwa, byłby głównym prorokiem między Pańskimi prorokami do Izraela, to jest prorocy w Izraelu byli wyobrażeni jako figuralne dzieci ich wodza — Elijasza — a jego następcą byłby w ten sposób wodzem i figuralnym ojcem tych innych proroków, choć zawsze pozostawałby (figuralnym) synem (podrzednym do) Elijasza. To też uczyniło Elizeusza pierworodnym w rodzinie proroków i to jest tą właśnie rzeczą, o którą on prosił (po szczegółowe określenie tego wyrażenia przejrzyjmy pierwsze cztery paragrafy z Ter. Prawdy numeru 5, na str. 60. pod nagłówkiem "Dwójnasobne"). Teraz powstają pytania: Co doradzał pozafiguralny Eliasz, pozafiguralnemu Elizeuszowi zanim miał być odłączony od niego? I jaką odpowiedź dał mu pozafiguralny Elizeusz? Odpowiadamy, iż w obydwu wypadkach było to spełniane przez czyny, a nie słowa. To zaś nasuwa pytanie jakiego rodzaju były te czyny, które Bóg uznaje jako doradę, o którą miał prosić pozafiguralny Elizeusz przed rozłączeniem i odpowiedź jego na tą doradę? Pytania te przemawiają wyraźnie do naszych umysłów.

(33) Sądzimy, że uczynki, przez które pozafiguralny Eliasz doradzał pozafiguralnemu Elizeuszowi, ażeby prosił go o jaki dar przed ich rozdzieleniem, były usiłowania pozafiguralnego Elijasza, aby sporządzić spis talentów Prawdy, doświadczeń, prób i sposobności tych, których późniejsze wypadki dowiodły, iż byli pozafiguralnym Elizeuszem. Wysiłek, aby posiadać tego rodzaju spis zapoczątkowany, rzecz naturalna, przez wodza klasy Elijasza — Wiernego Sługę. On rozpoczął tego rodzaju starania się o to w ostatnich trzech paragrafach artykułu znajdującego się w Watch Tower z roku 1916-go str. 141 zatytułowanego: "Bracia wasi nienawidzący was" (Your Brethren That Hated You); i ma się rozumieć, że reszta wiernej klasy Elijasza postępowała za Nim w tej pracy, zachęcając tych, którzy później okazali się, że są pozafiguralnym Elizeuszem, aby wysyłali mu swe sprawozdania ze swych talentów Prawdy, doświadczeń, prób i sposobności do zarejestrowania w biurze w Brooklynie na liście J. H. S. (Jezus Salvator Hominum, co znaczy: Jezus Zbawca ludzi). Lecz ktoś mógłby się zapytać: na co potrzebny był spis tego rodzaju? Odpowiadamy na to, aby znajdowała się pod ręką lista braci zdolnych do różnych działów służby, ażeby w razie potrzeby można ich było prędko zgromadzić i dla których były czynione wówczas przygotowania. I jaką była ta praca? Była ona przyszłym i dlatego drugim uderzeniem Jordanu, gdy pierwsze uderzenie postępowało już przez rok i pół. Nasz Pastor chciał wiedzieć, do jakiego rodzaju służby każdy z członków miał specjalne talenta, ażeby w razie rozpoczęcia się drugiego uderzenia Jordanu mógł każdego szybko naznaczyć do odpowiedniej służby. I jak odpowiedział pozafiguralny Elizeusz na doradę, aby prosił o dar nim pozafiguralny Eliasz miał go opuścić? Po pierwsze, przez pragnienie, aby mieć udział w tem, co dowiodło, że było drugim uderzeniem Jordanu; i drugie, przez danie bratu Russellowi i innym wiernym braciom

sprawozdania ze swych talentów, doświadczeń, prób i sposobności w Prawdzie, jakie miały być potrzebne do tego co dowiodło, iż było drugim uderzeniem Jordanu; po trzecie, ażeby być w pogotowiu na to, co dowiodło, że było drugim uderzeniem Jordanu.

(34) Lecz ktoś by mógł dać zarzut, że pozafiguralny Eliasz, domagający się takiego sprawozdania od pozafiguralnego Elizeusza nie wiedział, że mu udzielał daru przed rozdzieleniem, lub że go przygotowywał do drugiego uderzenia Jordanu i że pozafiguralny Elizeusz, biorący udział w trzech powyżej wymienionych czynnościach nie myślał, że mu jest potrzebny dar przed rozdzieleniem, lub, że będzie brał udział w drugim uderzeniu. Zgadza się z tem, że te zarzuty sprawiają trudności w pierwszej myśli, lecz chcemy dodać, że brak stosownego wyrozumienia nie decyduje kwestji, lecz Boski pogląd na sprawę decyduje ją. Czy pozafiguralny Eliasz rozumiał, czy nie rozumiał, że on przez stosowne czyny udzielał, przywileje przed rozdzieleniem pozafiguralnemu Elizeuszowi, to jednak Bóg wiedział, że tak miało być i dlatego sporządził typ w taki sposób, aby typ wyrażał Jego wyrozumienie, jakimi miały być stosowne wysiłki pozafiguralnego Elijasza i co one wyobrażały według skończonego obrazu. Bez względu czy pozafiguralny Elizeusz rozumiał, czy nie rozumiał, że on przy pomocy pewnych czynników prosił o udział w drugim uderzeniu Jordanu, co miało oznaczać, że stanie się następcą po pozafiguralnym Elijaszu oraz mówczym narzędziem do świata, to jednak Bóg wiedział o tem, że to miało być tem, co On zamierzył, aby było, to jest, że oznaczało następcę pozafiguralnego Elijasza i drugie uderzenie Jordanu, i dlatego sporządził typ w taki sposób, aby ten typ mógł wyrażać Jego wyrozumienie, jaka miała być stosowna odpowiedź okazana w czynach pozafiguralnego Elizeusza i co ona rzeczywiście wyobrażała w skończonym obrazie.

(35) Boski pogląd na sytuację jest dominującym czynnikiem w tej sprawie. Bóg wiedział, że pozafiguralny Elizeusz, jako następcą po pozafiguralnym Elijaszu miał uderzać Jordan poraz drugi; a ponieważ On wiedział, że spis, o który pozafiguralny Eliasz starał się, był w rzeczywistości spisem tych, którzy mieli być czynnymi w drugim uderzeniu Jordanu ; a ponieważ Bóg wiedział, że pozafiguralny Elizeusz jako następcą po pozafiguralnym Elijaszu w publicznym przemawianiu do świata będzie uderzać w drugim uderzeniu Jordanu, a więc od tego czasu, czego domagał się pozafiguralny Elizeusz z punktu zapatrywania Boskiego było urzeczywistnione w drugim uderzeniu — stając się następcą po pozafiguralnym Elijaszu, jako mówcze narzędzie do świata — Bóg włożył w usta Elizeusza prośbę, która odpowiada na życzenie, które miało się urzeczywistnić w pozafigurze, tj. przy drugim uderzeniu Jordanu, jako pierwszą publiczną czynnością następcy pozafiguralnego Elijasza, jako mówczego narzędzia do świata. Te wydarzenia dowodzą, że Bóg sporządza typy stosowne do faktów, jakie mają wypełnić się w pozafigurze, a nie do braków wyrozumienia, jakie niektórzy w pozafigurach posiadają. Któżby pomyślał bez Pańskiego oświecenia, że w rozporządzeniach prośby o spis do braci z ich talentów, doświadczeń, prób i sposobności, jakie mieli w Prawdzie była ukryta pozafiguralna dorada Elijasza dla Elizeusza, ażeby prosił go (Eliasz) o dar przy rozdzieleniu? I któżby pomyślał bez Pańskiego oświecenia, że w pozafiguralnej odpowiedzi Elizeusza, na prośbę o taki spis było ukryte pozafiguralne żądanie Elizeusza? Od Pana to się stało i jest dziwnym w oczach naszych! Chwalmy zatem Pana za jeden jeszcze promień postępującego światła!

ROZDZIELENIE — FIGURA I POZAFIGURA

(36) Mając w pamięci, że chodzenie i rozmawianie Elijasza z Elizeuszem aż do czasu ich rozłączenia się reprezentuje w pozafigurze ich sympatyczną nierozzerwalną harmonję w sercu, myśli i pracy. Musimy jeszcze raz zwrócić uwagę na to, co powiedziano powyżej i powtórzyć z naciskiem, że to, co zerwało zgodę w sercu, myśli i pracy między ludem Bożym, musi być pozaobrazem tego, co rozłączyło Elijasza i Elizeusza. Niezawodnie, iż tą zerwaną zgodą, jaka egzystowała między ludem Bożym, był kłopot, w jaki została wciągnięta organizacja, przez którą dzieło

ludu Pańskiego było prowadzone, a ten kłopot rozpoczął się organizacyjnie 13 i 20 czerwca roku 1917 w Radzie Dyrekcji z powodu Brytyjskiej pracy piszącego, a przywłaszczonej władzy J. F. Rutherforda, odbieranej przez czterech dyrektorów. Jedynym ich wybiegiem było to, by nie uznać tego faktu, że błędna opinia rozszerzana była z różnych punktów przez T. F. Rutherforda z jednej strony, a Mento Sturgeona z drugiej. J. F. Rutherford twierdził, że tak zwana "Opozycja" była klasą wtórej śmierci, a brat Sturgeon znów twierdził, że J. F. Rutherford i wszyscy inni, którzy go popierali, byli klasą wtórej śmierci.

(37) A więc wszyscy ci, którzy są zapoznani z faktami, wiedzą o tem, że kłopot, który zniszczył harmonję między ludem Pańskim i rozłączył go na dwie klasy, był wynikiem organizacyjnego kłopotu, jaki wyłonił się w Radzie dyrektorów Towarzystwa W. T. B. & T. S., w czasie jednego tygodnia, poczynawszy od 13-go czerwca (kiedy piszący przygotował petycję, aby zbadać i rozważyć jego pracę w Anglii na specjalnym zebraniu Pracy, a gdy czterech członków z Rady było naznaczonych jako komitet do prowadzenia śledztwa, co uczyniono od 14-19-go czerwca) a skończono 20-go czerwca, kiedy Rada zebrała się, a komitet zdał przychylny raport o działalności piszącego w Anglii, a później starał się unieważnić te reguły, które Rutherford używał błędnie w celu usprawiedliwienia swojej przywłaszczonej kontroli nad pracą. Była to właśnie ta dyskusja i kłopot w Radzie, które były główną przyczyną rozłączenia. Tam, gdzie znajduje się bezstronność i uczciwość odnośnie faktów, tam do przedstawienie sprawy zostanie przyznane za prawdziwe.

(38) W obrazie jest pokazane, że wóz ognisty był tym czynnikiem, który rozdzielił proroków. Wyjątek z opisu o rozłączeniu jest podany w sposób następujący: "Oto wóz ognisty i konie ogniste rozłączyły obydwoch." Należy pamiętać, że rozłączenie — to jest wzięcie Elijasza od Elizeusza było dokonane przez wóz ognisty, który wjechał między nich, a nie przez wichur, bo wichur wziął Elijasza w górę. Gdyby w 2 Ks. Król. 2:10, miała być myśl o wzięciu Elijasza w górę, byłoby użyte w tem miejscu słowo hebrajskie "nasaah," podczas gdy słowo, jakie Biblia używa w tem miejscu na wzięcie Elijasza od Elizeusza jest "lakach". Eliasz był "lakach", wzięty czyli rozłączony od Elizeusza przez wóz, który wjechał między nich, po którym to czasie, nigdy potem nie byli razem; a nie przez wichur, który przyszedł dopiero potem, gdy Eliasz był już "wzięty" (lakach) od Elizeusza i dlatego wzięcie nie było dokonane przez wichur, ale przez wóz jedynie, nim wichur nastąpił po pierwszym. Dla świadectwa, że takie było wyrozumienie "onego sługi" względem "wzięcia" i było często przez niego wspomniane w celu wyjaśnienia pozaobrazu, cytujemy z jego oświadczeń w sprawie dotyczącej pozaobrazu. W artykule "Żniwo jeszcze nie skończone", w par. 4, tak jest opisane: "Rozdział Kościoła na dwie klasy, nie może nastąpić pierwiej, aż po uderzeniu wód Jordanu i rozdzieleniu się ludu przez głoszenie Prawdy i władzę płaszczą Elijasza. Potem klasa Elijasza — Małuczkie Stadko — jasno się zarysuje i odznaczy od klasy Wielkiego Mnóstwa. Musimy pamiętać, że wóz ognisty spowodował rozłączenie czyli pewnego rodzaju ciężkie doświadczenia, które klasa wybranych z gotowością przyjmie, zaś klasa Elizeusza złąknie się prześladowania, lecz nie ma to znaczyć, żeby miała wrócić się do grzechu, lub zaprzecić się Boga. Może być, iż nieco później, wichur (anarchja) sprowadzi "przemianę" klasy Elijasza.

(39) To dowodzi, że rozdzielenie spowodowane przez wóz ognisty było wzięciem pozaobraowego Elijasza od klasy Elizeusza i od tego czasu on stoi "jasno objawiony, odłączony i odrębny", to jest, że będąc jeszcze w ciele będzie uznany jako odłączony i odrębny od Wielkiego Grona. Potem również pokazuje, że nieco później, to jest jakiś czas po ich rozłączeniu i odrębności (lakach), nastąpi wichrowe doświadczenie. Również, jeśliby to wzięcie przez wóz miało być oznaczone wyrażeniem "wszakże ujrzyli mię, gdy będę wzięty (lakach) od ciebie", wtedy hebrajskie słowo "nasaah" byłoby właściwie użyte, a nie "lakach". Niech więc ta myśl będzie zachowaną dobrze w naszym umyśle, a wszystko stanie się jasnym w pozaobrazie, tak jak to jasnym jest w obrazie.

(40) Co do znaczenia wozu, piszący rozumie, że reprezentuje Towarzystwo w przejawach organizacyjnych, które najpierw samo było objęte ognistą próbą, a później wprowadziło ją w pośród ludu Bożego. Ta myśl była jasną piszącemu już we wrześniu 1917-go roku, lecz będąc tak jak i inni pod wpływem ostatniego wyrażenia się. "Onego Sługi", że uderzenie Jordanu miało być w przyszłości i tak jak wielu innych zapominając o tem, co on pisał o tym przedmiocie, 1) że w czasie Nowego Roku 1916go, uderzenie już było w toku i 2) że od jakiegoś czasu po jesieni 1914-go, chodziliśmy i rozmawialiśmy po za Jordanem, piszący nie mógł widzieć jasnej drogi, aby mógł poprzeć ten pogląd, aż na początku grudnia, 1917 roku jasno zauważył, że Jordan był uderzany od 1914-1916-go roku.

(41) Niektórzy mogliby zarzucić, że "on sługa" nigdy nie mówił, aby Towarzystwo organizacyjnie można nazwać wozem, lecz określił ognisty wóz, jako bolesną próbę. Na to odpowiadamy: Prawdą jest, że on czasem określał ognisty wóz, jako bolesne doświadczenie, lecz w innym czasie mówił nam, że nie wie, co miałby wóz przedstawiać. Z.T915, str. 286, kol. 2, par 7, "Nie możemy się przed czasem spodziewać jasnego znaczenia ognistego wozu i wichru", a Z.T916 str. 39, kol. 2, par. 1: "Ale tu jest sposób, za pomocą którego Pan podaje obraz sprawy: pierwsze, że będzie ognisty wóz. Nie wiemy co to będzie, ale rozumiemy, że jakieś ogniste doświadczenie będzie przyczyną rozłączenia między ludem Pana." F. II. McGee, jednostronnie obstaje w obronie pierwszego wyrażenia, a ignorując drugie, a wtedy stara się udowodnić, że nie zgadzamy się z "onym sługą". Niesłusznie więc, aby w taki sposób traktować brata Russell'a, lub Kościół lub swego współsługę. Gdziekolwiek znajdujemy sprzeczność w dziełach "onego sługi", powinniśmy starać się, aby je pogodzić ze sobą, a nie ignorować je lub dawać dogmatyczny nacisk na jednostronne wyrażenia, jak to czynią J. F. Rutherford i Mc Gee, aby zbić nasze przedstawienia rzeczy.

(42) Następnie przedstawiamy szarmonizowanie pozornego przeciwieństwa: Wyrażenie wóz ognisty zawiera w sobie dwie połączone ze sobą myśli — wóz i ogień. Zgodnie z Biblijnym zwyczajem (1 Piotra 4:12, Zob. Diaglott) wyraz ogień używany w Piśmie Świętem, oznacza srogie próby, doświadczenia, jakoteż zniszczenie, w czasie gdy wóz, według biblijnego znaczenia, reprezentuje organizację. Zobacz Bereańskie Komentarze 2 Moj. 14:9 i II. 31:1 i inne (III Tom 359). Mając te dwie myśli ognia i wozu oddzielone, możemy łatwo widzieć harmonję. Gdy "on sługa" określał ognisty wóz, jako ogniste doświadczenie, to Pan użył go tylko do wyjaśnienia ognia w obrazie, a nie wozu, a gdy mówił, że nie rozumie co wóz reprezentuje, Pan użył go, ażeby wykazał, że nie wiedział, co wóz oddzielnie od ognia reprezentuje. Pan dla tego powodu nie dał mu jasno widzieć tej części tego przedmiotu bo nie było na czasie, aby mogła być zrozumiana, bo gdyby ta część była jasną, to byłaby przeszkodą w sprowadzeniu doświadczenia, dla tych, którzy mieli podlegać pod tę próbę, ponieważ rozumieliby jej pełne znaczenie, podczas gdy Pan zamierzył, ażeby to doświadczenie było najsroższe z prób Jego ludu przy końcu tego wieku. Można więc łatwo zauważyć, że piszący w żaden sposób nie jest w niezgodzie z "onym sługą". Piszący uważa się w porównaniu z bratem Russellem, jako niedorostek do olbrzyma, to jednak, gdy światło po próbie postąpiło, Pan z łaski Swej dozwolił mu zrozumieć to, czego "ów sługa" nie rozumiał, ponieważ nie był czas na zrozumienie tego.

(43) Zastanówmy się teraz w krótkości nad słowem "towarzystwo", jak to używaliśmy w powyższym wyrażeniu, patrząc na nie z punktu widzenia organizacyjnego. Z punktu zapatrywania na Towarzystwo, słowo "organizacja" ma przynajmniej dwa znaczenia. Pierwsze znaczy pewną grupę jednostek, połączonych ze sobą jako ciało z zamiarem przeprowadzenia pewnego celu opisanego w paragrafach konstytucyjnych albo czarteru; drugie składa się z opiekunów, czyli dyrektorów systematycznie uporządkowanych, aby wprowadzać zamiary ciała i wprawiać w ruch jego kontrolerską, wykonawczą i zawiadowczą maszynę jako ciało. Towarzystwo Watch Tower Bibie & Tract Society, według pierwszego określenia oznacza członków czyli akcjonariuszów, zaś według drugiego oznacza zarząd

systematycznie urządzony i wprawiający w ruch maszynę kontrolerską, wykonawczą i zawiadowczą jako ciało. Dlatego słowa towarzystwo i organizacja właściwie mają oba znaczenia tego słowa; a zwyczaj ten w łączności ze sprawami towarzystwa W. T. B. & T. S. dowodzi, iż jest prawdziwym. Jest to raczej w znaczeniu drugiej definicji, że słowo organizacja jest częściej używane odnośnie Towarzystwa W. T. B. & T. S.. a rozumiemy, że **organizacja w tem znaczeniu tego słowa** jest przedstawiona przez **wóz** w ustępie danym nam pod rozważę. Według znaczenia drugiej definicji, na podstawie której stale używaliśmy słowa organizacja w wyjaśnieniu woza, dowodzi jak niestosowną jest uwaga F. H. McGee, gdy mówi, że jeśliby Towarzystwo miało oznaczać wóz, to Eliasz i Elizeusz mieli być w wozie aż do ich rozłączenia. Wszystek lud w Prawdzie nigdy nie był, ani nie mógł być w zarządzie organizacyjnie, a ten fakt obala jego zarzut; a gdyby nawet przyjął i zastosował pierwszą definicję tego słowa, to i tak krytyka jego będzie błędna; ponieważ Towarzystwo jako akcjonariusze złożone tylko z jednej dziesiątej części ofiarowanego ludu Pańskiego, w takim razie dziewięć dziesiątych części Eliasza i Elizeusza byłoby wyłączonych z symbolicznego woza. Co więcej, jazda wozem nasuwa myśl na kontrolę, widzimy zatem, że oni wcale w wozie nie byli, ponieważ go nie kontrolowali.

(44) Co się tyczy tego punktu, to zapatrywanie J. F. Rutherforda jest logiczniejsze, aniżeli McGee, bo on słusznie uznaje, że Towarzystwo jest wozem. Bracia w Towarzystwie (odrzucając ich pierwszą definicję, podaną w 7ym tomie) przyswoili sobie to określenie od piszącego, na co im piszący jak najchętniej zezwala! Ale tu powinniśmy się ograniczyć, aby używać drugiego słowa (w określeniu organizacji); bo to nie jest prawdą, że Towarzystwo, jako akcjonariusze, będąc sami w kłopotcie, wciągnęli Kościół w kłopot i podzielili go. Lecz, że ono samo będąc w kłopotcie, wciągnęło i Kościół do kłopotu, jest prawdą, o Towarzystwie tylko z punktu zapatrywania drugiej definicji. Ale z żadnego punktu zapatrywania nie jest właściwym dawanie napomnienia braciom przez J. F. Rutherforda, ażeby się dostali do woza Towarzystwa, jako środka wzniesienia się w obłoki, bo ani przez wstąpienie do Rady dyrektorów ani przez wstąpienie do członkostwa tegoż Towarzystwa jako akcjonariusz (co można uczynić tylko za pieniądze) nikt nie jest w stanie wnieść się na obłoki! Zauważmy, że zanim piszący przedstawił swoją definicję o wozie, bracia w Towarzystwie mówili, według nauczania ich wodzów, że siódmy tom był tym wozem, który miał ich wnieść w obłoki. Taki pogląd o pozaobrazowym wozie nie jest właściwym, którego nie można pogodzić z myślą i musi być odrzucony.

(45) McGee i Rutherford posądzają piszącego, jakoby ten nie zgadzał się z nauką "Onego Sługi", aby pozaobrazowy Eliasz miał wnieść się na pozaobrazowym wozie do nieba, a to czynią dlatego, że biorą jedną stronę oświadczeń danych przez brata Russell'a, na które kładą silny nacisk, a jednocześnie zaniebują drugą stronę jego poglądów. Bo chociaż "On Sługa" w niektórych miejscach mówi, że Eliasz wstąpił w woze do nieba, ale również powiedział nam, że Eliasz nie wstąpił w woze do nieba, na przykład: Z. '1904, str. 254, kol. 1, par. 1. Wyjaśnia on sprawę bardzo wyraźnie, jak następuje: "Jest zapisane, że Eliasz i Elizeusz byli rozdzieleni przez wóz ognisty, lecz Eliasz nie był wzięty w woze, ale w wirze do nieba." Można zauważyć, że Biblia nic nie wspomina, ażeby Eliasz miał wchodzić do wozu; ale raczej pokazuje, że z powodu szybkości, z jaką wóz jechał, było niemożliwym, aby kto dostać się mógł do wozu.

(46) Jak należy traktować takie jakoby sprzeczne oświadczenie brata Russell'a? Odpowiadamy, że tę kwestję muszą rozstrzygnąć wypełnione fakty, a fakty tegoż (jakie będą później podane) udowadniają, że opinia "Onego Sługi" zacytowana powyżej, jest akurtną a nie ta, na którą kładą nacisk J. F. Rutherford i F. H. McGee, ostatni w wielu miejscach wielkimi literami.

(47) Jeśli oni sami i ich towarzysze byli więcej poinformowani względnie tych spraw z dzieł "Onego Sługi," a tak poinformowani, kładliby nacisk na obydwie strony jego oświadczeń, wtedy to byłoby o wiele lepszym dla

nich samych i dla braci wogóle. Tam, gdzie oni nas posądzili, że odrzucamy nauki "Onego Sługi", będzie można widzieć, że nie czyniliśmy tego. Dlatego, mamy dobre zapewnienie, że jesteśmy w zgodzie z "Onym Sługą", gdy mówimy, że Eliasz nie wstąpił w woze do nieba. Wóz ten był użyty tylko do rozłączenia. Obraz i pozaobraz wykazuje, że takie wzniesienie się nie byłoby możebnym a obraz nietylko, że nie wspomina, o takiej niemożliwej jeździe do nieba, ale raczej podaje, że wzniesienie się do nieba nie było we wozie — ale w wirze.

KONIE I JEZDNI

(48) Dowiedziawszy się co oznacza wóz teraz zwrócimy naszą Uwagę na to, co mówi nam T. F. Rutherford, że konie reprezentują "ciemne prorocstwa", a jezdni Fzechjela i Jana. Zastanówmy się na chwilę, egzaminując to określenie. Przez Ezechjela i Jana uważane są albo autorzy dwóch ksiąg, albo same księgi. Jeśli on rozumie autorów, to jego jezdni nie żyją dlatego nie mogliby jechać na woze, a z tego samego powodu nie mogliby być pozaobrazowymi jezdni. Z drugiej zaś strony przez księgi Ezechjela i Jana, musielibyśmy rozumieć albo prorocstwa takowych, albo papier, na jakim prorocstwa są nadrukowane. Lecz zgodnie z jego określeniem, prorocstwa Ezechjela i Jana są jego "ciemnymi" końmi i dlatego jego jezdni musi być papier. W każdym wypadku, jego jezdni są błędnie określone, ponieważ tego rodzaju określenie daje nam jedno lub drugie, to jest martwych lub papierowych jezdnych. Dziwi nas to dłaczego on nie dodał Pieśni Salomonowych do jego jezdnych? Czy dlatego, że Pieśni Salomonowe nie zawierają "ciemnych prorocstw?" Autor nigdy nie określał, jak to McGee i Rutherford twierdzą, że — konie przedstawiają "ciemne legalności".

(49) Znowu fakta nie pozwalają, aby przyjąć za prawdziwe takie przedstawienie rzeczy dane przez Rutherforda, że gdy wielki ruch rozpoczął się, siódmy tom zaczął dzielić Kościół (to jest potrzebnym do jego poglądu, że wielki ruch był pierwszym uderzeniem Jordanu); bo dzielenie rozpoczęło się przeszło dwa miesiące zanim nauki siódmo tomu rozpoczęły się około września, które przyczyniły się do tarcia między braćmi. Siódmy tom miał mały początek miesiąc przed wielkim ruchem, a dzielenie miało swoje małe początki już 21-go czerwca 1917 roku, wtenczas, kiedy J. F. Rutherford odprawił piszącego ze służby w Przybytku i próbował, aby go wysłać z Betel; o ile to się odnosi do jego osobistej sprawy, dosięgło punktu decydującego 27-go czerwca, gdy go pozbawiono dalszej służby i zganiono jego pracę brytyjską, a rozdzielenie było dokonane 27-go lipca, gdy był wygnany z Bethel. W taki to sposób proces rozłączenia w jego wypadku trwał cały miesiąc.

(50) Rozłączenie niektórych członków rodziny Bethel rozpoczęło się nieco później spowodowane przez "obecny zarząd", gdy zaczęła dzielić rodzinę Bethel na dwie grupy; co dosięgło do znacznego stopnia 17-go lipca, a w sierpniu było kompletnym w większości. Proces rozłączenia w Bethel trwał parę miesięcy dłużej, okres procesu rozdzielania był z niektórymi jednostkami krótszy, a z innymi dłuższy, przed ukończeniem. Po wyrzuceniu członków Rady 17-go lipca, dzieło rozłączenia z Bethel rozpoczęło się do innych zborów i w każdym wypadku było odmiennej długości aż do swego ukończenia. Z drugiej strony wpływ rozłączenia przez siódmy tom był prawie nieznacznym aż do września. Co się tyczy wpływu, jaki wywierał siódmy tom ku rozłączeniu braci, następująca sytuacja zdaje się być rzeczywistą. Z powodu spornych oświadczeń wydawanych, przez dwie walczące ze sobą strony, wielu braci było bardzo wzburzonych i niezadowolonych z powodu postępowania "obecnego zarządu", wszakże nie było w stanie zadecydować, jakie zająć stanowisko wobec zarządu, a siódmy tom był dla wielu tym środkiem, który umożliwił im zajęcie właściwego stanowiska przeciwnego obecnemu zarządowi; dlatego ci bracia zaczęli odtąd popierać tych, którzy już byli przeciwni obecnemu zarządowi nie na podstawie siódmego tomu, lecz na podstawie pogwałconych zasad, przed ukazaniem się siódmego tomu, a na dwa miesiące przedtem, zanim siódmy tom zaczął wywierać swój wpływ. Dlatego siódmy tom i jego zawartość nie może być uważany odrębną częścią sceny zsumowanej w koniach, jezdnych i wozie. Siódmy tom był tylko jednym z wielu środków propagandy, aby usidlić braci po stronie woza Eli-

zeusza, ale wywierał opozycyjny wpływ na wielu innych. Jest to widocznie jasnym, że rozdzielenie rozpoczęło się przedtem, zanim siódmy tom począł wywierać swój wpływ na sytuację między ludem Bożym. Z tem zgadzają się wszystkie fakty tej sprawy.

(51) Już daliśmy nasze określenie wozu, a teraz zgodnie z myślą "Onego Sługi" o symbolicznym znaczeniu koni i jezdnych znajdujemy przykład w Berjańskim komentarzu w 2 Ks. Moj. 14:9 i Iz. 31:1, itd. i według tego uczymy, że konie przedstawiają nauki świeckie lub religijne, lecz w tej figurze przedstawiają nauki świeckie, które wyglądają prawne, chociaż w rzeczywistości są nieprawne — w które właśnie J. F. Rutherford zaprzął Towarzystwo. Te doktryny były następujące: 1) Że akcjonariusze mogą postanawiać prawa i reguły dla Towarzystwa, 2) Że dlatego, iż brat Russell kontrolował sprawami Towarzystwa przeszło trzydzieści lat, że to powinno już stanowić prawo Towarzystwu, że każdy prezydent może czynić to samo. 3) prawo wymaga wybierania dyrektorów corocznie, (prawo, które wymagało rocznych wyborów, było ustanowione po wydaniu Czarteru Towarzystwu i opiewa, że nie jest retroaktywne, t. zn., że nie działa wstecz. Dlatego też nie wymaga, ażeby dyrektorzy Towarzystwa byli wybierani inaczej jak jest zastrzeżone w czarterze. Tak jak wszystkie inne sporne punkty J. F. Rutherforda są nielegalne, tak i ten, na pozór legalny był zupełnie nielegalnym); 4) Że w razie, gdyby to nie odbyło się (roczne wybory), że są wakanse w dyrekcji. 5) Że prezydent dlatego ma prawo wypełnić te wakanse, które nie były wypełnione przez Dyrekcję przez więcej aniżeli trzydzieści dni. 6) Że żadni dyrektorzy nie byli wyrzuceni. 7) Że tylko wakanse były wypełnione. Bez wątpienia J. F. Rutherford zaprzął symbolicznie konie do Towarzystwa według wyrozumienia drugiego określenia.

(52) Jezdni reprezentują doktrynalnych wodzów i symbolizują "obecny zarząd", tj. J. F. Rutherforda, A. H. McMilliana i Van Amburgha, dyrektorów biegu tych nielegalnych doktryn; ich kontrola organizacji jest wykazana tem, że jezdni poganiali konie i kierowali wozem. Ta kombinacja rzeczy przypuszczalnie prawnych, lecz w rzeczywistości nieprawnych teorii, ustanowionych przez obecny zarząd i Towarzystwo przed wyrzuceniem czterech dyrektorów i po ich wyrzuceniu dowiodły, że z przyczyny tych trzech osób, przeszły bolesne doświadczenia (ogniste) dla obydwóch klas Kościoła; a ta kombinacja sama w sobie rozpalona doświadczeniami pojawiła się w Kościele, rozszerzając próby między braćmi i dzieląc ich na dwie części. I co za wielkie zatrzeźwienie to spowodowało! Każdy ktokolwiek trzyma się prawdy i uczciwości musi przyznać, iż tak właśnie było w lecie roku 1917-go.

CZYNNIK ROZDZIELAJĄCY.

(53) To jedynie przyczyniło się do niezgody, która przedtem nie była między tymi dwoma klasami ludu Bożego. Po całym świecie kombinacja ta zmuszała braci do zajęcia stanowiska za lub przeciw Towarzystwu W. T. B. & T. S., (w drugim znaczeniu tego słowa) a taki sposób postępowania i zarządzania temże towarzystwem był powodem dzielenia jednego zboru po drugim. A to są fakta, których nie można zaprzeczyć. F. H. McGee przez parę miesięcy wierzył jak i autor względnie tego przedmiotu i dlatego 29-go kwietnia 1918 roku powiedział, że chciałby, co też aktualnie uczynił, głosować, aby odrzucić rezolucję komitetu, uchwaloną 23-go lutego, zabraniającą swoim członkom pod utratą zgody z komitetem nauczać, a szczególnie względem obrazowych, symbolicznych i prorockich przedmiotów, które nie były wyjaśnione przez "onego Sługę", aby tym sposobem sprzeciwić się błędnemu tłumaczeniu J. F. Rutherforda o Elijaszu i Elizeuszu, jakie ukazało się we Watch Tower z 15 lutego 1918 r., i aby tym sposobem utrzymać nasze tłumaczenie (które F. H. McGee wówczas przyjmował, lecz 27-go lipca dowiedzieliśmy się, iż porzucił), a tym sposobem, by zapobiedz, ażeby bracia nie stali po stronie Towarzystwa. On w tym czasie specjalnie nie nalegał na odwołanie tej rezolucji, ażeby nie przyszło do niezgody w komitecie odnośnie tego przedmiotu. Ani nie może on słusznie zaprzeczyć faktowi, że pokój, jaki panował w Kościele, był zniszczony w ten sposób, jak powyżej opisano i na większą skalę, aniżeli kiedykolwiek poprzednio przy końcu wieku, dzieląc lud Boży na dwie klasy. Jeśliby przypuszczenie, które on tymczasowo podaje było

akuratne, to Nominalny Duchowy Izrael (jak ludzie nie-zorganizowani jako towarzystwo mogli być wozem) byłby tem, co był ciągnięty przez doktrynę o Boskim prawie królów itd., i któryby podzielił lud Boży latem 1917 na dwie klasy, zniszczywszy wpierrw pokój między nimi; bo pokój był zerwany; a ponieważ on nam daje, "przywidziane tłumaczenie typów" na przyszłość, dowodzące jakoby pokój nie był jeszcze naruszony; wobec tego jego zgadywania należą do zakresu "fantazyjnych" tłumaczeń i "dzikich spekulacyj". Rzeczywiście fakta pokazują, że taka kombinacja nie przyczyniła się do podziału, który zaszkodził pierwotnemu pokojowi, który, będąc złamany, pokazuje, że musimy żyć po pokazanym rozłączeniu się dwóch proroków; ani jego wzmianka jakoby powyższe tłumaczenie o koniach jezdnych i wozie było śmiesznem nie może sprzeciwić się faktom. Fakta pokazują, że w taki sposób poprzednio egzystujący pokój był zerwany i jedność złamana, a wtedy spór i rozdzielenie wdarły się. Jest to tylko opinia F. H. McGee, że takie tłumaczenie jest śmiesznem. Tłumaczenie nie może być śmiesznem tak jak i doświadczenie nie mogło być śmiesznem, lecz najboleśniejsem, jakie mieliśmy tutaj wyjaśnione.

(54) Przypominamy sobie, jak to drogi nasz Pastor nam powiedział, że rozdzielenie Elijasza i Elizeusza nie miało być powodem nieporozumienia na punkcie doktryn religijnych. Wypełnienie tego jest zgodne z tem oświadczeniem, ponieważ dzielenie spowodowane było polityką, prawem i władzą. Jest mały odnośnik wzmiankowany o tarcu pomiędzy dwoma prorokami, które zawiera się w słowie hebrajskiem **parad** przetłumaczone w 2 Król. 2:11 rozłączył **obydwóch**, a w najlepszym ang.heb. słowniku Geseniusza to słowo jest określone "to separate by breach" — **rozdzielenie przez rozłam**. Przyczyną, dlaczego obraz nie podaje nieporozumienia między ogółem ludu Bożego w czasie i po rozłączeniu możnaby przypisać różnym powodom: Po pierwsze, rozdzielenie między braćmi przez próbę samo z siebie znaczy osobiste różnice; po drugie, aby pokazać, że wina nie była po stronie ludu Bożego w ogóle, lecz raczej po stronie tych, którzy byli przedstawieni przez jezdnych, powodujących kłopot dla wielu. Ani nie należy wnioskować, aby jezdni nie mieli stanowić pewnych części ludu Bożego, bo już samo wyrażenie jezdni wozu Izraelskiego podaje nam na myśl, że oni byli jednak wystawieni oddzielnie od Elijasza i Elizeusza, aby byli figurą na "obecny zarząd", mający związek z radą i ogólną pracą, było to tym właśnie, że nie zachowali pokoju i jedności, tak jak reszta ludu Bożego zachowała. Ci szukali innych rzeczy, aniżeli dobra dla Syonu.

(55) Poprzednia uwaga wymaga swego powtórzenia. Rozłączenie Elijasza od Elizeusza, Eljasz będąc **lakach** (wziętym) od Elizeusza, było dokonane przez wjechanie wozu między nich, przed **wzięciem Elijasza we wicherze**. Uwaga, którą daliśmy względem znaczenia "**lakach**" — **wzięty**, jako odrębnego od **nasaach**—wzięty do góry, musi być zachowaną w umyśle, jeśli chcemy rozumieć jasno przedmiot, bo wjechanie wozu między nich wzięło Eljasza od Elizeusza, nawet jak i w pozaohrazie, Maluczkie Stadko było wzięte od Wielkiego Grona przez Towarzystwo, które wjechało między nich i tak tylko należy rozumieć, że Elijasz był wzięty od Elizeusza.

(56) Wichrowe doświadczenie w obrazie nastąpiło po doświadczeniu rozłączenia się proroków przez wóz. Jak jesteście wszyscy zapoznani z tłumaczeniem "onego sługi", wichrowe doświadczenie ma reprezentować opuszczenie Kościoła tej ziemi. Tak rozważywszy zgodnie z wydarzeniami pozaobrazu, czas następstwa wypadków tego opowiadania, co Elijasz i Elizeusz czynili według 2 Król. 2:11-14 nie jest zamierzony, aby dać następstwo czasu wydarzeń w pozaohrazie, lecz raczej jest zgodne z postępowaniem, które często natrafia się w Biblii, że każda czynność, odnosząca się do Elijasza, jest podana aż do swego ukończenia, zanim czynności Elizeusza są opisane w ogóle, bez uwzględnienia chronologicznie postępujących wypadków pozaobrazu, w których czas różni się od porządku wydarzeń obrazu. Rozumiemy zgodnie z tem, że w pozaohrazie jest różnica kilka lat między rozłączeniem Maluczkiego Stadka od Wielkiego Grona a opuszczeniem świata przez Maluczkie Stadko i w tym czasie nie tylko wypełnia się pozaobraz czynności Elizeusza we wierszach 12 do 14, ale i wiele z tych rzeczy, które Elizeusz później dokonywa. Bez wątpie-

nia Pan urządził to dlatego, aby ukryć wyrozumienie aż po wypełnieniu się, aby dobrze wypróbować serca wszystkich w czasie wypełnienia się tej figury.

(57) Pan, jak wiemy, często odwraca czas porządku wydarzeń, aby ukryć myśl np.: 1) w doktrynalnym ustępie Rzym. 8:30, tom 6, str. 218 p. 1; 219 p. 1; i 2) w prorockim ustępie Joela 2:28,29, tom 5, str. 186 p. 1; i margines na str. 187, a także str. 251, p. 1. 2. zauważcie także przykłady "onego sługi" takiego odwracania czasu. W ostatnim ustępie Pan opisuje błogosławieństwa restytucji wpięrow, a potem dopiero błogosławieństwa Wieku Ewangelji, aby ukryć rzecz całkowicie, aż część tego proroctwa podana na ostatku była bliską zupełnego wypełnienia, wtedy dopiero proroctwo podane na początku było zrozumiane, że się miało wypełnić później i 3) w bardzo ważnym i dobrze znanym ustępie 3 Moj. 16:15-22. Tu Pan, nie zważając na porządek czasu wydarzeń, jak miały następować w pozaobrazie, opisuje o jednych wydarzeniach aż do ich ukończenia, po których następuje opis drugich wydarzeń bez pomieszenia obrazowych wypadków obydwóch części wydarzeń w taki sposób, aby mogły jasno oznaczać czas porządku ich wydarzeń w pozaobrazie, na przykład: 1) Kozieł Pański był wpięrow ofiarowany, 2) jego krwią pokropiono ubłagalnię. 3) wtedy odbyła się działalność nad kozłem żywym. W pozaobrazie wszystko czynione z kozłem żywym po przywiązaniu go do drzwi i rzucenie losów na obydwie kozły będzie dokonane przed pokropieniem krwią pozaobrazowego kozła Pańskiego pozaobrazowo ubłagalni. Ponieważ całe Wielkie Grono musi umrzeć, zanim pozaobrazowa ubłagalnia będzie pokropiona krwią pozaobrazowego kozła, to jest przedtem zanim Chrystus pojawi się w obecności Jehowy, aby uczynić pojednanie za świat. Bo gdyby Chrystus pojawił się w obecności Bożej, aby uczynić pojednanie za świat, zanimby całe Wielkie Grono umarło, w takim razie ci z tego Grona, którzyby byli jeszcze w ciele, straciliby przykrycie krwią pozaobrazowego Cielca, a w następstwie tego poszliby na wtórą śmierć. Bo Wielkie Grono jest "domem" pozaobrazowego Aarona, za który dom tak dobrze, jak i "za samego siebie", to jest, za Ciało pozaobrazowego Aarona, ostatni czyni pojednanie przypisując im zasługę pozaobrazowego Cielca. Bo Chrystus nie może z rąk Boskiej sprawiedliwości otrzymać zwolnienie zastosowanej zasługi dla użytku i na korzyść świata, aż w chwili, gdy wszyscy, którzy są pod przykryciem tej przepisanej zasługi, będą zwolnieni z pod niej przez Arcy-Kapłana. Maluczkie Stadko będzie zwolnione z pod tej zasługi przez dokonanie swej ofiarnej śmierci; Wielkie Grono będzie zwolnione przez dokonanie przymusowej śmierci. Przetóż mamy tutaj sprawę zupełnie podobną do sprawy rozważanej pod figurą Eljasza i Elizeusza. Tak jak czynności połączone z Kozłem Pańskim były doprowadzone do końca zanim nastąpiły doświadczenia z kozłem żywym, tak też czynności nad pozafiguralnym Kozłem Azazela dokonują się przed przedstawieniem krwi Kozła Pańskiego na pozafiguralnej Ublagalni; tak samo wydarzenia z 2 Król. 2 :11-14- odnośnie Eljasza były doprowadzone do końca zanim wydarzenia odnośnie Elizeusza miały swoje miejsce wogóle: jednak mamy jasny dowód, że w pozaobrazie wszystkie wydarzenia w doświadczeniach pozaobrazowego Elizeusza (opisanych w 2 Król. 2:12-14) odbyły się po rozłączeniu się Maluczkiego Stadka od Wielkiego Grona, a przed wzięciem Maluczkiego Stadka do nieba. Tak więc wypadki figurowane w 2 Król. 2:12-14 wypełniają się w "międzyczasie" pomiędzy tym i dwoma pozaobrazowymi wypadkami.

SIEDM CZYNNOŚCI ELIZEUSZA

(58) Zanim damy dowody na to, będzie nam pomocnym do jaśniejszego wyrozumienia opisać siedm czynności w czasie i po rozłączeniu, a potem damy dowody międzyczasu pomiędzy rozłączeniem się Maluczkiego Stadka i Wielkiego Grona z jednej strony, a wzięciu Maluczkiego Stadka z tej ziemi, z drugiej strony, w którym to międzyczasie wszystkie wydarzenia doświadczeń pozaobrazowego Elizeusza figurowane w 2 Król. 2:12-14 odbywają się. Pierwsze oświadczenie podane o Elizeuszu według polskiej Biblii jest "co Elizeusz widząc". W angielskiej Biblii jest podane "and Elisha saw it", na język polski oznacza "a Elizeusz widział to"; lecz tak polskie jak i angielskie tłumaczenie nie jest właściwem. Po pierwsze w ang. Biblii słowo "it", po polsku "to", jest drukowane kursywą, a to oznacza, że ten wyraz niema równoznacznego słowa w hebrajskim

tekście i dlatego tłumacze angielscy wstawili taki wyraz, przypuszczając, że taka jest myśl tego zdania. Wierzmy, że Pan umyślnie opuścił używanie właściwego słowa, aby przez to ukryć właściwą myśl aż do czasu. Zgodnie z naszym wyrozumieniem wstawione słowo powinno być nie "it" — "to", ale "him"—"go", tj. Eljasza; a słowo "widząc" w pol. Biblii powinno być zastąpione słowem "uznać" bo takie jest znaczenie słowa "widzieć" po hebrajsku raah w 2 Król. 2:10; ten tekst według ang. Biblii tak brzmi: "Jeżeli zobaczysz (uznasz) mię, gdy będę wzięty od ciebie". Możemy się łatwo przekonać, że i w tym wierszu słowa "gdy będę", są również w kursywie, a zatem wstawione przez tłumaczy, lecz nie mające równoznacznych słów w hebrajskim tekście. Więc zgodni z wyjaśnieniem tego wierszu przez naszego Pastora myślimy, że ten ustęp powinien być ułożony w sposób następujący: "Jeśli będziesz uznawać mnie aż do czasu i w czasie, gdy będę wzięty od ciebie". Czytelnicy są proszeni przeczytać jeszcze raz nasze wyjaśnienie tego wierszu i dowody dane w tłumaczeniu słowa **raah** czyli **uznawać** w powyżej danym ustępie. Pamiętając, że to jest, co Eljasz powiedział Elizeuszowi (2 Król. 2:10) było warunkiem, który musiał być wypełniony przez Elizeusza, aby mógł otrzymać błogosławieństwa jako następcę Eljasza, widzimy słusność Pańskiego zwrócenia uwagi na fakt, że Elizeusz to wykonał, czyli, że uznawał Eljasza aż do czasu i w czasie rozłączenia; i dlatego fakt ten jest podany przez Pana, **jako rzecz zapisana**, że Elizeusz **wypełnił potrzebny warunek**, aby otrzymać pożądane błogosławieństwa.

(59) Pozaobraz zapewne pokazuje, że ten zarys typu był wypełniony w doświadczeniach udzielonych każdej jednostce w czasie procesu rozłączenia. W każdym zdarzeniu zanim rozłam był ukończony, klasa Elizeusza uznawała odłączonych braci, w czasie, w którym proces rozłączenia postępował; to jest, oni uznawali, sympatyzowali i współdziałali z nimi, lecz zapal się zmniejszał tak długo, jak trwał proces rozłączenia; a gdy rozłączenie było ukończony, wtedy uznanie w każdym indywidualnym wypadku było odjęte. Takie uznawanie jest także pokazane przez wołanie Elizeusza, "Ojciec mój, Ojciec mój!" Piszący da swoje doświadczenie z J. F. Rutherfordem, jako ilustracje ogólnych doświadczeń odłączających się braci od przyjaciół Stowarzyszenia pokazując, gdy proces rozłączenia był ukończony, wtedy to (uznawanie) ustało zupełnie. Kilkrotnie między 27 czerwca a 27 lipcem J. E. Rutherford i piszący rozmawiali z sobą po bratersku, a przynajmniej w dwóch wypadkach modlili się razem, ściskali się i zapewniali jeden drugiego o ich wspólnej ufności, że są dziećmi Bożymi. Często w tym czasie J. F. Rutherford zapytywał się prywatnie piszącego o opinię w kwestjach biblijnych, oraz przy stole w Betel w obecności całej rodziny, prosił go o doradę w niektórych rzeczach. W ogólności jest to prawdą, że doświadczyliśmy tego w owym czasie i z innymi członkami rodziny w Betel, którzy zostali z Towarzystwem. Oprócz tego, czynności uznawania były wykonane przez J. F. Rutherforda między 18 a 24 lipcem, gdy piszący szukał sposobności pośredniczenia między nim a wyrzucenymi dyrektorami, ale gdy tylko piszący nasunął myśl (24 lipca), że niezbędną rzeczą dla pojednania jest przyjęcie przez J. F. Rutherforda czterech wyrzuczonych braci, jako dyrektorów i że konieczną rzeczą dla przyszłego pokoju i bezpieczeństwa pracy, ażeby się zgodził na przyjęcie dwóch innych braci działających z nim, jako komitet wykonawczy w sprawach Towarzystwa, że J. F. Rutherford przeciwstawił się pisarzowi, wyłączając go z Betel trzy dni później. A tak kilkakrotnie od 27 czerwca do 27 lipca J. F. Rutherford uznawał piszącego za członka pozaobrazowego Eljasza. Każdy z odłączonych braci bezwątpienia przypomniał sobie swoje doświadczenia z braćmi w Towarzystwie w czasie swego procesu odłączenia, podobne do doświadczeń piszącego z J. F. Rutherfordem od 27 czerwca do 27 lipca; wielu z braci w Towarzystwie przypominają sobie bezwątpienia ich zachowywanie się względem odłączających się braci, które co do rodzaju było podobne do tego, jakie okazywał J. F. Rutherford względem piszącego. To są te pozafiguralne fakta.

ELIZEUSZOWE TRZYKROTNE WOŁANIE

(60) Druga rzecz, jaką uczynił Elizeusz w czasie rozłączenia było jego wołanie: "Ojciec mój, Ojciec mój! Wozie Izraelski i jazdo (jezdni) jego!" Wołanie Ojciec mój, Oj-

cze mój, jest oparte na myśli po części już wyjaśnionej, że Elizeusz "widział (uznawał) go. Czyny J. F. Rutherforda w uznawaniu piszącego stanowią część pozaobrazowego wołania "Ojciec mój, Ojciec mój" Ale wyrażenie: "Ojciec mój, Ojciec mój" zawiera w sobie jeszcze więcej niż to. W dodatku jest to oświadczenie zadziwienia, żalu i dyskusji; i wyobraża zadziwienie i żal, których bracia Towarzystwa poczuli i wyrazili i dyskusję, które mieli, że ci, którzy zostali odłączeni byli liderami czyli przywódcami (ojciec, znaczy tutaj przewodca) Kościoła, że mieliby działać w sposób, którego oni błędnie uważali za zły i który, według ich wyrozumienia wprowadził odłączających się braci w niełaskę Pana. Zapewne wszyscy bracia Towarzystwa przyznają, że wyrazili takie zdziwienie, odczuli taki żal i prowadzili takie dyskusje względem tak zwanej "Opozycji" w czasie procesu rozłączenia.

(61) Drugie wołanie Elizeuszowe było: "wozie izraelski," t. zn. że Towarzystwo W. T. B. & T. S. należy do ludu Bożego. Czy było coś takiego, co zwolennicy "obecnego zarządu" czynili w związku z Elizeuszowym wołaniem "wozie izraelski"? Napewno iż było! Ponieważ to reprezentuje uznawanie, zadziwienie, żal i prowadzenie dyskusji nad Towarzystwem pomiędzy jego lojalnymi zwolennikami. Zapewne iż zwolennicy Towarzystwa byli zdziwieni i przygnębieni, dowiadując się w jakim stanie znajdowało się Towarzystwo, w którym oni byli; dlatego prowadzili rozmowy o tem i wyznawali organizację ludu Bożego, wóz izraelski, wołając: "Towarzystwo! Towarzystwo! Towarzystwo! Przewód! Przewód! Przewód! Przewód! Musimy stać przy Towarzystwie! Musimy stać przy Przewodzie! Musimy bronić Towarzystwa w czasie jego próby! Musimy być lojalnymi Towarzystwu, bo ono jest Przewodem! Mniejsza o to, jakie zło popełnili wodzowie Towarzystwa, jednak musimy pamiętać, że Towarzystwo jest Przewodem!" Z tego opisu wszyscy rozpoznają, że wydarzenia, jakie rozpoczęły się latem 1917 były połączone z takim zadziwieniem, żalem i rozmowami nad Towarzystwem oraz uznawaniem Towarzystwa; a to jest dobrym pozaobrazem wołania Elizeuszowego: "wozie izraelski!"

(62) Trzecie wołanie Elizeuszowe zawiera się w słowach "i jezdni (a nie jazdo) jego!" Wyraz jezdni" reprezentuje wodzów doktryn świeckich lub religijnych i rozumiemy, że obrazowi "jezdni" reprezentują: J. F. Rutherforda, McMillana i Van Amburgha, jako obrońców na pozór prawnych, lecz nieprawnych doktryn powyżej określonych; zdaje się, że wyrażenie "jezdni Izraela" wskazuje na uznawanie, dyskusję, zadziwienie i żal dla tych trzech wspomnianych osób. Zwolennicy Towarzystwa zapewne, iż byli z jednej strony zdziwieni i zasmuceni z prób w jakie ci trzej byli pogrążeni! Ale wśród tego wszystkiego trwali w uznawaniu ich za wodzów, za którymi należy postępować, bo kontrolują "przewód" — jak to jeden zacytował brat i siostra mówili: "Musimy stać przy obecnym zarządzie, bo mają towary!" W tych faktach znajdujemy jasny pozaobraz wołania Elizeuszowego: "i jezdni jego!"

(63) Trzecia część czynności Elizeusza jest wyrażona w oświadczeniu (2 Król. 2:12) "I nie widział (uznawał) go więcej." Dajemy słowa **raach** w obydwóch wierszach (10 i 12), gdyż w obu razach ma ono to samo znaczenie, to jest uznawać, uznawanie, sympatyzowanie i współdziałanie. Jak już wykazaliśmy, że taka była myśl "onego sługi", co do znaczenia tego słowa we wierszu 10 i że to samo znaczenie ma pierwsze słowo widział — **raach** — w wierszu 12. Ustęp ten zdaje się dawać do zrozumienia, że Elizeusz wiedział o obecności Eliasza na ziemi po jego wicherem doświadczaniu, jak to będzie wykazane później, a również zdaje się wskazywać na myśl, że Elizeusz nie podlegał już więcej Eliaszowi; i ażeby nie być mu więcej podległym, on możebnie dlatego radził synom prorockim, ażeby nie szukali Eliasza, obawiając się prawdopodobnie jego powrotu (2 Król. 2:15-18). Pod tym umysłowym stanem Elizeusza, była bezwątpienia myśl, że Bóg chciał ażeby on, a nie odłączony Eliasz, był prorokiem w Izraelu. Niezawodnie Elizeusz myślał, że to będzie dla dobra sprawy wszystkich, którzy się nim interesują, ażeby nie miał nic do czynienia z Eliaszem, którego obecność z nim byłaby bezwątpienia szkodliwą na wpływ jego usługiwania przez stronictwo ludzi, którzy byli przeciw jednemu albo dru-

giemu prorokowi. Z tego widzimy, dlaczego nie miał uznawać Eliasza, jak poprzednio.

(64) Jak właściwie w pozaobrazie to nieprzyjacielstwo nastąpiło po tych złudzeniach "Woza Izraelskiego i jezdnych jego". Patrzymy na pozaobraz, a zobaczymy, czy nie wypełniło się tak, jak powyżej pokazaliśmy. Rozerwanie przyjaźni z tak zwaną "opozycją" przez lud Towarzystwa było wykonywane najpierw przez W. E. Van Amburgha, 31-go lipca 1917 roku na posiedzeniu Stowarzyszenia Kazalnicy Ludowej ("Peoples Pulpit Association"), gdy ten brat nie chciał podać ręki autorowi. Na konwencji w Bostonie 5-go sierpnia A. H. McMillan i inni odmówili podania ręki odłączonym braciom w czasie uczyt miłości; nieco później pod wpływem kazania wygłoszonego przez W. E. Van Amburgh, Siostra Siebert odmówiła podania ręki autorowi. A. H. McMillan i Woodworth traktowali go w ten sam sposób. Przystroga "chrońcie się tych, którzy czynią rozerwania między wami", rozszerzyła się wnet z Betel nazewnątrż od zboru do zboru. To zerwanie przyjaźni było tak znacznym, że wielu braci z Towarzystwa myślało, że "Opozycja" jest klasą Wtorej Śmierci, a nawet nie zwracali swojej uwagi na nich, gdy spotykali się z nimi na ulicy. Zgodnie z rozkazem zrywania przyjaźni, "obecny zarząd" oraz wielu pielgrzymów, starszych itd. odpędzili wiernego Elijasza od społeczności braci w Towarzystwie. Zapewne pozaobrazowy Elizeusz nie widzi, czyli nie uznaje więcej pozaobrazowego Elijasza. Możemy więc widzieć, jak fakta między obrazem a pozaobrazem stosują się w tym wypadku. Z powyższych wyjaśnień, drodzy Bracia i Siostry, zrozumiecie jasno, jak bezpodstawną jest krytyka F. H. McGee na pogląd autora odnośnie słowa "**raah**".

(65) Czwartą czynnością Elizeusza było rozdarcie szaty jego na dwie części. W biblijnych symbolach szaty reprezentują cnoty wypływające z serca i myśli. "Przełoż, przyobleczcie, jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani, wewnętrznosci miłosierdzia, dobrotliwość, pokorę i cichość" itd. "Pokorą będąc wewnątrz ozdobieni" (Kol. 3:12,13; 1 Piotr 5:5). Inne ustępy około tej samej linii, są łatwo zrozumiałe. Rozdarcie jego szaty na dwie części zdaje się reprezentować popelnienie wielkiego gwałtu względem posiadanych cnót, a rozdarcie ich na dwie części zdaje się reprezentować dwoisty umysł, charakterystykę Wielkiego Grona (Jakub 1:8). Ten czyn Elizeusza pokazuje odpowiadający pozaobraz pogwałcenia Prawdy, Sprawiedliwości i Miłości przez brata Rutherforda i jego obrońców przeciw tak zwanej "Opozycji". Za ilustrację tego wielkiego niebiblijnego postępu odwołujemy się do "Przesiewań Żniwa", wydanych przez J. F. Rutherforda, które samo w sobie było pismem srogim i pełnym zwodzających faktów. Po całym świecie wszyscy, którzy stali wiernie po stronie "onego sługi" byli traktowani z wielką niesprawiedliwością, niemiłosierdnie i błędnie przedstawiani przez tych, którzy gromadnie wołali wojennym głosem: "Przewód. Przewód!" Rzeczywiście! Pozaobrazowy Elizeusz rozdarł swe szaty bardzo gwałtownie. Znow więc znajdujemy fakta, które jasno harmonizują z obrazem, że Bóg dał nam te doświadczenia.

(66) Piątą czynnością Elizeusza było podniesienie spadniętego płaszcza Eliaszowego. Pięciu członków Rady pozwolili J. F. Rutherfordowi, by czynił, co się mu podoba i uchylili się od wytoczenia mu procesu sądowego, który byłby prawdopodobnie jedynym w powstrzymaniu człowieka z takim usposobieniem jak on, na właściwym miejscu i nie byłiby pozwolili, aby z nich spadł płaszcz, tj. nie dozwoliliby, aby władze wyobrażone przez płaszcz wypadły z pod ich kontroli, tym sposobem z pod kontroli Eliasza, jako wykonawczych przedstawicieli tych władz; ponieważ ci bracia, jako większość Rady, byli tymi, w których Kościół miał swą kontrolę nad niektórymi ważnymi częściami płaszcza, to jest kontrolę nad ogólną pracą, jak: literaturą Prawdy, agencją Prawdy, finansami używanymi w celu rozszerzania Prawdy. Z 1 Król. 19:15,16 dowiadujemy się, że upodobało się Panu, aby Eliasz pomazał Hazaela, Jehu i Elizeusza; lecz w rzeczywistości Eliasz pomazał tylko ostatniego, a Elizeusz pomazał dwóch drugich, pierwszego osobiście a drugiego przez przedstawiciela (2 Król. 8:7-14; 9:1-10). To położenie Pańskie dowodzi, że byłoby większym upodobaniem dla Pana, gdyby Eliasz pomazał wszystkich trzech i udowodniłoby, że w pozaobrazie byłoby wię-

kszem upodobaniem dla Pana, aby pozaobrazowy Eljasz zatrzymał swój urząd jako ustne narzędzie do Nominalnego Izraela, dopóki nie pomazał wszystkie trzy klasy figurowane przez tych trzech mężów. Jednak przewidziawszy, że pięć dyrektorów nie powstrzyma Rutherforda od autokratycznie wykonywanej władzy i nie wniosą sprawy do sądu (jak im radził McGee i autor, napominając, że to jest jedynym krokiem, aby kontrola pracy została w rękach klasy Eljasza w jej przedstawicielach, większości Rady) Bóg zastosował oraz przewidział wyniki wypadków w pozaobrazie, wiedząc, że On może tak pokierować wypadkami, aby wyszły dla dobra obydwóch proroków; i stąd Bóg nie zmuszał Swego dobrego upodobania i dozwolił, aby sprawy, które mu się więcej podobały pozostały niedokonane — to jest, pomazanie Hazaela i Jehu przez Eljasza dozwolił, aby to uczynił Elizeusz, jako obraz, którego wypełnienie było przejrzane około 2800 lat naprzód. Gdy dyrektorzy z dostateczną rezolucją nie mogli odeprzeć J. F. Rutherforda, a w dodatku nie wniesli prawnego obwinienia, aby go zmusić do wyrzeczenia się przywłaszczonej władzy, pozaobrazowy Eljasz w swoich przedstawicielach Dyrekcji, która, będąc doradczym i kontrolującym ciałem, mogłaby stanowić ostatecznie decydującą większość w prowadzeniu Pracy Pańskiej, zrzucił swoją władzę jako Boskie ustne narzędzie do Nominalnego Duchowego Izraela. Elizeusz, podniósłszy płaszcz przedstawia czynności pozaobrazowego Elizeusza w wodzach Towarzystwa jako przedstawiciel tegoż, zabezpieczając sobie władzę jako ustne narzędzie do Nominalnego Duchowego Izraela. Tak więc spadnięcie płaszcza z Eljasza a uchwycenie go przez Elizeusza rozumiemy, że wypełniło się w trudnych doświadczeniach między ludem Pańskim w 1917 roku.

DRUGIE UDERZENIE JORDANU

(67) Szóstą, czynnością Elizeusza opisaną w 2 Król. 2:12-14 jest uderzenie Jordanu. Fakt, że nic nie było mówione o zwinieniu Płaszczu Elizeusza, jak to uczynił Eljasz, jest w harmonji z myślą, że w uderzeniu Jordanu przez pozaobrazowego Elizeusza, wszystko co było w ich władzy, nadające się do uderzenia, nie było używane, tj. wypustki, kazania i czwarty tom. Foto-Drama prawie wcale nie była używana. Te rzeczy, któreby uderzały o wiele silniej, aniżeli te, którymi się posługiwano, były pozostawione bez użytku, a tak Elizeusz uderzył Jordan niezwinionym płaszczem. Jak w wypadku pozaobrazowego Elizeusza uderzenie zostało dokonane przez Wielkie Grono, jako nowe stworzenia, uznani jedni od drugich, trzymając się tylko pewnych szczegółów Prawdy, częściowo kontrolując pracę (wykonywaną przez swego przedstawiciela J. F. Rutherforda) używają tylko część stosownej Prawdy, tylko część stosownych gałęzi pracy i koniecznych finansów; używając tego do strofowania tych, którzy twierdzili, że posiadają pewne prawa z Boskiego upoważnienia oraz ich obrońców, skazali ich instytucję na zniszczenie, a na usunięcie ich wodzów z urzędów i na ukaranie za popełnione złe czyny. Konserwatyści i radykali Chrześcijaństwa zostali przez to uderzenie wielce rozłączeni.

(68) Siódmą czynnością Elizeusza według 2 Król. 2:12-14 było jego przejście Jordanu. Z faktu, że w obrazie nie jest powiedziane o obydwóch prorokach w czasie pierwszego uderzenia, można wnioskować, że Wielkie Grono, jako nowe stworzenie, miało być uszkodzone w czasie ich uderzenia. Uszkodzenie, jakie Wielkie Grono ściągnęło na się, jako nowe stworzenia, było spowodowane fanatyzmem, brakiem rozsądku i kręctwem, które były połączone z ich uderzeniem i dowodzi, że nie przeszli pozaobrazowego Jordanu po suszy, co pokazuje, że nie miało dokonać swej pracy bez uszkodzenia swych nowych stworzeń, dlatego Pismo święte pomija, by Elizeusz przeszedł po suszy. Jego kompletne przejście reprezentuje, że jego pozaobraz dokończył pracy uderzenia. Rozumiemy, że "Wielki Ruch", w którym zwolennicy Towarzystwa byli zajęci od 1-go października 1917, a skończył się około 1 maja 1918 roku, jest pozaobrazem uderzenia Jordanu przez Elizeusza. F. H. McGee posądza autora o naukę, że pozaobraz drugiego uderzenia Jordanu rozpoczął się 17-go lipca. To również błędnie przedstawia myśl autora. Ani publikacja Siódmego Tomu nie była uderzeniem Jordanu, jak on znów nas błędnie obwinia, że tak nauczamy. Drugie uderzenie Jordanu jest to powyżej opisana praca strofowania i osądzenia pewnych

klas przez lud Stowarzyszenia, w czasie powyżej nadmienionych siedmiu miesięcy, a więc rozpoczęło się, jak to piszący stale nauczał od samego początku, jesienią 1917, a nie 17 lipca 1917 roku. Prawdopodobnie McGee pomieszał część tłumaczenia Sturgeon'a względem tego co się zdarzyło 17 lipca, 1917 roku, z wyrozumieniem piszącego kiedy rozpoczęło się uderzenie Jordanu. Menta Sturgeon utrzymywał i piszący wie, że się jeszcze tego trzyma, że pierwsze uderzenie rozpoczęło się w Betel — w jadalni 17 lipca 1917, przez wyrzuconych czterech członków Rady, McGee i piszący strofowali J. F. Rutherforda i jego spółników i protestowali przeciw przywłaszczeniu władzy. Piszący nigdy nie był w stanie potwierdzić poglądu Sturgeon'a względnie tego przedmiotu. McGee, na czwartej stronie poświęca więcej aniżeli jedną kolumnę do zbijania swych własnych pomieszanych poglądów, jakoby poglądów autora i w ten sposób podaje i obala swoje własne błędy, kładzie nawet pewne zdania w cudzysłowie, przyjmując je piszącemu jakoby je uczył czego jednak nie uczył, co się tyczy rozpoczęcia drugiego uderzenia Jordanu 17 lipca, 1917 roku.

(69) Z powyższego badania można widzieć, że J. F. Rutherford i autor zgadzają się, że praca wykonywana od października 1917 roku do maja 1918 była uderzeniem Jordanu, jednak nie zgadzają się, które to było uderzenie. J. F. Rutherford twierdzi, że to było pierwsze, a autor, że drugie. Jak moglibyśmy na to odpowiedzieć? Fakta niezaprzeczalne bronie poglądu autora, a zbijając pogląd J. F. Rutherforda. Obraz dowodzi, że nie było przerwy pokoju, harmonji i społeczności między pozaobrazowym Eljaszem i Elizeuszem przed rozłączeniem ich, a ponieważ pokój, harmonja przyjaźni i współdziałania między pozaobrazowym Eljaszem a Elizeuszem zaczęło dochodzić do końca przed 21 czerwcem, dlatego pierwsze uderzenie musiało skończyć się jeszcze przed rozpoczęciem się rozłączenia. Okoliczności jakie przyczyniły się właśnie do rozłączenia były jak następuje: J. F. Rutherford nie zgodził się na prośbę autora powrotu do Anglii. Tydzień później znowu odmówił omówienia sprawy angielskiej i nie zwołał Rady dyrektorów w celu załatwienia tej sprawy. Tedy autor napisał prośbę, którą większość Rady podpisała 13-go czerwca, aby J. F. Rutherford zwołał posiedzenie Rady dla zastanowienia się nad pracą w Anglii. Z tego powodu w Radzie wybuchła burza, która doszła do najwyższego stopnia 20-go czerwca. Nieprzyjaźń, mająca mały początek przeciw autorowi, wzrosła bardzo znacznie u J. F. Rutherforda, Van Amburgha, McMilliana, Hudginsa, Martina i ich obrońców. Dnia 21-go czerwca uczyniono pierwszy zamach, aby wjechać "wozem" między obrońców, "obecnego zarządu" i "opozycją" w osobie autora, aby naprzód odmówić mu pracy w przybytku, a następnie wydalić go z Betel, a więc wóz dosięgnął autora 27 czerwca i zaczął go oddzielać od pozaobrazowego Elizeusza, a gdy rodzina w Betel dowiedziała się o kłótni w Zarządzie, niezgoda zwiększyła się. I tak widzimy, że rozdzielenie, mające mały początek zakłócenia pokoju pomiędzy Eljaszem i Elizeuszem rozpoczęła się dnia 27-go czerwca 1917 roku. Praca rozdzielania postępowała po całym świecie przed rozpoczęciem się "Wielkiego Ruchu" w październiku 1917, a więc "Wielki Ruch", który rozpoczął się w tym czasie, nastąpił po więcej jak trzech miesiącach od początku rozłączenia był drugim uderzeniem Jordanu, gdy zaś pierwsze uderzenie musiało być dokonane, jakiś czas przed rozpoczęciem rozłączenia na dwie klasy. Tak więc fakta wypadku dowodzą, że "Wielki Ruch" był drugim uderzeniem Jordanu, a że gorliwie był dokonany przez większość ofiarowanego ludu Pana tak jak "on sługa" mówił, że Wielkie Grono miało stanowić większość w Kościele i dlatego było pracą na większą skalę aniżeli pierwsze uderzenie Jordanu; jednakowoż pod każdym względem było mniej znaczącym od pierwszego uderzenia i byłoby jeszcze mniej znaczącym, gdyby nie pomoc Wiernych.

(70) W 2 Królewskiej 2:12-14, pytanie, które Elizeusz dał w czasie uderzenia wód. "Gdzież jest Pan Bóg Eliazowy?" powinno być przetłumaczone: "Gdzież jest Jehowa? On jest również Bogiem Eliazowym!" (Porównaj Amer. Revised Version i margines); Wierzymy, że w tem wyrażeniu zawiera się wzmianka do złudzenia, pod którym miał pozostawać pozaobrazowy Elizeusz w czasie swego uderzenia. Przypomnijmy sobie jak bracia z Towarzy-

stwa twierdzili, że Jehowa był po ich stronie, jako po stronie pozaobrazowego Elijasza. Wielkie powodzenie w ich pracy, jak twierdzili, pochodziło od Boga i że za Jego wolą posiadał ich jako "Jego jedyną Własność!" Takim jest zawsze zwyczaj płytkich religijnych teoretyków przypisywać swoje powodzenie Bogu, jako dowód ich łaski u Niego. Bracia z Towarzystwa w czasie uderzania powtarzali często tę chlubę przed "opozycją" jako uznanie, że Bóg jest po ich stronie i że przypuszczalnie obchodził się z nimi jak z Eliaszem, ponieważ są w szczególnej łasce u Niego. Te ich twierdzenia zamiast udowodnić, iż byli pozaobrazowym Eliaszem, udowodniły, że byli pozaobrazowym Elizeuszem, ponieważ zapytywali się w sposób Elizeuszowy: "Gdzież jest Jehowa? (po czyjej stoi On stronie?) On jest również Bogiem Eliaszowym!" On jest po naszej stronie, dlatego musimy być Eliaszem. Lecz ten fakt, że sami zapytywali i sami sobie odpowiadali, jest jeszcze jednym dowodem, że są pozaobrazowym Elizeuszem a jako tacy w pytaniu i odpowiedzi pracowali pod wpływem złudzenia, że byli pozaobrazowym Eliaszem. Jak mądrym jest nasz Bóg! O głębokości bogactwa, mądrości i znajomości Bożej. Jako są niezbadane sądy Jego! — Rzym. 11:33.

(71) Nie mamy rozumieć, że wszyscy, co pozostali po stronie Towarzystwa są klasą Wielkiego Grona, lub, że wszyscy co opuścili Towarzystwo będą ostatecznie w Maluczkiem Stadku, ale raczej rozumiemy, że tu jest podany tylko ogólny obraz ludu Bożego, aby pokazać jak urząd mówczego narzędzia miał być przeniesiony z jednej klasy na drugą, bez wykazania w każdym wypadku, do jakiej klasy kto miał należeć i że tylko ci z klasy Elizeusza którzy serdecznie współdziałali w tych siedmiu rzeczach, co było pozaobrazem tego co Elizeusz uczynił w obrazie, a z drugiej strony tylko ci z odłączonych braci są z klasy Elijasza, którzy objawili z serca Wolę Bożą w wierności. Autor ma dobre zapewnienia, że nie mało z "wybranych" są jeszcze po stronie Towarzystwa, zablakani z powodu wpływu niezwykłych okoliczności połączonych z rozłączeniem i że w swych sercach, a w wielu razach i ustnie zganili "obecny zarząd", a także jest dowód, że nie mało z tak zwanej "Opozycji" nie posiadają Ducha Elijasza. Nie myślimy również, aby ci, którzy tylko niektóre z tych siedm rzeczy figurowane przez siedm czynności Elizeusza wykonywali mieli być koniecznie z klasy Elizeusza. Zdaje się, że tylko tacy, którzy serdecznie złączyli się ze wszystkimi siedmioma czynnościami w pozaobrazie 2 Królewskiej 2:12-14 są wyobrażeni w skończonym obrazie. Mamy nadzieję, że Pan we właściwym czasie otworzy oczy wszystkich "wybranych", a zablakanych, którzy przedłużali ich współdziałanie w pewnej mierze z Towarzystwem; a przez otwarcie ich ócz wyrozumienia skutecznym ich wyswobodzenie. To co ostatecznie zadecyduje w sprawie każdego, wierzymy jest prawdziwą odpowiedzią na zapytanie: "Czy wykonywałem serdecznie siedm czynności Elizeusza przy jego rozłączeniu się od Elijasza?" Co się tyczy wodzów, którzy z jednej albo z drugiej przyczyny działali jako agenci w rozpowszechnianiu złudzeń przez co bracia z Towarzystwa byli wprowadzeni w błąd względem sytuacji, myślimy, że każdy z nich jest członkiem Wielkiego Grona. Autor wierzy, że czas Pański nadszedł, aby bracia za i przeciw Towarzystwu byli zapoznani z rzeczywistym stanem rzeczy, dlatego on wykazuje w sposób prosty, lecz miłujący tylko to, co zdaje się być tak dla niego, jak i dla innych pokarmem na czas słuszny, odnoszącym się do tej sytuacji. Niech Pan błogosławi każdego w używaniu tego pokarmu.

ROZDZIAŁ NIEKOMPLETNY

(72) Niektórzy z naszych drogich braci mogliby żądać od nas harmonizowania naszej myśli, że według naszej nauki rozłączenie pozaobrazowego Elijasza od Elizeusza już nastąpiło, a rozłączenie Maluczkiego Stadka i Wielkiego Grona jeszcze nie jest ukończony. Odpowiadamy: Bóg daje w Biblii poglądy jednej i tej samej działalności z różnych punktów zapatrywania i w różnych obrazach, np.: Rachab jest obrazem na Wielkie Grono z jednego punktu widzenia. Lot z drugiego, Eli z trzeciego, Abiu z czwartego, głupie Panny z piątego, Jambres z szóstego, Elizeusz z siódmego itd. (Zob. No. 30 str. 87, ostatni par.). Jeśli zważamy na tę zasadę, tedy harmonia między poglądami stanie

się jasną. Rozłączenie Elijasza i Elizeusza nie reprezentuje rozłączenia Maluczkiego Stadka od Wielkiego Grona ze wszystkich punktów zapatrywania i dlatego nie przedstawia rozłączenia każdej jednostki obu klas; a więc Eliasz przedstawia Maluczkie Stadko, jako klasę w urzędzie jako Boskie narzędzie ustne do Nominalnego Duchowego Izraela, a Elizeusz, w czasie gdy był z Eliaszem, reprezentuje Wielkie Grono, jako klasę przyszłości., przygotowując się do takiego urzędu, a po rozłączeniu Elizeusz przedstawiał aktualnego następcę po Eliaszem, jako Boskie narzędzie ustne do Nominalnego Duchowego Izraela, dlatego możemy spodziewać się z pozaobrazu ich rozłączenia, który wskaże, nie na to, jak każda jednostka postąpi w rozłączeniu, ale jak Wielkie Grono, jako klasa otrzyma Płaszcz, władzę, aby być Boskim narzędziem ustnym do Nominalnego Duchowego Izraela w grupach rozłączonych klas. Jeśli odnosi się do klas a nie do wszystkich jednostek każdej klasy powyżej wymienionego urzędu, nie możemy świadczyć o każdej jednostce Maluczkiego Stadka, odłączonej od każdej jednostki Wielkiego Grona, w czasie dokonania pozaobrazowego rozłączenia Elijasza i Elizeusza. Czego możemy spodziewać się i co widzieliśmy w pozaobrazie było jak następuje: 1) Maluczkie Stadko jako takie straciło kontrolę publicznej pracy. 2) Wielkie Grono, jako takie, pozyskało tę kontrolę, 3) Klasowe rozłączenie dwóch klas, 4) osobiste rozłączenie się wielu jednostek obydwóch klas, 5) niepochwalenie postępów wodzów Wielkiego Grona przez wielu z Maluczkiego Stadka, którzy jeszcze nie odłączyli się od wodzów Towarzystwa i ich pracy na zewnątrz, 6) oszołomienie wielu jednostek z Maluczkiego Stadka, ustępuje stopniowo po wyrozumieniu warunków i wypadków, jakie zostały im wyjaśnione na podstawie Pisma św. i 7) ostateczne a mianowicie klasowe wypełnienie się wszystkich szczegółów typu. Przetóż widzieliśmy każdy z tych punktów. Z tej przyczyny rozumiemy, że pozaobraz rozłączenia Elijasza od Elizeusza jest dopełniony.

(73) Niektórzy z naszych drogich braci mogliby żądać od nas harmonizowania naszej myśli, że według naszej nauki rozłączenie pozaobrazowego Elijasza od Elizeusza już nastąpiło, a rozłączenie Maluczkiego Stadka i Wielkiego Grona jeszcze nie jest ukończony. Odpowiadamy: Bóg daje w Biblii poglądy jednej i tej samej działalności z różnych punktów zapatrywania i w różnych obrazach, np.: Rachab jest obrazem na Wielkie Grono z jednego punktu widzenia. Lot z drugiego, Eli z trzeciego, Abiu z czwartego, głupie Panny z piątego, Jambres z szóstego, Elizeusz z siódmego itd. (Zob. No. 30 str. 87, ostatni par.). Jeśli zważamy na tę zasadę, tedy harmonia między poglądami stanie się jasną. Rozłączenie Elijasza i Elizeusza nie reprezentuje rozłączenia Maluczkiego Stadka od Wielkiego Grona ze wszystkich punktów zapatrywania i dlatego nie przedstawia rozłączenia każdej jednostki obu klas; a więc Eliasz przedstawia Maluczkie Stadko, jako klasę w urzędzie jako Boskie narzędzie ustne do Nominalnego Duchowego Izraela, a Elizeusz, w czasie gdy był z Eliaszem, reprezentuje Wielkie Grono, jako klasę przyszłości., przygotowując się do takiego urzędu, a po rozłączeniu Elizeusz przedstawiał aktualnego następcę po Eliaszem, jako Boskie narzędzie ustne do Nominalnego Duchowego Izraela, dlatego możemy spodziewać się z pozaobrazu ich rozłączenia, który wskaże, nie na to, jak każda jednostka postąpi w rozłączeniu, ale jak Wielkie Grono, jako klasa otrzyma Płaszcz, władzę, aby być Boskim narzędziem ustnym do Nominalnego Duchowego Izraela w grupach rozłączonych klas. Jeśli odnosi się do klas a nie do wszystkich jednostek każdej klasy powyżej wymienionego urzędu, nie możemy świadczyć o każdej jednostce Maluczkiego Stadka, odłączonej od każdej jednostki Wielkiego Grona, w czasie dokonania pozaobrazowego rozłączenia Elijasza i Elizeusza. Czego możemy spodziewać się i co widzieliśmy w pozaobrazie było jak następuje: 1) Maluczkie Stadko jako takie straciło kontrolę publicznej pracy. 2) Wielkie Grono, jako takie, pozyskało tę kontrolę, 3) Klasowe rozłączenie dwóch klas, 4) osobiste rozłączenie się wielu jednostek obydwóch klas, 5) niepochwalenie postępów wodzów Wielkiego Grona przez wielu z Maluczkiego Stadka, którzy jeszcze nie odłączyli się od wodzów Towarzystwa i ich pracy na zewnątrz, 6) oszołomienie wielu jednostek z Maluczkiego Stadka, ustępuje stopniowo po wyrozumieniu warunków i wypadków, jakie zostały im wyjaśnione na podstawie Pisma św. i 7) ostateczne a mianowicie klasowe wypełnienie się wszystkich szczegółów typu. Przetóż widzieliśmy każdy z tych punktów. Z tej przyczyny rozumiemy, że pozaobraz rozłączenia Elijasza od Elizeusza jest dopełniony. Znaki rozłączenia między Maluczkiem Stadkiem a Wielkim Gronem. Wyprowadzenie Kozła Azazela przez Arcykapłana świata jest jednym z tych znaków; poświęcenie Lewitów (4 Moj. 8:5-26) i ogólne opisanie o nich i ich pracy, jako odrębnej od pracy Kapłanów jest jeszcze innym znakiem (4 Moj. 3:4; 7:19). W pierwszym Arcykapłan świata przedstawiony jest w tem, że się sprzeciwia błędom doktryn i praktyk uprawianych w klasie Kozła Azazela, czyli sprzeciwia się ich buntom — rewolucji — a przez takie sprzeciwianie prowadzi ich i oddaje w ręce człowieka na to obranego. Tylko ci, którzy wiernie biorą udział w tej pracy i to nie chwilowo, ale aż do końca, stanowią część Arcykapłana świata. Ktokolwiek zatrzyma się w tej pracy przed ukończeniem tejże, ten nie jest częścią w wypełnionym obrazie. Pozaobraz Arcykapłana wyprowadzania Kozła Azazela jeszcze nie jest ukończony, ale w procesie wypełnienia od listopada 1916, który rozpoczął się w Wielkiej Brytanji. Niektórzy z członków Arcykapłana świata jeszcze nie rozpoczęli brać udziału w pracy wyprowadzenia Kozła Azazela. Ostatecznie wszyscy z nich zajmą się tym dziełem aż do ukończenia tegoż. Obraz Lewitów, który daje nam szczególnie widok pozaobrazu choć nie indywidualnie, jest również teraz w procesie swego wypełnienia się i jeszcze nie doszedł do końca. Gdy dojdzie do końca, każdy pojedynczy Lewita i każdy pojedynczy Kapłan będzie we właściwym miejscu i każdy będzie rozpoznany jako taki. Z tego powodu nie możemy teraz twierdzić w każdej sprawie, kto jest pozaobrazowym kapłanem, a kto pozaobrazowym Lewitą. Jednak, każde Nowe Stworzenie, które jest buntownikiem lub gorliwym obrońcą buntowników, jest Lewitą; bo Kapłani nie kłaniali się, ani nie całowali Baala. — 1 Król. 19:18; Rzym. 11:4.

(74) Lecz niektórzy mogą mówić, że autor sądzi, gdy wyraża swoje myśli o wodzach Towarzystwa i o wszystkich Nowych Stworzeniach, którzy gorliwie współdziałali z nimi w rozdzielaniu, począwszy od 27 czerwca, 1917, iż są członkami Wielkiego Grona. Tacy co robią ten zarzut, opierają swój pogląd na 1 Kor. 4:5. Zgadamy się z nauką tego tekstu i powinniśmy się tego trzymać. Ktobykolwiek sądził zanim Pan objawił swój sąd i nie zważał na rozkaz Pański, ten będzie odpowiedzialnym za takie przedczesne

sądzenie; ale ten tekst wcale nie zabrania głosić sąd Pana. gdy On oświecił co skrytego jest w ciemności i objawił rady serc (1 Kor. 4:5). Wierne dziecko Boże zaczeka aż do objawienia sądu Pańskiego, a gdy okoliczności wskażą, że czas nadszedł na ogłoszenie sądu Pańskiego, wtedy wierny sługa Boży może uczynić takie ogłoszenie. Bo nie zapominajmy, że sąd Boży rozpoczyna się od domu Bożego. (1 Piotra 4:17,18) w czasie okresu Parousji, wtórej obecności naszego Pana. Pan przez objawienie rady serc i przez oświecenie co skrytego jest w ciemności objawił ofiarowanych, którzy zachowali Ducha poświęcenia z jednej strony i tych, którzy stracili Ducha poświęcenia; a przeto objawił klasę wtórej śmierci. Byli wodzowie między ludem w Prawdzie, którzy według tego objawienia udowodnili, że odrzucili Okup i ich uczestnictwo w ofierze za grzech, a więc należeli do klasy wtórej śmierci. A "on sługa" często wspominał o takich po imieniu i nadmieniał, że byli klasą wtórej śmierci. Przeto nie wykonywał zakazanego sądu, lecz czekał, aż Pan objawi swój sąd. Podobnie podczas tego czasu (Parousji) wtórej obecności Pana, Pan objawił różnicę między Nominalnym a Prawdziwym Kościołem, dlatego to nie było sądem, gdy się ogłaszało, że Nominalny Kościół i wszyscy Jego ajenci przestali być Boskim ustnem narzędziem. Ani nie było zabronione w czasie uderzenia Jordanu, aby ogłaszać sądy Pańskie z Psalmu 149:5-9; ale było wymaganym obowiązkiem.

(75) Od czasu śmierci "onego sługi" żyjemy w czasie Epifanii — wtórego Przyjścia; i jak w czasie Parousji objawiał Pan niezbożnych, klasę wtórej śmierci, z 1 Piotra 4:18; Psalm 1:1, tak teraz objawia z tych samych wierszów grzeszników, Wielkie Grono. Przed objawieniem byłoby grzechem wskazywać kogokolwiek jako członka Wielkiego Grona i w harmonii z tem nasz Pastor wiernie przestrzegał, abyśmy nie sądzili, iż będzie objawione. A ponieważ objawienie przyszło, teraz jest czas, aby ostrzedz trzodę przed wodzami, którzy zostali objawieni, jako członkowie Wielkiego Grona. Ponieważ żyjemy w czasie, o którym "on sługa" mówił w Z. 1916, str. 264, kol. 1, par. 1 : "Potem, (po rozłączeniu się i przed wichrem) klasa Elijasza, klasa Maluczkiego Stadka, będzie **jasno objawioną i odrębną od Wielkiego Grona.**" Redakcyjny Komitet z "Pastoralnej Biblijnej Instytucji" w okazowym numerze "The Bibie Standard" i 1-szym numerze "The Herald of Christ Kingrolm" dał bardzo właściwą myśl, że żyjemy w czasie Epifanii, wtórego przyjścia Chrystusa, lecz jak mogą pogodzić ją z ich drugą myślą, że nie przybyło żadnego światła od czasu przemiany "onego sługi". A ponieważ żyjemy w okresie jasnego przyświecania, z tej przyczyny Prawda powinna przyświecać coraz więcej.

(76) Według tego Epifania (jasne przyświecanie) jest okresem czasu, w którym Wielkie Grono zostaje objawione, jako odłączone i odrębne od Maluczkiego Stadka (1 Kor. 3:11-15). Pan zaczął Swoje dzieło Epifanii najprzód przez wyjawianie opozycyjnych ambicji pewnych braci w tym samym dniu w Anglii i w Ameryce w obydwóch domach Betel 16-go października 1916, a objawienie, według Biblijnego znaczenia rozpoczęło się około cztery miesiące później w Anglii. Dlatego, nie jest to zabronionym sądem mówić o wodzach Towarzystwa, którzy w świetle Epifanii sami pokazują, że są członkami Wielkiego Grona. Jest to tak samo szkodliwą rzeczą nie dawać takiego ogłoszenia, jeżeli Pan już objawił swój sąd, jak dawać ogłoszenie przed objawieniem Pańskiego sądu. Wiele szkody wyrządzoneby między ludem Bożym, gdyby powstrzymano się od takiego ogłoszenia, jak to czyni komitet "Pastoralnej Biblijnej Instytucji" z ich obrońcami, choć Pan już objawił swój sąd. Dlatego, nietylko, że jest dozwolonym wśród obecnych okoliczności, lecz obowiązkiem dla bezpieczeństwa Maluczkiego Stadka sądzić nie przed czasem, ale po czasie.

UDOWODNIENIE MIĘDZYCASU

(77) Powyżej był dany fakt, ale nie udowodniony, choć zdaje się być zgodnym z biblijnym zastosowaniem w innych wypadkach, że choć obraz Elijasza i Elizeusza nie pokazuje tego, wszakże pozaobraz objawia, że jest okres między rozłączeniem pozaobrazowego Elijasza i Elizeusza a wzięciem pierwszego w wicherze do nieba, w którym to czasie zdarzenia opisane w 2 Król. 2:11-14 wypełniają się w pozaobrazie i dlatego pozaobrazowy Elijasz będzie jesz-

cze długo na świecie po otrzymaniu płaszcza przez pozaobrazowego Elizeusza. Teraz mamy wiele dowodów, aby to jasno wykazać.

(78) Wierzmy, że powyżej przedstawione fakta doświadczenia udowadniają, że sprawa tak się ma a nie inaczej. Udowodniliśmy kompletną stosowność obrazu i pozaobrazu względem siedmiu czynności Elizeusza 2 Król. 2:12-14 i o czynnościach przyjaciół Towarzystwa, a jednak doświadczenie dowodzi, że Maluczkie Stadko jeszcze nie opuściło świata we wicherze, który jeszcze nie przyszedł; pamiętajmy, że wszystko to, co figurowało w rozłączeniu Proroków, jak i wydarzenia, jakie poprzedzały ich rozłączenie, pokazały swoje pozaobrazy w powyższych wypadkach. Dlatego jest taki czas w pozaobrazie i fakta tego dowodzą. Z tego wynika i fakta doświadczenia dowodzą, że między rozłączeniem pozaobrazowego Elijasza i Elizeusza, a opuszczeniem ziemi pierwszego jest taki czas, w którym pozaobrazowe wydarzenia opisane w 2 Król. 2: 12-14 wypełniają się.

(79) Psalm 46:1-4 pokazuje, że Maluczkie Stadko będzie na ziemi aż do początku anarchji, która, jak rozumiemy, nastąpi po rewolucji (1 Król. 19:11,12), a będąc w ciele będzie świadkiem rewolucji, która zniszczy symbolicznego smoka, bestję i obraz bestji, bo Obj. 16:18-20 i 18:9 pokazują, że rewolucja zniszczy te instytucje; ponieważ Jordan reprezentuje narody zgrupowane w organizacje i robotnicze organizacje. Dlatego też oba uderzenia Jordanu muszą poprzedzać rewolucję: 1) że już nie będzie Jordanu, aby go uderzać po rewolucji, 2) porewolucyjne warunki nie pozwolą na uderzenie Jordanu w czasie rewolucji, 3) że zawyrokowanie tych instytucji musi poprzedzić ich zniszczenie. Dlatego, uderzenie Jordanu przez pozaobrazowego Elizeusza musi też poprzedzać rewolucję; on musi posiadać pozaobrazowy Płaszcz przed rewolucją. A że Maluczkie Stadko nie opuści świata aż na początku anarchji, widocznem jest, że Elizeusz dostaje Płaszcz jakiś czas zanim Eliasz opuszcza ziemię. A więc mamy pewien okres czasu między rozłączeniem pozaobrazowego Elijasza i Elizeusza a opuszczeniem ziemi przez pierwszego, w którym to czasie czynności Elizeusza podane w 2 Królewskiej 2:12-14 wypełniają się.

(80) Inny jeszcze argument pokazuje, że Elizeusz będzie posiadał Płaszcz przed rewolucją. Udowodniliśmy, że rewolucjoniści zniszczą smoka, bestję i obraz bestji. Zniszczenie tych instytucji jest figurowane przez zniszczenie całej rodziny Achabowej (2 Królewska 9 i 10). Wogóle mówiąc, sam Achab reprezentuje smoka, to jest Europę jako autokrację, syn jego Ochoziasz reprezentuje smoka, oddzielnych, niezależnie działających narodów, gdy zaś Joram reprezentuje smoka, Europę w porozumieniu mocarstw, które egzystowały około 120 lat. Reszta dzieci Achabowych zdaje się reprezentują wszystkie rządy, konstytucyjne lub mniej więcej złączone ze smokiem w ostatnio wzmiankowanej fazie. Jezabela repr. bestję i obraz bestji (B. 287; D. "Walka Armageddonu" str. 2 z góry) Jehu, w czasie ówczesnej rewolucji, wymordował rodzinę Achabową. Tak samo rewolucjoniści zniszczą ostatnio wzmiankowaną fazę smoka, bestję i jej obraz, dlatego tak stoją w stosunku do tych symbolów, jak Jehu rewolucjonista stał w stosunku do figur przedstawiających te symbole. Dlatego Jehu przedstawia rewolucjonistów. Z. 2 Król. 9:1-10 dowiadujemy się, że Elizeusz nieco mniej niż dwanaście lat po otrzymaniu płaszcza pomazał Jehu na rewolucjonistę za pośrednictwem swego przedstawiciela; dlatego pozaobrazowy Elizeusz miał posiadać płaszcz przez pewien czas przed rewolucją; bo on pomazuje rewolucjonistów, a gdy klasa Elijasza nie opuszcza świata prędzej niż na początku anarchji, pozaobrazowy Elizeusz posiada płaszcz na długi czas zanim pozaobrazowy Eliasz opuści ziemię; a więc musi być pewien okres czasu w pozafigurze pomiędzy rozłączeniem Elijasza i Elizeusza, a pozaobrazowym opuszczeniem świata przez Elijasza, w którym to czasie odbywają się wypadki przedstawione przez czynności Elizeusza pokazane w 2 Ks. Król. 2:12-14.

(81) Według Objawienia 16:17, jak udowadniają Bereańskie Komentarze, Wielkie Grono będzie rozpowszechniać poselstwo zawartości siódmej czaszy (VII tomu), a według wierszów 18-20 ta czynność poprzedza rewolucję. Więc aby mieć odpowiednią władzę do rozpowszechniania

tego poselstwa, nasuwa się myśl o egzystencji Wielkiego Grona, oraz odłączenia się od Maluczkiego Stadka, z posiadaniem płaszcza, dlatego to daje nam jeszcze inny dowód, że Wielkie Grono posiadać będzie pozaobrazowy płaszcz przez dłuższy czas, zanim pozaobrazowy Eljasz opuści ziemię, i to nie nastąpi prędzej niż na początku anarchji, a anarchja nastąpi po rewolucji, a rewolucja nastąpi po wyłaniu siódmej czaszy przez Wielkie Grono. Rzeczywiście obecny argument w świetle doświadczenia pokazuje, że pozaobrazowy Elizeusz będzie posiadał pozaobrazowy płaszcz przed zakończeniem się wojny światowej. Ten argument dowodzi, że będzie czas między rozłączeniem się pozaobrazowego Eljasza i Elizeusza a wzięciem pozaobrazowego Eljasza do nieba, w którym to czasie wypadki odbywają się, jak figurowane w 2 Król 2:12-14. Autor wierzy, że "Dokonana Tajemnica" jest siódmą czaszą w podłym stanie. C. J. Woodworth przesadzał poselstwo jego książki, bo zdawało mu się, że w Objawieniu i w innych miejscach Biblii jest coś około sześćdziesiąt różnych określeń, odnoszących się do siódmego tomu, jak np. wóz itp. określenia. Autor jest tego zdania, że jedynym miejscem, odnoszącym się do siódmego tomu jest odnośnik znajdujący się w książce Objawienia w 16 rozdziale. 17 wierszu pod symbolem siódmej czaszy. To dzieło udzieliło dobrych plag Babilonowi. Przedstawione Prawdy onej księgi zapewne dobrze uderzyły Jordan i były plagą Babilonowi i o ile autor może wiedzieć, to jest jedyną misją godną Boskiego uznania. Nie nadaje się wcale do zbudowania Maluczkiego Stadka i dowodzi, że jest jednym z zarysów wielkiego złudzenia, które usidliło Wielkie Grono. W słowach Objawienia 16:17, "Stało się" jako poselstwo Wielkiego Grona, mamy dowodne prorocstwo, że Wielkie Grono miało ogłosić ukończenie Maluczkiego Stadka, co też siódmy tom uczynił. Ogłoszenie to miało swój początek w 1918 na konwencji Wielkanocnej w Brooklynie przez jednego z wodzów Towarzystwa. Tytuł książki "Dokonana Tajemnica" był dobrany tak przez autorów jak i ich współpracowników zgodnie z poselstwem "Stało się" — to jest skończyło się. Wielkie Grono według tego tekstu było pierwsze, aby ogłosić, że zapieczętowanie wszystkich wybranych jest ukończone słowami "Stało się", dowodząc, że pieczętowanie było dokonane około Wieczery Pańskiej 1918. Według poglądu autora ich data jest o dwa lata spóźnioną. Mocne świadectwo Biblijne pokazuje, że wszyscy wybrani byli już popieczętowani na czołach przed przejściem "onego sługi" poza wtórą zasłonę i jest dowód, że to było dokonane około Wieczery Pańskiej 1916 roku. Szczegóły tych dowodów podaliśmy już w innych numerach Ter. Prawdy.

POWTÓRZENIE HALLELUJA

(82) Zdanie w Objawieniu 19:1,2, połączone z poprzednim argumentem dostarcza dalszego dowodu, że Wielkie Grono odrębne i odłączone od Maluczkiego Stadka i z płaszczem w ręku udzielać będzie poselstwa plagi, będąc słyszane przez Maluczkie Stadko, które będzie jeszcze w ciele. W Obj. 19:1 słowa przetłumaczone "wielkiego ludu" są te same, jak słowa "lud wielki" w wierszu 6 i Obj. 7:9. Zsumowanie poselstwa "Wielkiego Ruchu" jest dane w tych dwóch wierszach. Jest to to poselstwo i to jedynie zsumowane stanowi Siódmy Tom, siódmą czaszę; obrońcy Towarzystwa dali niezawodnie poselstwo opisane w tych dwóch wierszach, tak ustnie jak również przez siódmy tom. "Upadek Babilonu" i "Kingdom News" (Nowiny Królestwa). A że miała być pauza, w której mieli zaprzestać dawaniem plagi, jest widocznym z trzeciego wierszu, który pokazuje powtórzenie groźby do Babilonu, jak następuje: "I rzekli powtórę Halleluja ! a dym jej wstępuje na wieki wieków". Tą pauzą był okres prześladowania wodzów Towarzystwa i zabronienie sprzedaży siódmego tomu. Lecz gdy rząd zaprzestał prześladowania i dozwolił na sprzedawanie siódmego tomu, pauza skończyła się, a wtedy zwolennicy Towarzystwa zaczęli wypełniać Obj. 19:3, tak jak przepowiedzieliśmy na podstawie tego wiersza w grudniu 1918 roku, z ukazaniem się po raz pierwszy tego artykułu. Teraz żyjemy po tej pauzie i po czasie gdy zwolennicy Towarzystwa już po raz drugi wołali "Halleluja!"

(83) E. FI. McGee krytykuje autora za posługiwanie się tym piątym argumentem dowodząc, że niektóre rzeczy słyszane przez Jana w Objawieniu nastąpią po długim czasie, gdy Maluczkie Stadko opuści ziemię. Odpowiadamy na

to, że w niektórych wypadkach rzeczy, które Jan słyszał i widział miały wypełnić się aż klasa Jana opuści świat; łatwo możemy zauważyć, że jego zarzut nie nadaje się, by go używać przeciw jasnym dowodzeniom tych wierszy, że klasa Jana, będąca w ciele miała słyszeć Wielkie Grono dające swoje poselstwo; gdyż te dwa wiersze nie odnoszą się do wydarzeń, gdy Kościół opuści ciało. Ufamy, że następne uwagi wyjaśnią ten przedmiot, jak wszyscy wiemy, co Jan czyni w Objawieniu, symbolizuje, co Kościół czyni w czasie wypełnienia się rzeczy symbolicznych przez czynności Jana. Pamiętajmy, że wszystko, co Jan słyszał i widział tak jak podane w Objawieniu on słyszał i widział, gdy był na wyspie Patmos. Słowo Patmos znaczy cierpienie, śmiertelność i wyobraza cierpienia i śmiertelne warunki Kościoła w ciele. Przetóż pozaobrazowy Jan, gdy jeszcze w ciele, tj. na symbolicznej wyspie Patmos, miał widzieć te wszystkie rzeczy, które były przedstawione przez widzenie Apostoła w czasie pobytu na literalnej wyspie Patmos. Niektóre rzeczy, widziane i słyszane przez Apostoła Jana, przedstawiają te wydarzenia, które stały się, gdy pozaobrazowy Jan był jeszcze w ciele w stanie śmiertelnym i cierpiącym, czyli na symbolicznej wyspie Patmos i dlatego widział je i słyszał oczami i uszami cielesnymi, jak również ludzkim wyrozumieniem; zaś niektóre rzeczy, które Apostoł Jan widział i słyszał przedstawiają te wydarzenia, które mają się dopiero wypełnić po opuszczeniu ciała przez pozaobrazowego Jana, które on miał widzieć i słyszeć tylko oczami i uszami wiary, będąc jeszcze w ciele czyli na symbolicznej wyspie Patmos. Dlatego Jan, będąc jeszcze w ciele słyszy tylko uchem wiary poselstwo n. p. z Obj. 21:3, które jednak nie będzie obwieszczane, aż po opuszczeniu ciała przez pozaobrazowego Jana. Podczas, gdy np. wypadki zanotowane w rozdziałach 6 i 7 księgi Objawienia, które Apostoł Jan opisuje jako widzenie i słyszenie, pozaobrazowy Jan widział je i słyszał oczami i uszami cielesnymi, jak również pojmował ludzkim wyrozumieniem. Innymi słowy wszystko cokolwiek znajduje się w księdze Objawienia pozaobrazowy Jan, gdy jeszcze w ciele widzi i słyszy bez względu czy wydarzają się, gdy on jest w ciele czy nie. Gdy te wypadki mają się wydarzyć po jego opuszczeniu ciała, to on, będąc w ciele, widzi i słyszy je tylko oczami i uszami wiary; a gdy one wydarzają się, gdy on jest jeszcze w ciele, to widzi je i słyszy oczami i uszami fizycznymi i umysłowymi. To, jak widzimy, pobija zarzut F. H. McGee. Dodatkowo odpowiadamy, że Jan słysząc to lub tamto znaczy, że to odnosi się do rzeczy, jakie mają wyjść na jaw z powodu oświadczenia i pracy Wielkiego Grona, podanych w Obj. 16:17, poprzedzających rewolucję przepowiedzianą w wierszach od 18-20, których praca jest również częściowo opisana w Obj. 19:1-2, z tego wnioskujemy, że ta praca jest przed rewolucją, a zatem przed opuszczeniem ciała przez Kościół, które wydarzy się wcześniej w anarchji. Przetóż klasa Jana słyszy uszami cielesnymi i umysłowymi poselstwo Wielkiego Grona (Obj. 19:1.2), wypowiada, gdy Maluczkie Stadko jest jeszcze w ciele.

(84) Oświadczenie C. J. Woodworth, że klasa Jana usłyszy to poselstwo dopiero w niebie musiałoby się zgadzać z myślą, że Wielkie Grono dostanie Płaszcz nie prędzej niż Maluczkie Stadko opuści ziemię; ale to nie zgadza się z Księgą Objawienia, bo zabiera klasę Jana ze symbolicznej wyspy Patmos czyli ze śmiertelnego stanu cierpienia, jako świadka opisanych rzeczy, a to nie zgadzało by się, że literalny Jan widział i słyszał całe Objawienie, gdy był na literalnej Patmos, dlatego, że klasa Jana musi być świadkiem, cielesnie lub umysłowo, wypełnienia się wydarzeń na symbolicznej Patmos. Dlatego C. J. Woodworth i McGee błędzą, nie mając właściwego wyrozumienia tego wierszu. Bo powyżej podane fakta udowodniają, że pozaobrazowy Jan, gdy jeszcze w ciele, miał słyszeć fizycznymi i umysłowymi uszami, jak Wielkie Grono miało gromić Wielki Babilon, a to gromienie jest częścią pracy drugiego uderzenia Jordanu. Z tego powodu wnioskujemy, że jest czas między rozłączeniem się pozaobrazowego Eljasza i Elizeusza, a opuszczeniem ziemi przez pozaobrazowego Eljasza do nieba, w którym to czasie czynności figurowane w 2 Król. 2:12-14. wypełniają się.

(85) Bez wyjaśnienia znaczenia figury, podaliśmy, że pomazanie Hazaela przez Elizeusza (2 Król. 8:7-13) fi-

guruje na coś, co stanie się przed rewolucją, a co jest udowodnione przez porządek wydarzeń w 2 Król. 8 i 9 jak i przez oświadczenie, zawierające się w 1 Król. 19:15-18, gdzie pokazano, że tych, którzy ujdą miecza Hazaelowego zabije symbolicznym mieczem Jehu, który reprezentuje rewolucjonistów i będzie zabijać z pewnymi wyjątkami tych, którzy ujdą miecza Hazaelowego, więc Hazael musi zaczynać dzieło zabijania swoim symbolicznym mieczem, zanim Jehu zacznie swoje. Ponieważ Elizeusz pomazał Hazaela (2 Król. 8:7-15) mową a nie oliwą—tak jak Eliasz pomazał Elizeusza nie oliwą ale swym płaszczem (1 Król. 19:19-21), lecz to pomazanie nie stało się jak twierdzi McGee, w dniu ich rozdzielenia — aby Hazael rozpoczął swą pracę zabijania przed pomazaniem Jehu (2 Król. 9:1-10) w celu zaprowadzenia rewolucji w Izraelu, z tego wynika, że Elizeusz, po upływie kilku lat od czasu otrzymania płaszcza pomazał Hazaela, reprezentuje coś, co Wielkie Grono czyni, po rozdzieleniu od Maluczkiego Stadka, a przed pomazaniem rewolucjonistów do rewolucji, z tego wynika, że jest czas między rozłączeniem się pozaobrazowego Eliasza i Elizeusza, a opuszczeniem ziemi przez pozaob. Eliasza (bo Maluczkie Stadko nie opuszcza ziemi aż na początku anarchji), w którym to czasie wydarzają się czynności Elizeusza figurowane w 2 Król. 2:12-14.

(86) Ścisłe złączony tekst z poprzednim argumentem jest inny wyjęty z 1 Król. 19:18. W poprzednich wierszach jak już wyjaśniono, Hazael, Jehu i Elizeusz o każdym z osobna jest powiedziane, że jest zajęty pracą zabijania symbolicznym mieczem. Z 18 wierszu dowiadujemy się, że tylko 7,000 (w całym Izraelu, którzy nie pokłonili się Baalowi) zwyciężą symboliczne miecze tych trzech klas; w liście do Rzymian 1 :4 Paweł zapewnia nas, że te 7,000 reprezentują "wybranych", z czego wynika, że pozaobrazowy Eliasz zwyciężając miecze nie tylko Hazaela i Jehu, ale również i miecz Elizeusza, wobec tego musi być jeszcze na świecie, gdy Elizeusz otrzymuje miecz, co zdarza się po ich rozłączeniu; to również dowodzi, że jest pewien okres czasu pomiędzy pozaobrazowym rozłączeniem, a zabiciem Maluczkiego Stadka ze świata, w którym to czasie zdarzają się czynności Elizeusza figurowane w 2 Królewskie 2:12-14.

WYPROWADZENIE KOZŁA AZAZELA.

(87) Wysłanie Kozła Azazela przez Arcykapłana (3 Moj. 16:20-22) pokazuje, że klasa Elizeusza oddzielona od klasy Eliasza wykonywa swój urząd przez jakiś czas, gdy pozaobrazowy Eliasz jest jeszcze w ciele. Nietylko, że Arcykapłan odziany w szatach Inianych wyznaje specjalne grzechy wszystkiego Izraela nad kozłem żywym, lecz w tem odzieniu prowadzi go także od drzwi Przybytku do bramy Dziedzińca i oddaje go w ręce człowieka na to obranego. Jego Iniane szaty wyobrażają, że w czasie wykonywania tych dwóch czynności niektóre jego członki są jeszcze w ciele. A że to jest ostatnia praca Arcykapłana świata przed opuszczeniem ziemi, widocznie obie części tej pracy są uczestnictwem wszystkich ostatnich przedstawicieli Arcykapłana świata. Już wykazaliśmy, że wyznawanie grzechów nad głową kozła żywego reprezentuje to samo, co w obrazie w uderzeniu Jordanu, klasa Eliasza strofowała wykonawców złego, gdy członkowie klasy Wielkiego Grona byli słuchaczami, tak w Prawdzie, jak i poza Prawdą od jesieni 1914 do jesieni 1916. To znaczy, że zanim ten czas się skończył, każdy jeden z członków Arcykapłana świata uczestniczył przynajmniej w części wyznawania tych dobrowolnie popełnianych grzechów nad głową pozaobrazowego żywego kozła i co zgadza się z myślą, że w pewnym czasie, zanim "on sługa" przeszedł poza wtórą zasłonę około Wieczerzy Pańskiej, 1916 roku wszyscy wybrani byli popieczetowani na czołach. Tak więc nawet ostatniemu zapieczetowanemu było dane uczestnictwo w dziele wyznawania, czyli udział w uderzeniu Jordanu. Odłączenie się Elizeusza od Eliasza jest tą samą pracą, co wypędzenie Lewitów jako Nowe Stworzenia od Kapłanów ze świątynicy na dziedziniec. A podczas gdy ich nowe stworzenia są tak traktowane, ich człowieczeństwo jest przez Arcykapłana odciągane (jak reprezentowane przez Kozła Azazela, którego ciągniono od drzwi Przybytku do bramy dziedzińca i oddawano człowiekowi na to obranemu) od ich szalonych chęci postępowania według woli ich dwoistego umysłu, tj. buntowanie się na dziedzińcu, a tak oddawani są nieprzy-

jaznym okolicznościom i osobom, które dokonują zniszczenia ich ciała.

(88) Widzimy zatem, że wyznawanie dobrowolnych grzechów chrześcijaństwa nad głową Wielkiego Grona skończyło się jesienią 1916, nadmieniamy: że ciągnięcie pierwszej głównej części klasy Wielkiego Grona od ich przywłaszczonych form usługi miało miejsce potem, gdy zagarnęli kontrolę nad Towarzystwem, a wykazywanie ich złych czynów, przez publikację czterech numerów specjalnego Pisma wydanego przez większość Dyrektorów—F. H. McGee, autora i innych członków Arcykapłana, niektórzy z nich finansowali lub w inny sposób popierali w prowadzeniu tego dzieła. Aby bronić się przed wyjawianiem ich błędów i nieprawym przywłaszczeniem władzy, bracia ci i ich obrońcy starali się odwrócić uwagę od tego i wzięli się do "Wielkiego Ruchu", przez co ich błędne tłumaczenia zaprowadziły ich do rąk człowieka na to obranego. Człowiekiem na to obranym byłoby, po pierwsze nieprzyjazne stosunki, wojenne warunki, a po drugie urzędnicy, którzy dokonywali badania, śledzenia, sądzenia, a ostatecznie zastosowania srożej kary dla pierwszego oddziału klasy Kozła Azazela od czasu ich wyprowadzenia. Podobna procedura w zasadzie a może podobna do powierzchniowej formy będzie wymierzona innym członkom tej samej klasy, aż wszyscy z Wielkiego Grona zostaną zaciągnięci od drzwi Przybytku do bramy dziedzińca i wysłani w ręce człowieka na to obranego i to potrwa prawdopodobnie kilka lat. Rozpoczęło się w jesieni 1916 w Anglii łącznie z naszą tam pracą, a cała praca wyprowadzenia pozaobrazowego kozła Azazela przez Arcykapłana, jest dokonana przez jego ostatnich członków, którzy są w ciele, odpierając rewolucję Wielkiego Grona. To dzieło jest reprezentowane przez Arcykapłana ciągnącego kozła i starania Wielkiego Grona, by uciec są przedstawione w szarpaniu się kozła, a walka ta kończy się dopiero przy oddaniu pozaobrazowego kozła żywego w ręce pozaobrazowego człowieka na to wybranego. Powtórzmy to zdanie: Praca ciągnięcia kozła Azazela trwa długo. Różne oddziały klasy kozła Azazela są w podobny sposób tak traktowane i potrwa to prawdopodobnie jeszcze kilka lat zanim cała praca Arcykapłana za pośrednictwem jego członków będzie ukończona. To dowodzi, że musi być czas pomiędzy rozłączeniem pozaobrazowego Eliasza i Elizeusza, a wzięciem poprzedniego z tej ziemi, w którym to czasie czynności figurowane przez Elizeusza w 2 Król. 2:12-14 wypełniają się.

(89) Przed opuszczeniem tego punktu dobrze będzie zbliżyć szeroko rozpowszechniony pogląd między braćmi Towarzystwa, to jest, że wodzowie Towarzystwa i inni z ich liczby, którzy zostali uwięzieni są pozaobrazowym Janem Chrzycielem w więzieniu. Jeśli to jest prawda, to to, cośmy dotąd o nich powiedzieli, jako o pierwszym oddziale klasy Azazela, dostającej się w ręce człowieka na to obranego, nie może być prawdziwe; jednak to, jak i inne ich doświadczenia są tylko fałszywymi doświadczeniami prawdziwego Kościoła. Tak samo jak klasa Elizeusza, mniąc się być prawdziwym Eliaszem, jest fałszywym Eliaszem tak samo gdy ta klasa twierdzi, iż jest prawdziwym pozaobrazowym Janem Chrzycielem jest również fałszywym. W każdym wypadku ich doświadczenia są fałszywe. Możemy widzieć, że tak jest, co się tyczy ich twierdzenia o Janie Chrzycielu, gdy zastanowimy się nad dwoma faktami. Po pierwsze, że oni nie cierpieli za strofowanie nieprawnej łączności kościoła katolickiego z rządem amerykańskim; bo oni nie strofowali ani nie byli prześladowani ani uwięzieni za strofowanie takiej łączności, dlatego ich uwięzienie nie mogło być uwięzieniem pozaobrazowego Jana z powodu strofowania pozaobrazowego Heroda za nieprawą łączność z pozaobrazową Herodjadą. Po drugie, ich twierdzenie nie jest prawdziwe, bo ten zarys połączenia się Kościoła z Państwem reprezentowany przez łączność Heroda z Herodjadą jeszcze nie wypełnił się. Gdyby ci bracia baczyli na wyjaśnione proste nauki "onego sługi" we wstępnym słowie III Tomu, str. 4, par. 1 i we wstępnym słowie IV Tomu, str. 2 i 3, dane w tym przedmiocie, (gdzie pokazuje, że połączenie nastąpi po wojnie i przed rewolucją, a tedy przyniesie prześladowanie na klasę pozaobrazowego Jana w tym czasie, gdy pozaobrazowa Herodjada usiądzie jako królowa, (porównaj Obj. 17:3-6, 15-18 z Obj. 18:7-10) prawdopodobnie nie popadliby w taką

pomyłkę. Już widzimy z tych dwóch przyczyn, że ich twierdzenie, iż są pozaobrazowym Janem Chrzcicielem w więzieniu jest bezpodstawne. Doświadczenie pozaobrazowego Jana Chrzciciela jest jeszcze w przyszłości, a ich doświadczenie przedstawione jako takie jest fałszerstwem — imitacją więziennego doświadczenia Jana Chrzciciela, które nie figuruje na literalne uwięzienie, tak jak ich uderzenie Jordanu było prawdziwie drugim, lecz imitacją — sfałszowaniem pierwszego uderzenia. Zamiast doświadczenia pozaobrazowego Jana Chrzciciela, oni ulegają doświadczeniu pierwszego oddziaływania klasy kozła Azazela w rękach człowieka na to obranego. Prawdziwie tajemnicze są drogi Pańskie.

DZIEŁO ELJASZA PO ROZDZIELENIU.

(90) Pozostawianie Eljasza na ziemi wykonywującego w jednym wypadku czynne posługiwanie przez okres lat po rozłączeniu się od Elizeusza udowadnia, że jest czas pomiędzy rozłączeniem się pozaobrazowego Eljasza i Elizeusza a wzięciem poprzedniego z tej ziemi, w którym to czasie pozaobrazowy Elizeusz wykonywa czynności figurowane przez obrazowego Elizeusza w 2 Król. 2:12-14. Dziełem kwestji jest posłanie listu Eljasza w krótszym czasie niż ośm lat po rozłączeniu, do Jorama króla Judzkiego, strofując go za grzechy i grożąc mu zasłużoną karą od Pana (2 Kron. 21:12-15). Te jego karania podane w wierszach 16, 17, poprzedzały jego nieuleczalną chorobę, od której zmarł, będąc trapiiony dwa lata. Prawdopodobnie zanotowane wydarzenia w wierszach 16, 17, na które F. H. McGee nie daje czasu trwały dwa lata. Znaczny czas upłynął od posłania listu do zaczęcia się wierszów 16, 17 według wszelkiego prawdopodobieństwa list był wysłany przed czwartym rokiem panowania Jorama, które trwało ośm lat. F. H. McGee pomija 18 wiersz słowa "po tem wszystkim", które odnoszą się do wielu wydarzeń wierszów 16 i 17 i przypuszcza, że choroba nastąpiła natychmiast po przysłaniu listu. Jednak zadecydowanie co się tyczy długości czasu pomiędzy rozłączeniem się Eljasza i Elizeusza, a przejściem listu do Jorama nie jest ważnym dla przedstawionego argumentu. Myślą autora jest, że ten czas trwał mniej niż ośm lat. Jeśli kto może udowodnić, że Eljasz a nie Elizeusz wysłał ten list, bez różnicy, jak długi czas upłynął między rozłączeniem a listem, tedy nasz punkt byłby udowodniony. Zmocnimy ten punkt i damy niektóre chronologiczne wzmianki, które udowodnią, że chronologia F. H. McGee jest błędną i niejasną.

(91) Przed utwierdzeniem tej myśli, zastanówmy się nad tekstem listu. Mówi: "Tedy przyszło pisanie od Eljasza proroka w ten sposób" itd. Skład mowy udowadnia, że list opuścił Eljasza zaraz na początku swej podróży, bo pisanie przyszło od Eljasza. Jeśli myśl, jak to niektórzy utrzymują byłaby prawdziwą, że Eljasz napisał list jako proroczo przed rozłączeniem, a złożył do rąk kogoś innego do doręczenia w przyszłości, mowa powinna o ile możebnie, być zmieniona w sposób następujący: "Tedy przyszło do niego pisanie Eljasza proroka w ten sposób" A gdyby nawet i tak ten tekst brzmiał, to jeszcze nie możnaby absolutnie zadecydować pytania, czy list był posłany wprost przez Eljasza, czy przez doręczyciela. Lecz forma użytych słów pokazuje, że list opuścił Eljasza w czasie wysłania go, bo napisano: "tedy przyszło pisanie od Eljasza proroka!"

(92) McGee słusznie odrzuca teorię, że list był prorocztwem o niedożytości, jakoteż karze dla Jorama i był u kogoś złożony przez Eljasza przed odłączeniem się od Elizeusza. Lecz propaguje inną teorię, a mianowicie: że w tekście powinno być umieszczone słowo Elizeusz zamiast Eljasz. Powiedział nam na konwencji w Asbury, Park, że daje takie oświadczenie na podstawie dobrego autorytetu. Zdaje się, że według jego "Ważnego Listu," jego całym autorytetem jest notatka w dziele Józefusa dopisana przez tłumacza pana Whistona. Józefus, zgodnie z Biblią podaje, że Eljasz wysłał list i według najlepszych źródeł dodaje bo on (Eljasz) był jeszcze na ziemi; lecz pan Whiston w tejże notatce krytykuje opis tego historycznego wydarzenia w sposób następujący: W niektórych kopjach Józefusa jest podane, że ten list przyszedł do Jorama od Eljasza z dodatkiem "bo on był jeszcze na ziemi", to nie może być prawdą o Eljaszu. bo jak wszyscy (nominalni nauczyciele) zgadzają się, że Eljasz opuścił ziemię około czterech (a nie trzynastu jak br. McGese podaje) lat przed tem, a to mo-

gło być prawdziwe tylko o Elizeuszu, być może, iż w tym już niema żadnej tajemnicy, że imię Eljasza wkrótce wkradło się od dawna do tekstu zamiast Elizeusza.

(93) Z tej wzmianki zauważamy, że Józefus, kapłan, obnazmiony z hebrajskim tekstem dowodzi, że za jego czasów w tekście tym nie czytano słowa Elizeusz, lecz Eljasz, który, zgodnie z wierzaniem żydów, był po rozłączeniu na ziemi, z czego wnioskujemy, że hebrajski tekst za czasów Chrystusa zawierał słowa Eljasz. Co więcej, greckie tłumaczenie starego testamentu, nazwane Septuaginta, a według najdokładniejszych autorytetów dokonane między 286-284 przed Chr. podaje Eljasz a nie Elizeusz; dlatego widzimy, że słowo Eljasz było uważane w tym tekście za prawdziwe nawet aż 300 lat przed naszą erą. Żadne tłumaczenie nie podaje słowo Elizeusz i niema tekstu hebrajskiego, któryby podawał słowo Elizeusz, co różniłoby czytanie, a tak mamy świadectwo najsilniejszego Manuskryptu jako dowodu na słowo Eljasz.

(94) W dodatku do Manuskryptu, doktrynalny argument jest również silny. Gdy rozumiemy podstawy zarzutu Whiston'a i rozważymy, że taki zarzut nie mógłby się pokazać u starożytnych żydów ani u ostrożnych ludzi w Prawdzie, tedy widzimy całą niedorzeczność argumentu. Pan Whiston, będąc przeciwnym Biblii (Jana 3:13) wierzy, jak cały nominalny Kościół, że Eljasz poszedł na zawsze do nieba, gdzie święci mają przebywać z Bogiem i rozumie się będąc obalamucony tą myślą, był zmuszony przyjąć albo jedną, albo drugą z tych dwóch powyżej wspomnianych teoryj, które zaprzeczają, że list przyszedł od Eljasza, ale żydzi, nie wierząc temu nie mieli trudności wierzyć, że Eljasz był wzięty tymczasowo w obłoki a tedy znów był spuszczonej na ziemię (2 Król. 2:16). Dlatego nie kwestjonowali tego świadectwa, że Eljasz wysłał list, ani fałszywe doktryny nominalnego Kościoła nie mogą być przyjęte przez lud w Prawdzie jako dowód do odrzucenia niezmiennego biblijnego tekstu w oryginale, które znajduje się we wszystkich tłumaczeniach Biblii.

(95) Na zarzut F. H. McGee, że Eljasz nie był więcej prorokiem, gdy list został posłany, choć powiedziano, że był od proroka, które to wyrażenie jak on twierdzi, nasuwa myśl, że należy rozumieć Elizeusza, bo on był w ten czas prorokiem, odpowiadamy: Biblia, jak i każdy prosty zwyczaj, podaje często tytuły urzędu długo potem, gdy już skończyło się wykonywanie tego urzędu. Mówimy o pułkowniku Rooseveltcie, pomimo tego, że już dawno temu zaprzestał spełniać urząd pułkownika. "Lecz ten (człowiek) siedzi na prawicy Bożej". Wzmianka o naszym Panu, jako o człowieku w chwale nie dlatego, żeby jeszcze był człowiekiem, ale dlatego, że kiedyś był człowiekiem. Dlatego wnioskujemy, iż F. H. McGee odrzuca biblijne bezsprzeczne słowo, gdyż to jest potrzebne do jego teorii, które jest dowolnym procederem zasadzającym się na prawie zmieniania Biblii, aby tylko zachować swe osobiste teorię, a to okazuje słabość jego twierdzenia. Ten właśnie ustęp dowodzi, że Eljasz we wchrze—a nie w wozie—opuścił ziemię tylko na krótki czas tedy powrócił i żył dłuższy czas, w którym to czasie pobytu na ziemi posłał list do Jorama.

(96) Dlaczego Eljasz miał powrócić na ziemię? Widocznie, aby posłać list, który miał wypełnić figuralną część równoważną z typowym strofowaniem Heroda przez Jana. Tak jak Jan strofował nieprawą łączność Heroda z Herodjadą, tak Eljasz strofował nieprawą łączność Jorama z córką Achabową, która była napół poganinką i bałwochwalczynią, która wprowadziła Baalizm i inne złe rzeczy do Judzkiej ziemi. To częściowo figuruje na strofowanie, które prawdziwy Kościół zastosuje przeciw cywilnej władzy, za pozafiguralną nieprawą łączność, strofowanie, które szczególnie wyobrażone jest przez okoliczności mające łączność ze strofowaniem Janowem, który jak wiemy, jest symbolicznym dokończeniem figury Eljasza. Ten obraz udowadnia, że prawdziwy Kościół ma jeszcze publiczne dzieło do wykonania, a także dowodzi, że musi nastąpić pozaobraz doświadczeń Jana Chrzciciela po rozłączeniu się pozaobrazowego Eljasza i Elizeusza. A zatem list Eljasza podaje nam w Piśmie Świętym dostateczny dowód tego faktu, że pomiędzy rozłączeniem pozaobrazowego Eljasza i Elizeusza, a wichrem jest okres czasu, w którym czynności figurowane przez Elizeusza w 2 Król. 2:12-14 mają się wypełnić.

ROZWAŻANIA CHRONOLOGICZNE

(97) Zanim pozostawimy dyskusję listu pragniemy dać kilka chronologicznych wyjaśnień, które zharmonizują chronologię, którą F. H. McGee pozostawił niesharmonizowaną. Są trudności odnośnie wyrozumienia chronologii królów Judyjskich i Izraelskich, jednego z drugim, od panowania Achaba aż do końca panowania Jorama, królów Izraelskich. Klucz do tych trudności leży w następujących faktach: W czasie przygotowania się do wojny z królem syryjskim, Achab wziął swego syna Ochozjasza za swego współwładcę, a Józefat wziął swego syna Jorama za swego współwładcę. W czasie śmierci Achaba, Ochozjasz wziął swego brata Jorama, syna Achabowego za swego współwładcę; rok przed śmiercią Joram syn Józefata, król Judyjski, wziął swego syna Ochozjasza za swego współwładcę. Jeśli zapamiętamy te fakty, to łatwo będzie można usunąć każdą zawilgość z chronologii tych panowań. W dowód dajemy jak następuje:

(98) Achab, król Izraelski, umarł dwudziestego drugiego roku swego panowania, a w ósmym roku panowania Józefata, króla Judyjskiego, (1 Król. 16:29; 22:41,42); ale w siedemnastym roku panowania ostatniego, on wziął swego syna Ochozjasza za współwładcę. Ostatni umarł po panowaniu (nieco więcej niż) dwa lata (1 Król. 22:52), po nim nastąpił jego brat Joram w piątym roku (2 Król. 8: 16), przed śmiercią Jozafata. Lecz jego brat Ochpzasz wziął go za swego współwładcę w osiemnastym roku panowania Jozafata (2. Król. 3:1) zaraz po śmierci Achaba. W drugim roku przed początkiem współwładnego panowania Jorama. Jozafat wziął swego syna też Jorama za swego współwładcę (2 Król. 1:17) a to było w siedemnastym roku, gdy Achab wziął swego syna Ochozjasza za swego współwładcę, prawdopodobnie w czasie przygotowania się do wojny z Syrią (1 Król. 22). Joram Judy w jedenastym roku Jorama Izraelskiego (2 Król. 9:29), wziął swego syna Ochozjasza za swego współwładcę i był zastąpiony ostatnim dwunastego roku Jorama Izraelskiego (2 Król. 8:25). To krótkie i jasne wyjaśnienie, ufamy, odsunie wszystkie zakłopotania i sprzeczności tych chronologii, które były zagadką dla teologów przez całe stulecie.

(99) Joram, król Izraela, jak powyżej pokazano, stał się niezależnym królem dwudziestego pierwszego roku panowania Jozafata. Rozłączenie pomiędzy Eliaszem i Elizeusem zdarzyło się po śmierci Ochozjasza, brata Jorama według 2 Król. roz. 1 i 2, a zatem rozłączenie między Eliaszem a Elizeusem zdarzyło się w pewnym czasie (akuratnie kiedy — nie wiemy) pomiędzy początkiem dwudziestego pierwszego, a końcem dwudziestego piątego roku panowania Jozafata. Bądźmy liberalnymi w ustępstwach, powiedzmy, że to rozłączenie zdarzyło się pełne cztery lata przed śmiercią Józefata i że list Elijasza przyszedł do Jorama pełne cztery lata po śmierci Józefata. A więc pomiędzy rozłączeniem proroków, a wysłaniem listu byłby okres składający się z ośmiu lat, a nie trzynastu jak myśli F. H. Mc Gee. Prawdopodobnie okres ten byłby cokolwiek krótszym od ośmiu lat. Pan Whiston, jak to powyżej pokazano, podaje cztery lata, ale to jest prawdopodobnie czas za krótki.

(100) Jednak, jak powiedziano powyżej, ustanowienie akuranej długości czasu pomiędzy rozłączeniem Elijasza i Elizeusza, a wysłaniem listu nie jest ważnym, aby stanowiło o pytaniu, kto wysłał list, bo Eliasz mógł żyć tak dobrze trzynaście lat jak i sześć albo osiem lat po rozłączeniu. Naszą rzeczą w tej sprawie jest trzymać się ściśle niezmiennego czytania hebrajskich manuskryptów i wszystkich tłumaczeń 2 Kron. 21:12, a nie wyższych krytyków i kleru, których, rozumie się, że F. H. Mc Gee nie miał zamiaru naśladować, lecz dowolnie odrzucił to dla swej teorii.

(101) Ojciec nasz Niebieski, wiedząc, że wszyscy z Jego ludu przed rozłączeniem spodziewali się, że pozaobrazowy Elizeusz otrzyma Płaszcz, bezwątpienia umieścił ten kawałek historii o liście Elijasza w Biblii, aby dopomóc jednemu i wszystkim widzieć Prawdę w tym względzie, gdy wytrwaliśmy w potrzebnych nam próbach. Innymi słowy to szczególne historyczne przedstawienie o rozłączeniu między Eliaszem i Elizeusem, wstąpieniem pierwszego do nieba i o czynnościach ostatniego opisanych w 2 Król. 2:12-14, jest częścią Boskiej Mądrości, aby ukryć czas na-

stępnych pozaobrazowych wypadków, aby wszystkich srożej wypróbować. Sprawiedliwe sądy Twoje, o Panie!

(102) Z dziewięciu powyżej podanych dowodów wnioskujemy, że jest czas między rozłączeniem pozaobrazowego Elijasza i Elizeusza, a wzięciem Elijasza do nieba, w którym to czasie wypełniają się figuralne czynności opisane w 2 Król. 2:12-14. Dlatego zaprzeczamy temu, ażeby pozaobrazowy Elizeusz nie miał mieć płaszcza, zanim pozaobrazowy Eliasz opuści ten świat? Pomimo tego, że Mc Gee i Rutherford, aby zaprzeczyć tym faktom, używają grubego druku i kursyw na podkreślenie swych myśli, to jednak z całą ufnością twierdzimy, że pozaobrazowy Eliasz pozostanie jeszcze długo na świecie, po otrzymaniu płaszcza przez pozaobrazowego Elizeusza. Te dziewięć biblijnych dowodów zgadzają się i potwierdzają myśl, że rozłączenie, które rozpoczęło się latem 1917-go roku, po którym nastąpiło drugie uderzenie Jordanu i odbyło się po pierwszym uderzeniu Jordanu, są przepowiedzianym i prawdziwym pozaobrazem rozłączenia między Eliaszem i Elizeusem. Chwała niech będzie Bogu naszemu, że już tak dalece wypełnił się Jego chwalebny plan. Chwała niech będzie Bogu naszemu, że błogosławił trudy naszego poświęcenia, aż do końca pieczętowania wybranych! Chwała niech będzie Bogu naszemu, że choć utraciliśmy przywilej wyprowadzenia kozła Azazela od drzwi Przybytku do bramy dziedzińca, i chociaż ta praca jest połączona z wielu trudnościami, niepopularną, łamiącą węzły przyjaźni i przedstawiającą nas we fałszywym świetle, jednakże praca ta daje wiernym zapewnienie, że wyzwolenie ich jest bliskie, ponieważ jest ostatnią częścią cierpień Arcykapłana świata! Radujmy się z tego wielce!

(103) Widząc z łaski Bożej, jeszcze na początku grudnia 1917, ogólne zarysy tego, co powyżej zostało przedstawione odnośnie Elijasza i Elizeusza, jako prawdziwy anioł Getsemański w ciemnej godzinie trwogi, tak autor tego artykułu mając serce przepelnione wdzięcznością i ocenieniem, zaczął po raz pierwszy przedstawiać ten przedmiot braciom w Philadelphii 17-go grudnia 1917 roku. Wielu przyznało się, iż to okazało się dla nich Pomocnym. Mniemamy, że nie uczynimy żadnej szkody duchowej członkowi Maluczkiego Stada z powodu przedstawienia spraw tego przedmiotu. Bezwątpienia, że przedstawienie tego przedmiotu naruszy uczucia klasy Wielkiego Grona, ale to jest nieuniknione. Jest ono również na to, aby wyrobić w nich żal, bo smutek według Boga pokutę sprawuje ku zbawieniu, której nikt nie żałuje (2 Kor. 7:10) jako niezbędny krok, aby wyprali i wybielili szaty swe we krwi Barankowej. Dla wiernych będzie to pociechą! I to jeszcze jest prawdą, że "Poprowadzi cichych w sądzie, a nauczy pokornych drogi swojej," a nie innych! (Ps. 25:9) Kończymy ten przedmiot o Eliaszcu i Elizeuszu z pełnym zapewnieniem wiary, że łaskawy Ojciec Niebieski dał nam właściwe wyrozumienie tego przedmiotu, a przez to udzielił nam zdolności większego ocenienia Jego Mądrości i Dobroci i dlatego z gorącą modlitwą prosimy Go, aby rozmyślanie nad tym przedmiotem mogło być błogosławieństwem dla Jego drogiego Izraela, tak Maluczkiego Stada, jak i Wielkiego Grona!

PYTANIA BEREAŃSKIE

(1) Opisz dyskusję ostatnich pokrewnych czynności Elijasza i Elizeusza.

(2-5) Podaj i opisz trzy zasady, mające łączność z wyrozumieniem Pisma św.

(6) Dlaczego nie mogą być rozumiane typy i prorocтва, mające łączność z próbą charakteru tak jasno, przed takimi próbami? Daj ilustrację na dowód tej reguły; i pokaż jak to dowodzi, że niektóre części takich typów nie mogą być zupełnie rozumiane przed czasem i jak takie zrozumienia mogą być pomocą do wypaśnienia szczegółów po próbie?

(7) Wyjaśnij dwa oświadczenia Br. Russella na dowód, że pierwsze uderzenie Jordanu było w toku w 1915 i 1916 roku.

(8) Co jest pozaobrazem Jordanu i uderzenia tegoż?

(9) Podaj dowód i zanalizuj pozaobraz płaszcza Elijasza.

(10) Co jest wyobrażone przez zwinięcie płaszcza Elijasza?

(11) Daj fakta na dowód tego pozaobrazu. Pokaż jego rozumność.

(12) Wyjaśnij trzy rzeczy w pracy uderzenia i pokaż ich harmonię z Psalmem 149:5-9.

(13) Pokaż ich harmonję z 3 Moj. 16:20,21.

(14) Kogo wyobraża Eliasz i Elizeusz podczas pierwszego u-

derzenia? Jakie próby spowodowały różnicę między ich pozaobrazami?

(15) Co jest wyobrażone przez rozdzielanie wód na dwie części? Przez jakie Prawdy było to dokonane?

(16) Jakie rzeczy są wyobrażone, że prorocy Jordanu przeszli razem po suszy?

(17-18) Daj cztery przyczyny do nauki, że uderzenie Jordanu było od jesieni 1914 do jesieni 1916 roku.

(19) Jak możemy zbić ten zarzut, że praca do publiczności w tych dwóch latach była na małą skalę, aby była pierwszym uderzeniem Jordanu?

(20) Jak możemy szarmonizować, jakoby niejasne zdania Br. Russell'a o uderzeniu Jordanu podawane w Strażnicach?

(21) Co powinniśmy unikać i za jakimi zasadami powinniśmy postępować względem takich niejasnych zdań?

(22) Jak możemy odpowiedzieć na to, że Br. Russell pisał, że pierwsze uderzenie Jordanu będzie po wojnie?

(23) Jak możemy szarmonizować myśli, że pozaobrazowy Eliasz uderzył Jordan od 1914-1916 i że pozaobr. Eliasz i Elizeusz szli razem i rozmawiali poza Jordanem 1915-1917?

(24) Podaj fałszywe tłumaczenie pozaobrazowego "chodzenia i rozmawiania" i zbij takowe.

(25) Daj prawdziwe tłumaczenie pozaobraz. chodzenia i rozmawiania i dwa wnioski z tego tłumaczenia.

(26) Objasnij różne zapatrywania komitetu na rozłączenie ludu Pańskiego, poczynszy od lata 1917. Objasnij obecne ich zapatrywania na ten przedmiot.

(27) Jakie fakta harmonizują z myślą, że pozaobrazowe "chodzenie i mówienie" wypełniło się, poczynszy od lata 1915 do lata 1917?

(28) Podaj rozmowę między Eliaszem i Elizeuszem; i wyjaśnij obraz i poza obraz, jego różne części, mianowicie wyrażenie "ujrzyszli mię".

(29) Daj dowód z Pisma Św., że hebrajskie słowo "raah" oprócz innego znaczenia wyobraża "poznać."

(30) Gdzie było omawiane chodzenie i rozmawianie Elijasza i Elizeusza? Co to wyobrażało? Czego było to właściwą dyskusją? O czym traktuje 2 Król. 2:9? Gdzie nie była dana pozafigura tego? Dlaczego nie? W jakim pokrewieństwie stoi ta pozafigura do pozafigury w 2 Ks. Król. 2:11?

(31) Jak Bóg zawsze podaje typ klasowy? Proszę pokazać przykład tego z dwóch uderzeń Jordanu, z pierwszej walki Gedeona, z poświęcenia Kapłaństwa i z Kozła Pańskiego.

(32) Jakie było znaczenie odpowiedzi Elizeusza w 2 Ks. Król. 2:9? Jak jest to widocznym? Jaką podał myśl pozafig. Eliasz, że pozafig. Elizeusz prosił go o dar przed jego wzięciem? Jak odpowiedział pozafig. Elizeusz na tę myśl? Co przyprowadza na jaw ten fakt w każdym wypadku?

(33) Jakich czynów dokonał pozaf. Eliasz, po podaniu myśli o udzieleniu daru? Kto zaczął i kto trwał w tych czynach? Gdzie jest ten początek zarekordowany? Dlaczego był uczyniony? W łączności z jaką pracą na widoku była ta dorada uczyniona? Dla jakiego użytku miał ten spis służyć? W jaki trojaki sposób uczynił pozafig. Elizeusz prośbę o dar przed odłączeniem?

(34) Jaki zarzut mógłby być uczyniony według naszego wyrozumienia względem pozafig. dorady i prośby? Jak można ten zarzut scharakteryzować? Jak można nań odpowiedzieć? Co zdecyduje kwestję? Kto wiedział o akuratem znaczeniu włączonych pozafigur? Jak Bóg je uznawał?

(35) Co jest dominującym czynnikiem w tej sprawie? O jakich trzech rzeczach wiedział Bóg względem uwikłanych pozafigur? Co pobudziło Boga do uczynienia względem tych stosownych figur? Co Bóg ignorował w pozafigurze?

(36) Co było pozaobrazem zerwania zgody między ludem Pańskim w 1917 roku? Jakie dano dwa wykryty przeciwko temu wyjaśnieniu?

(37) Jeżeli te wykryty są prawdziwe, to jakie dwa wnioski z nich wypływają? Co ma znaczyć zbicie dwóch części drugiego wniosku i co ma do czynienia z pierwszym wnioskiem? Jakie są fakta i jaka data kłopotu, który doprowadził do rozdzielenia Kościoła na dwie klasy?

(38) Co rozdzieliło, a co nie rozdzieliło Elijasza i Elizeusza? Daj zgadzające się z tem świadectwo?

(39) Zanalizuj to świadectwo i pokaż z hebrajskiego słowa, że rozdzielenie odbyło się przez wóz a nie przez wicher.

(40) Co jest pozaobrazem ognistego wozu? Opisz w krótkości, jak to stopniowo stało się jasnym.

(41) Jakie różne wyjaśnienia ognistego wozu daje Br. Russell? Czego powinniśmy unikać w traktowaniu tych różnych wyrażeń? Dlaczego?

(42) Jak możemy te różne wyrażenia szarmonizować? Dlaczego nie było dane "Onemu Sludze" zupełnego światła na ten przedmiot? Co powinniśmy czynić i szarmonizować, jeżeli różne jego tłumaczenia zdają się być jakoby niejasne i niezgodne?

(43) Daj i wyjaśnij dwa określenia słowa "organizacja" stosownie do Towarzystwa jak W. T. B. & T. Soc? Które z tych określeń zgadzają się z pozaobrazem ognistego wozu? Z punktu zapatrywania na te określenia, daj trzy zbitia na zarzut, że Towarzy-

stwo, jako pozaobrazowy wóz znacząłoby, że Eliasz i Elizeusz znajdowali się w obrazowym wozie

(44) Jakie dwa poglądy pozaobrazowego wozu dali wodzowie Towarzystwa? Pokaż niedorzeczność napomnienia "wejść do wozu i wnieść się pod niebiosa" z punktu widzenia dwóch poglądów.

(45) Jakie różne wyrażenia względem wstąpienia Elijasza znajdujemy w pismach "Onego Sługi"?

(4(3) Jak trzeba takowe traktować?

(47) Jak nie mamy je traktować? Jakie są właściwe wnioski z faktów tego wypadku?

(43) Daj i zbij fałszywy pogląd o pozaobrazowych koniach.

(49-50) Jak zbijają te fakta pogląd J. P. Rutherforda, wyrażony w Z' 1918, str. 51, względem pozaobrazowych koni, pierwszego uderzenia Jordanu i podziału w Kościele?

(51) Co wyobrażają konie? Co są pozaobrazem tego w 2 Król. 2:11?

(52) Kogo wyobrażają jeźdźni? Kto jest pozaobrazem na jeźdźnych w 2 Król. 2:12? Jak został pokój między ludem Bożym zniszczony przez kombinację pozaobrazowych koni, wozu i jeźdźnych?

(53) Jaki był pierwszy i drugi pogląd br. McGee względem ostatnich pokrewnych czynności Elijasza i Elizeusza?

(54) Jakie pytania nie uczyniły, a jakie uczyniły rozdzielenie? Jak jest pokazana niezgoda tych dwóch proroków w typie? Dlaczego nie było wyraźniej wskazane? Dlaczego są pozaobrazowi jeźdźni odrębni od Elijasza i Elizeusza?

(55) Jakie wzmianki powinny być zapamiętane względem, rozdzielenia Elijasza i Elizeusza? Dlaczego?

(56) Co nastąpiło zaraz po obrazem rozdzieleniu? Co to wyobrażało? Jaka różnica w porządku, w czasie wypadków między 2 Król. 2:11-14, a owych w pozafigurze? Dlaczego zarządził Pan różnicę porządku czasu wypadków między obrazem a pozaobrazem?

(57) Daj i wyjaśnij trzy przykłady z Pisma świętego, pokazujące takie wyjątki.

(58) Dlaczego mamy badać siedm czynności Elizeusza przed zastanowieniem się nad międzyczasem? Wyjaśnij i daj dowód na słowa "to" i "widząc". Jakie słowa powinny być dołączone do 2 Król. 2:10? Dlaczego? Dlaczego jest zapisane, że Elizeusz uznał Elijasza w czasie rozdzielenia ich?

(59) Przez jakie wyrażenie jest takie uznanie również wskazane? Co jest pozaobrazem takiego uznania? Daj przykłady na ilustrację tego. Jaka jest różnica w czasie między obrazem, a pozaobrazem rozdzieleniem?

(60) Jakie rzeczy są wyobrażone przez wołanie Elizeusza "Ojcie mój", "Ojcie mój"? Jak się to wypełniło?

(61) Co jest wyobrażone przez Elizeusza wołanie "Wozie Izraelski"? Jak się to wypełniło?

(62) Jakie rzeczy są wyobrażone przez wołanie Elizeusza "I jeźdźni jego"? Jak się to wypełniło?

(63) Jak i dlaczego Elizeusz nie uznawał już więcej Elijasza?

(64) Wyjaśnij pozaobraz tego i daj przykład tego między jednostkami i zborami?

(65) Co wyobrażają szaty w symbolach biblijnych? Co wyobraża rozdarcie szat? Co jest pozaobrazem rozdarcia szat Elizeusza na dwie części?

(66) Wyjaśnij figurę i pozafigurę przeniesienia płaszcza 1 pokrewieństwo Boga do tegoż?

(67) Objasnij drugie uderzenie Jordanu.

(68) Wyjaśnij figurę i pozafigurę przejścia Elizeusza samego przez Jordan. Podaj i zbij pogląd, że pierwsze uderzenie Jordanu zaczęło się 17 lipca, 1917. Jak był ten pogląd do zbitia prawdziwego poglądu błędnie użyty?

(69) Daj i opisz trzy fakty, dowodzące, że wielki Ruch był drugim uderzeniem Jordanu.

(70) Pokaż jak właściwe tłumaczenie pytania Elizeusza w 2 Król. 2:14 dowodzi, że podczas drugiego uderzenia Jordanu myślano o pozaobrazie, że uderzycielem było Maluczkie Stado.

(71) Jakie rzeczy dowodzą, a jakie nie dowodzą, czy kto należy do pozaobrazowego Elijasza lub Elizeusza?

(72) Zharmonizuj myśl, że pozaobrazowy Eliasz i Elizeusz są zupełnie rozdzieleni, z myślą, że Maluczkie Stado i Wielkie Grono nie są zupełnie rozdzieleni.

(73) Jakie inne obrazy uczą o rozdzieleniu tych klas?

(74) Określ i daj przykłady dozwolonego i zakazanego sądenia.

(75) Jakie sądenie jest zakazane, a jakie uznane w Epifanii? Daj przykłady i porównaj.

(76) Co jest jednym z dzieł Pana w Epifanii? Jak postępowało? Jakie obowiązki sądenia wychodzą z tego?

(77) Co było dane, ilustrowane a nie dowiedzione?

(78) Jakie fakta doświadczenia dowodzą międzyczas?

(79) Jak i dlaczego dowodzą Pisma, Psalm 46:1-4; 1 Król. 19:11,12; Obj. 16:18-20; 18:9, że jest międzyczas?

(80) Jak dowodzi o międzyczasie 2 Król. 9 i 10?

(81) Jak dowodzi Obj. 16:17, 18-20 łącznie z VII tomem i ogłoszeniem wódzów Towarzystwa około święta przejścia 1918 r. względem międzyczasu?

(82) Jak dowodzi Obj. 19:1,2 względem międzyczasu? Jakie przepowiednie na Obj. 19:1-3 były uczynione?

(83) Podaj i zbij twierdzenie, że Obj. 19:1,2 nie dowodzi międzyczasu.

(84) Podaj i zbij opinię, że całe Maluczkie Stado musi być za drugą zasłoną przed daniem poselstwa Obj. 19:1,2.

(85) Jak wypadki w 2 Król. 8,9 i podanie w 1 Król. 19:15-18 dowodzą względem międzyczasu?

(86) Jak dowodzą o międzyczasie 1 Król. 19:18 i Rzym. 11:4?

(87) Wskaż podobieństwo czynów 3 Moj. 16:20-22 i 2 Król. 2:8, 11-14, w pozaobrazie? Daj dowód, że w tych wypadkach ostatni członek pozaobrazowego Najwyższego Kapłana i Eliasza w ciele bierze udział.

(88) Jak była część Kozła Azazela w Ameryce prowadzoną od drzwi Przybytku do bramy dziedzińca i oddaną przeznaczonemu człowiekowi? Kiedy zaczęła się to praca z pozaobrazowym Kozłem? Kiedy się skończy? Jak dowodzi to względem międzyczasu?

(89) Zbij rozszerzoną opinię zwolenników Towarzystwa, że uwięzieni bracia Towarzystwa byli pozaobrazowym Janem Chrzcicielem w więzieniu.

(90) Daj ogólny opis rzeczy i chronologii listu Eliasza do Jorama (2 Kron. 21:12-15).

(91) Daj dowód, że Eliasza wysłał list wprost do Jorama, i że list ten był prorocstwem o złości Jorama, złożonym u kogoś i wysłanym dopiero kilka lat później.

DRUGI NOWY POGLĄD J. F. RUTHERFORDA.

(Present Truth 1919, 98: 1932, 133)

Około sześciu tygodni po wysłaniu No. 1 Present Truth, w którym był zawarty powyższy artykuł, J. F. Rutherford w "Labor Tribune" a dnia 16-go stycznia, 1919 r., ogłosił artykuł, nadmieniając, że sześciu jego współ-towarzyszy w więzieniu zgadzają się zupełnie z jego tłumaczeniem pozaobrazu Eliasza i Elizeusza. Dziwi nas jednak dlaczego br. nie ogłosili tego artykułu we "Watch Tower" Czy dlatego, że komitet redakcyjny nie zgodził się z treścią tego artykułu? (Później dowiedzieliśmy się, że to było tego przyczyną). Bardzo współ ubolewamy i modlimy się za tymi braćmi w więzieniu. Gdyśmy czytali ów artykuł dziwiło nas, czy te więzienne doświadczenia nie naprawią ich duchowego wzroku.

Artykuł ten zaczyna się wzmianką, iż Brat Russell nie był zupełnie pewny, aby Elizeusz miał być figurą na Wielkie Grono. Na to odpowiadamy, że Brat Russell chociaż nie twierdził z taką samą stanowczością, że Elizeusz przedstawiał Wielkie Grono, z jaką twierdził, że Eliasza przedstawiał Kościół, nie znaczyło to, aby on z tego powodu miał temu wątpić, ale raczej było to z tego powodu, że są wiele silniejsze dowody względem Eliasza aniżeli Elizeusza, ponieważ Pismo św. i fakty dowodzą, że Elizeusz reprezentuje Maluczkie Stado, te same fakty dowodzą, że Elizeusz reprezentuje Wielkie Grono. W Przedrukach Strażnicy z r. 1916 w art. Wielu Zimnych—Mało Wiernych na str. 5857 kol. 2 w par. 2, brat Russell tak pisze: "Klasa Elizeusza pozostała, aby nieco później wybielić szaty swe we krwi Barankowej, podczas wielkiego ucisku, nieco przedtem nim przyjdzie kolej na świat". Zaś na str. 5771 w art. *Wóz ognisty Eliasza* (w par. 5 tego artykułu) znajduję się takie zdanie: "Zaś Wielkie Grono, które przejdzie przez wielki ucisk jest przedstawione przez Elizeusza". Zob. również Watch Tower z r. 1904, str. 251; 1915 str. 285; 1916 str. 3, 38, 263.

Ażeby w trzecim paragrafie artykułu mógł podać prawdopodobieństwo wykananego czasu w nowym poglądzie dowodzi on przeciętnie do 1 Król. 19:11 i Obj. 7:1 (zob. Komentarz Bereński), że wojna światowa nie była wiatrem (the wind), lecz wichrem (the whirlwind) z 2 Król. 2:1,11.

Podajemy tu niektóre wyjątki z tego artykułu, a także nasze komentarze, jak następuje:

Eliasz wyobraża poświęcony lud Boży, a przeważnie tę część członków ciała Chrystusowego w ciele, które stanowią głowę, czyli czynnych członków i dyrektorów dzieła Żniwa Pańskiego. Elizeusz, który siedł z Eliaszem, uznawał go za głowę i dlatego wszyscy od dłuższego czasu poznali, że Towarzystwo W. T. B. & T. S. (znaczy Watch Tower Bible and Tract Society, znaczy na polskie: Towarzystwo Strażnicy Biblii i Wypustek) było zorganizowane przez Pana do prowadzenia dzieła Żniwa, co też i czyniło. Elizeusz zamiast przedstawiać klasę Wielkiego Grona, tak jak było nadmienione (przez "wiernego sługę") zdaje się być rozumniejszym, iż wyobraża tę część członków Towarzystwa lub organizacji, którzy pracowali w karność z Radą Towarzystwa w dokonywaniu dzieła Żniwa. Stąd Eliasz i Elizeusz wyobrażają Maluczkie Stado w dwóch oddzielnych częściach. Pamiętajmy, iż Jan Chrzciciel wypełnił do pewnego stopnia typ Eliasza. On został uwięziony przez Heroda, a na żądanie Herodjady i jej córki Salomei ścięto mu głowę. W większym znaczeniu to pokazuje, że wypełnienie się typu, to jest że głowa klasy Eliasza będzie odjęta, a pozostałe członki ciała teje klasy wyobrazone przez Elizeusza pozostaną. Liczba siedem w Piśmie świętym jest symbolem doskonałości (czasem sfalszowaną doskonałością. Obj. 12:3; 13:1; 17:3). Dnia 21go czerwca 1918 roku siedmiu (ośmiu) członków W. T. B. & T. S., przedstawiający Radę Towarzystwa, było skazanych na więzienie. Byli wzięci do Raymond Street więzienia w Brooklynie, gdzie pozostali przez siedm dni w ciemnym więzieniu. Następnie przywieziono ich do Long Island City więzienia, gdzie pozostali przez 7 dni, lecz już w widnych celach. Będąc w więzieniu Rada, czyli Zarząd stanowiący głowę Towarzystwa., wyobrażając Eliasza, miał stałą komunikację z członkami Towarzystwa w kwaterze i dlatego był w możności zawiadywać i kierować sprawami Towarzystwa. W dniu urodzin Heroda, Salomea tańczyła przed Herodem, a za podstępem swej matki Herodjady tego dnia zażądała głowy Jana Chrzciciela, którego też ścięto w więzieniu. Dnia 4 lipca 1918 roku, siedm państw sprzymierzonych ze Stanami Zjednoczonymi, jak o tem pisały gazety, uroczystie obchodziło dzień 4-go lipca, a to poka-

(92) Daj i opisz historycznie teorię, jakoby Elizeusz, a nie Eliasza wysłał list.

(93) Wyjaśnij dowody historyczne i manuskryptów, że pisanie pochodzi od Eliasza.

(94) Na jakiej podstawie jest twierdzone, że słowo "Eliasz" powinno być zastąpione słowem "Elizeusz"?

(95) Daj i zbij twierdzenie, że wyrażenie "prorok" w 2 Kron. 21:12 dowodzi, że to miał być Elizeusz. Jaki wniosek z tej dyskusji?

(96) Dlaczego Eliasz musiał powrócić na ziemię? Jakie dwie rzeczy są dowiedzione przez epizod listu?

(97) Jakie fakta dają klucz do szarmonizowania panowania królów judzkich i Izraelskich od Achaba do Jehu?

(98) Jakie są te biblijne dowody?

(99) Co jest, a co nie jest właściwym czasem wysłania listu po rozdzieleniu?

(100) Co nie jest, a co jest główną rzeczą w dyskusji listu?

(101) Dlaczego w Biblii podane jest o liście?

(102) Jakie wnioski mamy z tych dziewięciu dowodów względem międzyczasu wyciągnąć?

(103) Jakie skutki już były i jakich można jeszcze się spodziewać względem powyższego wyjaśnienia o "ostatnich pokrewnych czynnościach Eliasza i Elizeusza?"

zuje, że te siedm państw symbolizuje władze cywilne i eklezjastyczne obchodzące społecznie dzień urodzin Heroda. Kilka dni przedtem niektórzy podawali myśli członkom rodziny w Betel "Czy nie wiecie tego, iż bracia, którzy stanowią głowę Towarzystwa będą wzięci do innego więzienia?" Na to odpowiedzieli:— "Tak, my wiemy o tem, dla czego wy tak się dziwnie pytacie?" W dzień urodzin Heroda 4 lipca 1918 roku, siedmiu braci, którzy stanowią Radę W. T. B. T. S. zostali odesłani z ich tymczasowego więzienia do Federalnego więzienia Stanów Zjednoczonych Ameryki, w Atlanta, Ga., gdzie mieli odsiedzieć dwudziestoletnią karę. Tym sposobem zostali odłączeni od Towarzystwa, czyli figuralnie ścięci, zaś pozostali bracia mieli dalej prowadzić dzieło Towarzystwa, lecz bez urzędowej głowy. Mający ducha Elizańskiego pójdą dalej i dokonają cudowniejszego dzieła, jakie jeszcze nigdy przedtem nie było wykonane".

Po przeczytaniu tej cytaty bezwątpienia nasuną się naszym czytelnikom dwie myśli: 1) jak wielce różni się tłumaczenie od tłumaczenia jakie podaje Brat Russell i 2) czy takie tłumaczenie jest zgodne z Pismem świętym i czy może być przyjęte? Tłumaczenie sprzeciwia się tłumaczeniu brata Russell'a, jak również własnemu, tłumaczeniu Brata Rutherforda, które dał w czasie, gdy był na wolności, co jest dowodem niewłaściwego szafarstwa bez względu, jak byśmy myśleli, pierwszy lub ostatni miał być szafarzem, o którym jest wzmianka w Ew. Mat. 20:8. Takie twierdzenie okazuje się niebiblijnym, nie zgadzające się z sobą i sprzeciwiające faktom. W krótkości naruszamy tu główne punkta w świetle Pisma św., rozumu i faktów.

BEZ PODSTAWY PISMA ŚW.

(1) Tłumaczenie to sprzeciwia się Obj. 2:20 (Zobacz Komentarz i porównanie typów o Eliaszu i Kościele II Tom, str. 287). W tem podaniu i łączności Izabela prześladowająca Eliasza za pośrednictwem Ahaba, pokazuje, jak Rzymsko - Katolicki Kościół w średniowieczu bardzo prześladował prawdziwy Kościół przez władze cywilne. Dlatego Eliasz nie reprezentuje przewodników W. T. B. & T. S. Figura 1260 dni i następne dzieła Eliasza, jak jest pokazane w II Tomie na str. 287 zapewne nie może stosować się do kierowników Stowarzyszenia. Eliasz nigdy nie reprezentował przewodców Kościoła ani w tym, ani w jakimkolwiek innym czasie, bo gdy jest mowa o przewodcach, to niezależnie od całego Kościoła są pokazani tu przez odrębne osoby, naprzykład przez proroków, których zabiła Izabela, lub których ukrył Abdymas (1 Król. 18:3,4,13). Zapewne, że za onych dni nie było żadnych korporacyjnych urzędników, aby mieli stanowić "urzędową głowę" wiernego ludu Bożego.

(2) Gdy porównamy Ew. Mat. 17:12,13 z Łuk. 1:17, to łatwo zauważymy, iż to sprzeciwia się również rzeczom, które br. Rutherford w swoim artykule podaje. Jeżeli Eliasz był typem na głowę Jana Chrzciciela a Elizeusz na jego ciało, Jezus powiedziałby: "Eliasz i Elizeusz już przyszli," lecz Jego słowa: "Eliasz już przyszedł", pokazują, że sam Eliasz był typem na Jana Chrzciciela.

(3) W Ew. Mat. 11:14 pisze: "Tenci (Jan) jest (figuralny) Eliasz, który miał przyjść". To co Jan czynił na małą skalę dla Izraela, aby przygotować go do przyjęcia Chrystusa przy jego pierwszym przyjściu, jest pozafigurą Eliasza według Mat. 17:12,13 i Łuk. 1:17. Według Mat. 11:14 dzieło Jana było typem na większe dzieło Kościoła w ciele, przygotowując figuralnego Izraela, na wtóre przyjście Chrystusa; dlatego z punktu zapatrywania tego ustępu Pisma świętego, Jan jest obrazem pozaobrazowego Eliasza to jest całego Kościoła. Jeżeli według zapatrywań J. F. Rutherforda i jego sześciu towarzyszy głowa Jana wyobraża pozafiguralnego Eliasza, za którego oni siebie uważają i jako urzędową głowę maluczkiego stadka, zaś ciało Jana za pozaobrazowego Elizeusza, to jest za resztę maluczkiego stadka, to ustęp ten Pisma św. powinien tak brzmieć: "Tenci (Jan) jest (figuralnym) Eliaszem i Elizeuszem, który miał przyjść". Lecz tak jak jest podane w Ewangelji dowodzi, że pogląd brata Russell'a jest prawdziwy, a to, że nie jest wspomniane o Elizeuszu jest dowodem, że pogląd J. F. Rutherforda jest błędny.

(4) W liście Pawła do Kol. 1:18 czytamy: "On (Jezus) Jest głową ciała, to jest Kościoła". Zaś do Efez. 1:22,23 tak pisze: "Bóg postanowił Go głową nad wszystkimi w Kościele, który jest ciałem Jego." Jedyną Głową maluczkiego stadka jest Jezus, a głową Je-

zusa Bóg. (1 Kor. 11:3). Myśl, aby lud Boży miał jeszcze inną głowę oprócz Jezusa jest częścią doktryny każdego Antychrysta — tj. fałszywego Chrystusa — jaki może okazać się na świecie; i nie powinna być przyjmowana, ani popierana ale zwalczana przez lud Boży. Chociaż Pan używa wodzów, którzy służą pod Nim Kościołowi, to jednak on sam jest Głową nad wszystkimi w Kościele, który jest ciałem Jego. J. P. Rutherforda pogląd również nie zgadza się z ustępami Pisma świętego, odnośnie Głowy.

(5) Efez. 4:4 mówi nam: "Jedno jest ciało." Ono składa się z wierznych świętych Bożych a nie z innych. Ciało to egzystowało przed założeniem Towarzystwa W. T. B. & T. S., dlatego ono nie może być ciałem Chrystusowem. Twierdzenie J. P. Rutherforda jakoby nieoficjalne członki Towarzystwa były ciałem Chrystusowem daje do myślenia, że wszyscy stanowiący Towarzystwo należą do wybranych i że niema żadnych wybranych poza obrębem Towarzystwa zdaje się, że brat Rutherford nie zechciałby bronić tej idei, która jest nieprawdziwą. Nam się zdaje, iż niektórzy z członków Towarzystwa należą do wybranych, inni do Wielkiego Grona, inni jeszcze do klasy Młodocianych świętych i klasy usprawiedliwionych, a niektórzy do hypokrytów, stan, w jakim znajdował się nominalny Kościół przed popieczętowaniem świętych na czołach i przed wyjściem ich z niego. Dlatego twierdzenie, iż nieoficjalne członki Towarzystwa są maluczkim stadkiem i pozaobrazowym Elizeuszem sprzeciwia się temu ustępowi Pisma świętego.

Pismo św. nie używa figury na pokazanie prawdziwego Chrystusa, Głowy i Ciała jak to czyni brat Rutherford. Jeżeli Chrystus, jako całość przedstawiony jest w figurze głowy i ciała, to jest pokazany w jednym człowieku, nowym człowieku (Efez. 2:15) w mężu doskonałym (Efez. 4:13), a nie przez dwóch mężów. Dlatego Izaak, Józef, Mojżesz, Aaron itp., pojedynczo przedstawiali Głowę i Ciało, gdy zaś odnosi się do Chrystusa, składającego się z dwóch części, to widzimy, że Jezus i Kościół są przedstawieni przez mężczyznę i niewiastę, np. Izaaka i Rebekę, Józefa i Asenate (1 Moj. 41:45). Mojżesza i córkę Jetry itd. (Efez. 5:22,23). Jeżeli Pismo św. podaje dwóch mężyczyn, w takim razie oznaczają oni dwie klasy lub systemy, np. dwóch Aniołów w Sodomie, dwóch szpiegów w Jerycho itd., reprezentują Maluczkie Stadko i wielkie grono, zaś Nadab i Abiu (3 Moj. 10:1,2), Janes i Jambres (2 Moj. 7:11; 2 Tym. 3:8) itd., reprezentują przesiewaczy dwóch klas, Wtorej śmierci i Wielkiego Grona; Datan i Abiron (4 Moj. 16:1), Ofni i Finnes (synowie Helego 1 Sam. 1:3) itd. Papiestwo i Federacje. W razach, gdzie więcej niż dwie osoby mają wyobrażać Chrystusa (Głowę i Ciało) wtedy Jezus, a nie kto inny, jest reprezentowany przez głowę, a inni za ciało np. Arcykapłan i Kapłani, Jozue i Izraelici, Gideon i jego armia z trzystu itd. Nie możemy nigdzie w Piśmie św. napotkać, aby czynni członkowie Kościoła mieli stanowić jego głowę, a inni ciało. J. F. Rutherford dla tego w tym względzie naśladuje naukę Papiestwa, a nie nauki Pisma świętego. Zapewne, iż nieświadomie popadł on w błąd, głosząc naukę Antychrysta zamiast Chrystusa, bo głowa Towarzystwa równa się papieżowi, a członki Towarzystwa Kościołowi Katolickiemu. Nie myślimy, aby to uczynił umyślnie, lecz jego błędny pogląd doprowadził go do tego.

(6) Obj. 20:4: "I widziałem dusze pościnanych" sprzeciwia się poglądowi o ścięciu Jana Chrzciela. Beryański Komentarz pokazuje znaczenie tego wierszu, iż ścięcie odbywa się: 1) przez dobrowolne zaparcie się siebie, pozbycie się własnych praw, przez oddanie swojej woli — i 2) odebranie komu praw przez innych. Ścięcie głowy Jana przez Heroda nie znaczy, aby Kościół miał dobrowolnie pozbyć się swych praw, gdyż to byłoby pokazane przez jakiś obraz o poświęceniu. Dlatego ścięcie Jana przez Heroda wyobraża cywilną władzę, odbierającą prawa prawdziwemu Kościołowi. W Piśmie św. nigdzie nie jest pokazane, aby ścięcie miało wyobrażać rozłączenie stojących na czele od reszty ich braci, dlatego tłumaczenie J. F. Rutherforda o ścięciu Jana przez Heroda jest niebiblijne, gdyż błędnie wskazuje na inną głowę i ciało, zamiast Jezusa jako Głowę i Kościół Jego Ciała.

(7) Paweł apostoł w liście do Kor. 12:28 i Efez. 4:11-13 wykazuje, iż Bóg postanowił różnych pracowników i kierowników w kościele pod zwierzchnictwem Chrystusa, który jest głową i nazwani są Apostołami, prorokami, ewangelistami, pasterzami i nauczycielami a łączność ich przedstawiona jest przez ludzkie ciało, lecz ani w tym obrazie, ani w żadnym innym miejscu są zwani głową, a inni by mieli być nazwani ciałem, ale raczej pokazaną jest ich łączność jako członków tego samego ciała, którego Głową jest Jezus Chrystus.

J. F. Rutherford w swym artykule z wielką pozornością podaje swój argument odnośnie głowy jako Eljasza i ciała jako Elizeusza, na podstawie mylnego tłumaczenia postawionego pytania synów prorockich: "Wieszże, iż dziś Pan weźmie od ciebie głowę twoją?" (z angielskiej Biblii) Elizeusz zaś odpowiedział: "Wiemci, milczcie tylko". Na to odpowiadamy: Wyraz *rosh* niewłaściwie przetłumaczono na wyraz *głowa*, powinien być przetłumaczony na wyraz *wódz*, lub *pan* (Zobacz Stronga Konkordans, dykcjonariusz Hebrajski, str. 108, No. 7218.) — Według tego tłumaczenia tak powinien być: "Wieszże, iż dziś Pan weźmie od ciebie pana (wodza) twego?" 2 Król. 2:3,5. (W polskich biblijach ten ustęp jest dobrze przetłumaczony). To zgadza się z myślą, że choć Maluczkie Stadko nie było głową Wielkiego Grona, to jednak było

wodzem czyli panem; lecz teraz już nie jest. To Pismo i wiele innych Pism pokazuje nam, iż nowy pogląd tych ośmiu uwięzionych braci jest przeciwny nauce Pisma świętego; dziwi nas bardzo, jak mogli popaść w taki jawny błąd.

Gdy zastanawiamy się nad tą nauką, jakoby Eljasz przedstawiał głowę Jana Chrzciela a Elizeusz jego ciało, to wnet spotykamy się z wielkimi przeciwnościami. Nie widzimy, aby (według tego tłumaczenia przewodcy, t. j. zarząd W. T. B. T. S. miał być oddany pod władzę i kontrolę Federacji, ani nie możemy się dopatrzeć, żeby przez Federację oddany był w ręce Katolickiego Kościoła, dnia 3 lipca, 1918 roku, ani jakiegokolwiek innego czasu. Nie widzimy również, aby ci, którzy przez J. F. Rutherforda są nazwani ciałem Jana mieli być figuralnie pogrzebani po odłączeniu się tych, których on nazywa głową. W tymże artykule jest podane, że oni mają wykonać wielkie dzieło! Rzecz nie zwyczajna, aby trup mógł dokonać jakiegokolwiek dzieła! Takie rozumowanie jest wielce sprzeczne z Pismem świętym, rozumem i faktami, a gdy porównujemy figurę z pozafigurą, jak można pogodzić energiczną działalność Elizeusza z martwym ciałem położonym w grobie!

Dalej jeszcze w czterech punktach tłumaczenie nie zgadza się z faktami: 1) w skład zarządu, który mieni się być głową Towarzystwa W. T. B. T. S., wchodzi tylko czterech, a nie ośmiu uwięzionych braci.

2) Twierdzenie J. F. Rutherforda, że Pan kierował dziełem żniwa przez Towarzystwo W. T. B. T. S., nie jest prawdziwym. Pan kierował dziełem żniwa nie przez Towarzystwo, ani przez akcjonariuszów ani przez Radę dyrektorów, ale przez jedną osobę, to jest przez "wiernego sługę", brata Russel'a, którego postanowił nietylko: (a) nad czeladzią swoją (jako Pański przedstawiciel i kierownik dzieła Kościoła, ale także (b) postanowił go nad wszystkimi dobrami swymi (jako szafarza nauk biblijnych), aby dawał pokarm na czas słuszny (Mat. 24:45-47; Łuk. 12:42-44). Prawdziwość tego dowodzi nietylko Pismo święte, ale i fakta znane dobrze wszystkim, którzy wiedzą, jak dzieło żniwa było prowadzone. Podajemy trochę historii dla lepszego zrozumienia rzeczy. Nasz drogi Pastor założył Towarzystwo w roku 1881 pod nazwą "Zion's W. T. T. S.", a później zmienił nazwę na W. T. B. & T. S. on sam kontrolując nim aż do śmierci, ażeby dzieło prawdy mogło być wspomagane przez ten "przewód finansowy", którego inni mogli popierać finansowo, lecz nie mogli organizować lub kontrolować dziełem żniwa. To Towarzystwo zainkorporował w roku 1884 nadmieniając inkorporatorem, że on musi kontrolować wszystkimi sprawami i interesami Towarzystwa, aż do jego śmierci. Ta władza kontroli była od czasu do czasu odnowiana.

Później po oddaniu praw druku na Towarzystwo, on także wyraził się do zarządu, że on musi kontrolować sprawy tomów, Strażnicy itd., aż do śmierci, a po śmierci Towarzystwo miało być kontrolowane i poddane pod jego testament i przepisy, na co zarząd się zawsze zgadzał. Zgodnie z tem on kontrolował aż do śmierci. Aktualnie kontrolował aż do roku 1908, do którego to czasu posiadał większość głosów w Towarzystwie, on sam wybierał dyrektorów i współpracowników i kierował sprawami; a od tego czasu, gdy już nie posiadał większości głosów, dał zarządowi do zrozumienia, że będąc "onym sługą" Pan chce ażeby on kontrolował. Dlatego po 1908 roku on również sam wybierał dyrektorów i żądał zaraz po ich wyborze ich własnego podpisu pod ich rezygnacjami z wyjątkiem dat nad rezygnacjami, nadmieniając im, że jeżeli będzie wolą Bożą, to on wypełni datę, która zakończy ich dyrektorstwo. Takie rezygnacje były podpisane przez braci Ritchie, Rockwell, Hoskins i innych. Kogokolwiek chciał zwolnić z jakiego oddziału służby, zwolnił bez dorady i potwierdzenia zarządu. Czasami radził z dyrektorami osobno i w zgromadzeniach i choć czasem głosowali nad rzeczami, to tak jak on sobie życzył; ponieważ on kontrolował wszystkim, o czym dyrektorzy i inni dobrze wiedzieli.

Mówił o pielgrzymach, najprzód jako o Pańskich, a potem jako jego przedstawicielach. Tak on czynił i wszyscy współdziałali z nim, bo on i oni wierzyli prawdziwie w harmonji z Mat. 24:45-47 i Łuk. 12:42-44, że to było Pańską wolą. Te fakty dowodzą, iż ani akcjonariusze ani dyrektorzy nie organizowali ani kontrolowali dziełem żniwa. Nieorganizacyjne zbory i bracia osobiście jakoteż akcjonariusze popierali finansowo dzieło żniwa; tak jak zbory apostołskie w niezorganizowany i osobisty sposób finansowały pracę sług Prawdy w swoim czasie. Lecz co, jak, kiedy, gdzie lub przez kogo miało co być wykonane, nie było zadecydowane ani przez dyrektorów, ani przez akcjonariuszy, ale przez "onego sługę" zgodnie co on uważał za wolę Bożą. A choć pisemnie lub ustnie on mówił, że Towarzystwo tak i tak uchwaliło, to czynił to "z skromności i pokory," zakrywając się pod tę nazwę, gdy zaś przy innej okoliczności wyraził się do jednego z ludu Pana: "Ja jestem Towarzystwem!" Przy innej znów okoliczności, gdy jeden z braci czytając korekty Strażnicy zwrócił mu uwagę na to, że za wiele w owym artykule mówi o sobie, a mniej o Towarzystwie i że to zgorzyszy ówczesną opozycję, to odpowiedział, że to umyślnie tak miało być napisane i nie zmieniał artykułu.

Jaka jest więc różnica między stanowiskiem Towarzystwa przed i po jego śmierci? Odpowiadamy, iż było przedtem tylko w zarodku, lecz teraz jest urodzonym Towarzystwem lub organizacją. W mowie organizacyjnych adwokatów było ono "niemą korporacją"

